www.wochenblatt.pl

Oppeln: Zum 17. Mal wird die Business-Gala der Wirtschaftskammer „Schlesien“ veranstaltet. Da die Kammer zugleich ihr 30-jähriges Bestehen feiert, werden einige Überraschungen vorbereitet.
Mehr auf S. 6

Buch: Bei Recherchen zu einem neuen Film über Oppeln stießen die Autoren auf die Geschichte der Oppelner Jüdin Marianne Roth. Jetzt wurde ihre Autobiografie, in der sie das Leben vor 1939 beschreibt, als Buch herausgegeben.
Mehr auf S. 9

Porady: Kancelaria prawna KTGW, udzielająca porad prawnych na łamach naszej gazety, jest także raz w tygodniu do dyspozycji naszych czytelników w siedzibie redakcji. Zapraszamy na bezpłatne porady w środy od godz. 12.00 do 15.00 na ul. Słowackiego 10 w Opolu.

KTGW

Nr 18 (1621), ISSN 2082-8195, nr indeksu 368202, nakład: 3600 egz. 5 – 11 V 2023, cena 3,50 zł (VAT 5%)

WOCHENBLATT.pl

Zeitung der Deutschen in Polen

Alleinstellungsmerkmal der Region

Am Zweiten Lyzeum in Oppeln gibt es zweisprachigen deutsch-polnischen Unterricht.
Foto: Schlesien Journal

„Wie viele Sprachen du sprichst, sooft mal bist du Mensch“, sagte einst der deutsche Dichter Johann Wolfgang von Goethe. In Schlesien sind Englisch und Deutsch die beiden Sprachen, die in den Schulen am häufigsten gelehrt werden. Deutsch wird dabei sowohl als Fremdsprache als auch als Minderheitensprache unterrichtet. Diese Sprachkenntnisse sind aber nicht nur für Mitglieder der deutschen Minderheit von Bedeutung, sondern auch Alleinstellungsmerkmal für die Oppelner Region als Wirtschaftsstandort.

Lesen Sie auf S. 5

St. Annaberg: Der Verband deutscher Gesellschaften und das Forschungszentrum der deutschen Minderheit laden ein zu einer Konferenz über „Die deutsch-polnische Grenze in der Zwischenkriegszeit“ und das Leben in ihrem Schatten.
Mehr auf S. 4

Elbing: Auf dem dortigen Bahnhofsplatz wurde Ende April das Bild „Engel über Elbing“ enthüllt, das allen Flüchtlingen der Welt gewidmet ist. Malerin ist die aus Elbing stammende Marie-Luise Salden.
Mehr auf S. 7

Himmelwitz: Wir sprechen mit dem Gemeindevorsteher Marcin Wycisło über das vergangene Jahr für die Kommune, die aktuellen Herausforderungen sowie seine politischen Pläne für die Selbstverwaltungswahlen im Jahr 2024.
Mehr auf S. 10

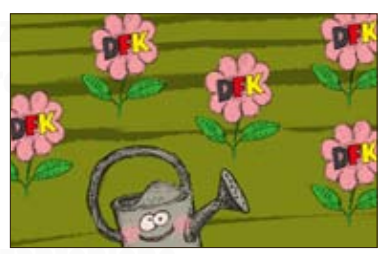

Plebiscyt: Zakończył się plebiscyt na najlepsze DFK w Polsce. Znamy aktualnego lidera, choć jeszcze nie jest to zwycięzca, bo czekamy na ostatnie kupony. A już od następnego wydania będziemy czekać na Wasze propozycje, kto powinien się znaleźć na liście kandydatów mniejszości niemieckiej w wyborach do Sejmu.
Więcej na s. 13

ISSN 2082-8195
18
9 772082 819306

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Mein Senf dazu

Die böse deutsche Sprache

Auf den Profilen der Vertreter der deutschen Minderheit in der Woiwodschaft Oppeln wurden in den letzten Tagen Beiträge veröffentlicht, in denen der Oppelner Sejm-Abgeordnete Janusz Kowalski kritisiert wurde, nachdem er in den sozialen Medien erneut die Frage stellte: „Sind Sie dafür, der deutschen Minderheit in der Region Oppeln unberechtigte Privilegien zu nehmen?“.

Dabei hat der Abgeordnete nicht präzisiert, welche Privilegien seiner Meinung nach die Deutschen in Polen haben und andere nationale Minderheiten nicht. Das ist ihm denn auch nicht wichtig. Der Wahlkampf ist ja de facto schon in vollem Gange, also ist es – wie ich bereits mehrfach in meinen Kommentaren ankündigte – Zeit für einen Totalangriff auf alles Deutsche. Einerseits wird die Opposition für ihre angebliche Unterwürfigkeit gegenüber Deutschland kritisiert, die Bundesrepublik wird zum Inbegriff allen Übels, folglich soll auch die deutsche Minderheit, obwohl es polnische Staatsbürger sind, zur Zielscheibe der Politiker der „Vereinigten Rechten“ werden – nein, sie ist es bereits.

Der Schachzug von Janusz Kowalski in der vergangenen Woche hat mich allerdings nicht so sehr bewegt, denn er wärmt schon wieder alte Koteletts auf, wohl wissend, dass immer weniger Menschen darauf hereinfallen werden. Vielmehr interessiert mich der offene Brief der Mitarbeiter der Schlesischen Bibliothek an den Kulturminister Professor Piotr Gliński, der ebenfalls mit einem antideutschen Akzent endet.

Ich werde hier nicht für den Direktor dieser Bibliothek, Professor Zbigniew Kadłubek, eintreten, da ich die Situation in dieser Einrichtung nicht kenne. Wenn also auch nur einige der Anschuldigungen, wie z. B. über einen Einsatz von Verwaltungsangestellten der Bibliothek für Renovierungsarbeiten in der Wohnung des Direktors oder über eine Zucht von exotischen Vögeln in den Räumlichkeiten dieser Einrichtung, wahr sein sollten, müsste der Direktor die Konsequenzen tragen.

In dem langen Brief voller Anschuldigungen überrascht mich jedoch vor allem der Schluss, den ich hier zitieren möchte: „Direktor Kadłubek ist für seine pro-deutschen Aktivitäten bekannt. Wir sind einmal mehr sehr besorgt über die zunehmenden deutschen Akzente in der Schlesischen Bibliothek. Wir sind eindeutig dagegen. Die neueste Idee des Direktors ist eine deutschsprachige Mediathek unter dem Branding des Goethe-Instituts. Sie wird demnächst eröffnet. Das Polnische wird in den Hintergrund gedrängt, wie der Boykott des 100-jährigen Jubiläums der größten und meinungsbildenden Bibliothek in der Region, einer der bedeutendsten im Lande, beweist“.

Für die anonymen Verfasser des Briefes an Minister Gliński ist die Mediathek des Goethe-Instituts somit eine Bedrohung für die polnische Wesensart der Einrichtung. Es ist nicht nötig, diesen Absatz ausführlich zu erläutern oder zu analysieren. Nach der ganzen Liste von Vorwürfen musste offenbar auch noch ein deutscher Aspekt hinzukommen, damit es bedrohlicher klingt. Für mich aber klingt es grotesk.

Ten zły język niemiecki

Na profilach przedstawicieli mniejszości niemieckiej z województwa opolskiego w minionych dniach ukazały się posty krytykujące posła ziemi opolskiej Janusza Kowalskiego, który w mediach społecznościowych po raz kolejny zapytał: „Czy jesteś za odebraniem nieuprawnionych przywilejów dla mniejszości niemieckiej na Opolszczyźnie?”.

Poseł nie sprecyzował przy tym, o jakie to chodzi mu przywileje, które Niemcy mają, a inne mniejszości narodowe w Polsce nie. Nie jest to jednak dla niego ważne. Kampania wyborcza rozpoczęła się na dobre, więc, jak już wielokrotnie zapowiadałem w moich komentarzach, czas na całkowity atak na wszystko, co niemieckie. Z jednej strony będzie krytykowana opozycja za swoją domniemaną uległość wobec Niemiec, Republika Federalna będzie wcieleniem wszelkiego zła, więc w konsekwencji także mniejszość niemiecka, choć są to obywatele Polski, znajdą się – nie, już są – na celowniku polityków Zjednoczonej Prawicy.

Mnie w minionym tygodniu jednak poruszył nie tyle krok Janusza Kowalskiego, bo odgrzewa on już stare kotlety,

Rys. Andrzej Sznejweis

w głębi serca chyba wiedząc, że coraz mniej ludzi da się na to złapać. Bardziej zainteresował mnie list otwarty pracowników Biblioteki Śląskiej do ministra kultury prof. Piotra Glińskiego, który kończy się również akcentem antyniemieckim.

Nie zamierzam tutaj stawać w obronie dyrektora tej biblioteki, prof. Zbigniewa Kadłubka, bo nie znam sytuacji w tej instytucji. Jeżeli więc choćby część zarzutów, np. o wykorzystywanie pracowników administracyjnych biblioteki do prac remontowych w mieszkaniu dyrektora czy prowadzenie hodowli ptaków egzotycznych w pomieszczeniach tej instytucji, miałyby odpowiadać prawdzie, dyrektor powinien ponieść za to konsekwencje.

W długim liście pełnym oskarżeń dziwi mnie jednak najbardziej końcówka, którą tutaj zacytuję: „Dyrektor Kadłubek znany jest z proniemieckiej działalności. Jesteśmy kolejny raz bardzo zaniepokojeni coraz większą ilością niemieckich akcentów w Bibliotece Śląskiej. Sprzeciwiamy się temu wyraźnie. Najnowszym dzieckiem Dyrektora jest mediateka języka niemieckiego firmowana przez Goethe Instytut. Jej otwarcie nastąpi niebawem. Polskość zostaje spychana na dalszy plan, czego dowodem jest bojkotowanie jubileuszu 100-lecia tej największej i najbardziej opiniotwórczej biblioteki w regionie, jednej z najbardziej znaczących w kraju”.

Mediateka Instytutu Goethego jest więc dla anonimowych autorów listu do ministra Glińskiego zagrożeniem polskości w tej instytucji. Nie ma co długo tego akapitu tłumaczyć czy analizować. Po całej liście zarzutów musiał się najwidoczniej pojawić też i aspekt niemiecki, żeby brzmiało groźniej. Dla mnie jednak brzmi to groteskowo.

Rudolf Urban

Die Gedanken sind frei

Nicht nur eine positive Bilanz

Am 1. Mai vor 19 Jahren traten wir der Europäischen Gemeinschaft bei. Überall wurde gefeiert, es wurde gejubelt, und die Freude wurde auch von denen geteilt, die noch ein Jahr zuvor an Bushaltestellen „Nieder mit der EU“ geschrieben hatten. Damals war ich stellvertretender Vorsitzender des Oppelner Regionalparlaments und verbrachte den Abend auf dem Marktplatz in Oppeln.

Heute, beim Ziehen einer privaten Bilanz blicke ich auf den 13.12.1981, die Verhängung des Kriegsrechts. Damals war ich davon überzeugt, dass dies der Beginn der Agonie der Volksrepublik Polen war und ihrem Zusammenbruch der Eintritt Polens in die westeuropäische Welt, die in der EWG vereint war, folgen würde. Alle nachfolgenden großen Ereignisse haben dies nur bestätigt. Ich wusste, dass der Fall der Berliner Mauer und die Wiedervereinigung Deutschlands innerhalb der Grenzen der beiden damaligen deutschen Staaten stattfinden würden und dass die Ideen einzelner deutscher Politiker, Schlesien zu internationalisieren, nur Wunschträume waren. Doch mit dem Verschwinden der DDR und dem Entstehen eines deutschen Staates jenseits von Oder und Neiße, der unangefochten an der Spitze der Union steht, wurde das letzte Hindernis für Brüssel beseitigt.

Damit und mit dem Zerfall der UdSSR entfiel die sowjetische Einflusssphäre, deren Idee heute in Moskau wiederbelebt wird und die nun das Schicksal der Ukrainer so schmerzhaft beeinflusst. Polen in der Europäischen Union bedeutete für mich Schlesien in der Union, zusammen mit Deutschland, und das Ende dieses Zerreißens von Familien, Kultur und der Frage nach einem Pass. Schließlich war eine große Anzahl Schlesier bereits in Deutschland.

In meiner persönlichen Bilanz stehen aber nicht nur erfüllte Erwartungen, und ich meine nicht nur die schuldhaft schlechte Position Polens in der Gemeinschaft. Im Jahr 2004 gab es eine lebhafte Debatte darüber, ob die Union ein Europa der Heimatländer im Sinne von Nationalstaaten sein sollte oder eine Föderation, in der die Regionen mehr Subjektivität gewinnen würden. Leider ist diese wichtige gesellschaftliche Debatte verstummt und durch Streitigkeiten über Weltanschauungen oder Klimafragen ersetzt worden. Dabei hat sie uns vor zwanzig Jahren so sehr bewegt. Ich war auch enttäuscht, als die EU mit ihrem Desinteresse an der diskriminierenden Behandlung von Schülern aus deutschen Familien in polnischen Schulen gezeigt hat, dass sie nicht bereit ist, ihre Macht zu nutzen, um eine diskriminierte nationale Minderheit zu verteidigen, während sie dies für eine positive Haltung gegenüber LGBT-Gemeinschaften, der Migration oder dem Klimaschutz tat. Dies zeigt die Schwäche eines Europakonzepts, das sich auf die Integration von Nationalstaaten beschränkt, die von Natur aus weniger an den Bedürfnissen von Minderheiten interessiert sind.

Trotzdem glaube ich, dass es sich um ein Projekt handelt, das Europa eine Chance für die Zukunft gibt. Robert Schumann sagte: „Es gab kein Europa, wir hatten einen Krieg“. Nach seiner Erklärung gab es bereits einen Krieg im ehemaligen Jugoslawien, es gibt einen in der Ukraine... aber Streitigkeiten zwischen EU-Staaten werden im Dialog gelöst und die Ukraine wird nicht sich selbst überlassen.

Nie tylko pozytywny bilans

1 maja 19 lat temu przystąpiliśmy do Unii Europejskiej. Świętowano wszędzie, było radośnie, a radość udzielała się także tym, którzy jeszcze rok wcześniej na przystankach autobusowych wypisywali „Precz z Unią”. Byłem wtedy wiceprzewodniczącym Sejmiku Województwa Opolskiego, więc ten wieczór spędzałem na rynku w Opolu.

Dzisiaj, robiąc prywatny bilans, wróciłem do 13 grudnia 1981 r., czyli wprowadzenia stanu wojennego. Wtedy byłem przekonany, że to początek agonii PRL, a po jej upadku nastąpi wejście Polski do świata zachodniej Europy, który połączony był w EWG. Wszystkie kolejne wielkie wydarzenia tylko to potwierdzały. Wiedziałem, że upadek muru berlińskiego i zjednoczenie Niemiec dokona się w ramach granic dwóch ówczesnych państw niemieckich, a idee pojedynczych niemieckich polityków umiędzynarodowienia Śląska są tylko mrzonkami. Ale zniknięcie NRD i powstanie po drugiej stronie Odry i Nysy jednego państwa niemieckiego będącego niekwestionowanym liderem Unii usuwało ostatnią przeszkodę na drodze do Brukseli.

Ten fakt i rozpad ZSRR na tamten czas likwidowały radziecką strefę wpływów, której idea znów odżyła w Moskwie i dziś tak boleśnie wpłynęła na los Ukraińców. Polska w Unii Europejskiej dla mnie oznaczała Śląsk w Unii razem z Niemcami i koniec tego rozdarcia rodzin, kultury i proszenia o paszport. Wszak już wtedy ogromna rzesza Ślązaków była w Niemczech. I to się ziściło.

W moim prywatnym bilansie nie ma jednak samych spełnionych oczekiwań i nie mam tu na myśli jedynie zawinionej marnej pozycji Polski we wspólnocie. W 2004 r. żywa była debata, czy Unia ma być Europą ojczyzn rozumianych jako państwa narodowe, czy federacją, w której większą podmiotowość uzyskają regiony. Niestety ta ważna społeczna debata ucichła zastąpiona sporami o kwestie światopoglądowe czy klimatyczne. Zawiodła mnie też UE, gdy swoim désintéressement wobec dyskryminacyjnego traktowania w polskich szkołach potrzeb uczniów z niemieckich rodzin pokazała, że siły, z jaką potrafi wymusić pozytywny stosunek do środowisk LGBT, migracji czy ochrony klimatu, nie zamierza użyć do obrony dyskryminowanej mniejszości narodowej. To pokazuje słabość koncepcji Europy ograniczonej do integracji państw narodowych, z natury mniej zainteresowanych potrzebami wspólnot mniejszościowych.

Mimo tego uważam, że to nadal projekt dający Europie szansę na przyszłość. Robert Schumann mówił: „Nie było Europy, mieliśmy wojnę”. Po jego deklaracji była już wojna w byłej Jugosławii, jest na Ukrainie… ale spory pomiędzy państwami UE rozwiązywane są w dialogu, a Ukraina nie jest pozostawiona samej sobie.

Bernard Gaida

Prosto z Sejmu

Nienawiść

Poseł Ryszard Galla

Janusz Kowalski rozpoczął kampanię wyborczą poprzez wpis na Facebooku: „Czy jesteś za odebraniem przywilejów dla mniejszości niemieckiej na Opolszczyźnie?”. Uczynił tak, pomimo że nie ma okresu kampanii i nie ogłoszono terminu wyborów. Janusz Kowalski jest wiceministrem rolnictwa, powinien mówić o sprawach ważnych dla rolnictwa, ale on znów bije w nutę antyniemiecką i antymniejszościową. Kampanią nienawiści uderza w wartość dodaną regionu – w ludzi znających języki, troszczących się o swój Heimat. Uderza też w siłę gospodarczą województwa opolskiego i w MN, której się boi! To dyskryminacja, ksenofobia i kolesiostwo!

Rodzą się też pytania: Czy przywilejem jest, że oczekujemy takiego samego dostępu do edukacji dla naszych dzieci, jaki mają inne mniejszości narodowe i etniczne mieszkające w Polsce? Czy przywilejem jest, że w okręgu wyborczym w wyborach do parlamentu musimy przekroczyć próg 5%, aby brać w ogóle udział w podziale mandatów? A może przywilejem jest to, że lista MN ma realną szansę ten próg 5% przekroczyć i zdobyć nawet dwa mandaty poselskie w przeciwieństwie do listy ugrupowania reprezentowanego przez Janusza Kowalskiego? Czy może przywilejem jest, że województwo opolskie jest bogatsze poprzez swą wielokulturowość dzięki obecności MN?

A może przywilejem jest, że w województwie opolskim znajomość języków jest na wyższym poziomie niż w innych województwach, bo to tutaj statystycznie najwięcej dzieci uczy się od przedszkola języka niemieckiego jako języka mniejszości i angielskiego jako obcego? A może przywilejem jest, że samorządowcy MN są w swych gminach, powiatach chętnie wybierani na kolejne kadencje? I wreszcie może przywilejem jest, że najchętniej zajmujemy się pracą na rzecz swego regionu, a nie sianiem fermentu i podziałów w społeczeństwie?

Hass

Janusz Kowalski startete seinen Wahlkampf bereits mit einem Facebook-Post: „Sind Sie dafür, der deutschen Minderheit in der Region Oppeln ihre Privilegien zu nehmen?“. Dabei steht ein Wahltermin überhaupt noch nicht fest. Janusz Kowalski ist stellvertretender Landwirtschaftsminister und sollte über Themen sprechen, die für die Landwirtschaft wichtig sind, stattdessen schlägt er wieder einmal einen antideutschen und minderheitenfeindlichen Ton an. Mit seiner Hasskampagne trifft er einen Mehrwert der Region: Menschen, die Sprachen beherrschen und denen ihre Heimat am Herzen liegt. Er trifft auch die wirtschaftliche Stärke der Woiwodschaft Oppeln und die deutsche Minderheit, die er fürchtet! Das ist Diskriminierung, Fremdenfeindlichkeit und Kumpanei!

Es stellen sich nun auch Fragen: Ist es ein Privileg, dass wir für unsere Kinder den gleichen Zugang zur Bildung erwarten wie andere nationale und ethnische Minderheiten in Polen? Ist es ein Privileg, dass wir in einem Wahlkreis bei Parlamentswahlen die 5%-Hürde überschreiten müssen, um überhaupt an der Sitzverteilung teilzunehmen? Oder ist es vielleicht ein Privileg, dass die DMi-Liste eine reale Chance hat, die 5%-Hürde zu überwinden und sogar zwei Parlamentssitze zu gewinnen, im Gegensatz zur Liste der von Janusz Kowalski vertretenen Gruppierung? Oder ist es etwa ein Privileg, dass die Woiwodschaft Oppeln dank der Präsenz der deutschen Minderheit an Multikulturalität reicher ist?

Oder ist es ein Privileg, dass die Sprachkenntnisse in der Woiwodschaft Oppeln auf einem höheren Niveau sind als in anderen Woiwodschaften, weil hier statistisch gesehen die meisten Kinder Deutsch als Minderheitensprache und Englisch als Fremdsprache vom Kindergarten an lernen? Oder ist es vielleicht ein Privileg, dass Kommunalpolitiker der Deutschen Minderheit in ihren Gemeinden und Kreisen gerne für mehrere Amtszeiten gewählt werden? Und schließlich, ist es etwa ein Privileg, dass wir am ehesten bereit sind, für das Wohl unserer Region zu arbeiten, anstatt Zwietracht und Spaltung in der Gesellschaft zu säen?

Notiert von Krzysztof Świerc

LARES: Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
LARES: Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Bundestag: Union stellt Fragen zu Ukrainedeutschen

Sorge um Gegenwart und Zukunft

Eine Liste zahlreicher Fragen zum Thema der deutschen Minderheit in der Ukraine richtete Friedrich Merz, der Fraktionsvorsitzende der CDU/CSU, an die Regierung. Dabei rückt aber auch die Lage der Russlanddeutschen in den Fokus.

Der Konflikt in der Ukraine hat 2022 auch auf deutsche Minderheiten Auswirkungen gehabt. Foto: Matthias Berg/Flickr

Die Anfrage der Union wird in der Einleitung der Fragenliste klar mit der Sorge um die wichtige Funktion der Minderheit als Brückenbauer der Verständigung zwischen den Ländern motiviert. Nach Meinung der Politiker haben bisherige deutsche Regierungen immer hinter den deutschen Minderheiten gestanden und ihre Unterstützung zugesichert. So habe auch die Minderheitenbeauftragte der Bundesregierung, Natalie Pawlik, bei einem Treffen mit Wladimir Leysle, dem Chef der Ukrainedeutschen, gesagt, dass man die Volksgruppe „nicht allein lassen" werde. In diesem Sinne fragte die Fraktion, welche Unterstützung seitens der Bundesregierung den Ukrainedeutschen angeboten werde und welche noch vorgesehen ist. Die Unterstützung im Sinne der Union sollte beispielsweise moralische Hilfe wie Besuche ranghoher Politiker umfassen aber auch materiale Hilfe wie Lieferung von Lebensmittelpakten. Insgesamt beinhaltet die Liste 44 Fragen, die auch eine Unterstützung in der Zukunft und unabhängig vom Krieg betreffen.

Eine Antwort der Bundesregierung ließ nicht lange auf sich warten und wurde noch im selben Monat fertiggestellt. Darin äußern sich die Politiker zu allen gestellten Fragen auf mehr oder weniger umfangreiche Weise. So unterstricht die Bundesregierung etwa die Tatsache, dass sie selbst eher keine Unterstützung wie Lebensmittelpakte an Angehörige der deutschen Minderheit verschickt. Vielmehr wird durch die Regierung ein Förderprogramm finanziert, welches den Vereinen der deutschen Minderheit erlaubt, das Nötige an ihre Mitglieder zu verteilen. So wurden dadurch im Jahr 2021 fast 2000 Lebensmittelpakete bereitgestellt, diese aber nicht kriegsbedingt, da damals noch kein Konflikt herrschte. Vielmehr handele es sich um karitative Standardaktivitäten, die Vereine der deutschen Minderheiten in ganz Europa betreiben. Wenn es um Besuche der Politiker geht, werde man „die Minderheit weiter besuchen", doch dies solle im Einklang mit den geltenden Sicherheitsregeln geschehen und ist im Moment somit erschwert. Allgemein verweist man in den Antworten eher auf die übliche Unterstützung im Rahmen der Förderung aller deutschen Minderheiten in Mittel- und Osteuropa. Eine kriegsbedingte Unterstützung findet eher nicht statt und ist auch nicht geplant.

Ein weiterer Aspekt, der aus den Fragen der Union hervorging, betrifft die Russlanddeutschen. Dabei wird auf die Tatsache hingewiesen, dass angeblich Vereine der deutschen Minderheit in Russland aufgefordert worden seien, den Krieg in der Ukraine als „militärischen Sondereinsatz" schriftlich anzuerkennen. Dazu habe man sich seitens der Russlanddeutschen noch nicht entschieden, doch deren Lage sei aufgrund von „Einschränkungen der Möglichkeiten zur freien Meinungsäußerung" natürlich schwierig. Sowohl die Anfrage als auch die Antworten sind auf der Homepage des Bundestages in vollem Umfang verfügbar.

Łukasz Biły

Vergessenes Erbe

Schloss Dambrau (Dąbrowa)
Foto: Anna Durecka

Mehr dazu auf S. 8

Z Vaterlandu

Niemcy na rowery

Foto: Mabel Amber, who will one day / Pixabay

Branża rowerowa w Niemczech skorzystała z trendu rowerowego także w zeszłym roku. Sprzedaż detaliczna rowerów, akcesoriów i części wzrosła o 2,4% rok do roku – podał w środę ubiegłego tygodnia Federalny Urząd Statystyczny. Do wyniku z rekordowego dotąd roku 2020 zabrakło zaledwie 0,7%.

W pierwszym roku pandemii koronawirusa w związku z licznymi obostrzeniami branża zanotowała największy wzrost sprzedaży od początku zbierania danych w 1994 r.

Ceny rowerów rosły w 2022 r. mniej więcej tak jak inflacja (6,9%). Wzrosły one o 6,8% w przypadku rowerów klasycznych i 6,2% w przypadku elektrycznych.

Pomimo tego wzrostu cen i rosnącej niechęci do zakupów branża rowerowa rozwijała się w zeszłym roku lepiej niż handel detaliczny jako całość. Sprzedaż detaliczna – z wyłączeniem aut – spadła w Niemczech realnie o 0,7%. Także w badaniach Niemcy deklarowali zamiar ograniczenia zakupów.

Według Federalnego Urzędu Statystycznego 78% gospodarstw domowych w Niemczech posiadało w 2022 r. co najmniej jeden rower z silnikiem lub bez, a prawie 16% miało rower elektryczny. W sumie było to około 69 mln pojazdów – 60,6 mln klasycznych i 8,4 mln z silnikiem.

Młodzieżówka AfD

Foto: Leonhard Lenz / Wikimedia Commons

Federalny Urząd Ochrony Konstytucji od 2019 r. obserwował Junge Alternative (Młoda Alternatywa, JA) pod kątem podejrzeń o prawicowy ekstremizm: badał, czy ta wroga wobec imigrantów, skrajnie prawicowa młodzieżówka będzie się nadal radykalizować. Uznał, że tak, i o swoich ustaleniach poinformował w minionym tygodniu. Oprócz JA za ekstremistyczne uznano dwie inne prawicowe organizacje: Instytut Polityki Państwa (Institut für Staatspolitik) i stowarzyszenie Jeden Procent. Wszystkie trzy organizacje należą do nurtu tzw. nowej prawicy. – Nie ma już wątpliwości, że te trzy stowarzyszenia podejmują działania antykonstytucyjne. Ich poglądy są nie do pogodzenia z Konstytucją – powiedział szef Urzędu Ochrony Konstytucji Thomas Haldenwang. – Są one zatem sklasyfikowane i obserwowane przez urząd jako propagatorzy prawicowego ekstremizmu – dodał.

„JA propaguje rasową koncepcję społeczeństwa opartą na założeniach biologicznych" – czytamy dodatkowo w oświadczeniu urzędu. – Dążą do wykluczenia potencjalnych „obcych" i próbują sprawić, by te poglądy były akceptowane w społeczeństwie – wyjaśniał Haldenwang. – Takie ukierunkowane rozpowszechnianie obrazów wroga i wzbudzanie niechęci w społeczeństwie to również przygotowywanie gruntu pod niepokojowe zachowanie wobec tych ludzi.

Szef urzędu podkreślił, że obowiązkiem kierowanej przez niego instytucji jest właśnie „informowanie społeczeństwa o takich działaniach w celu ochrony wolnego, demokratycznego porządku podstawowego". Co to oznacza w praktyce? Na razie wpisanie organizacji na listę prawicowych ekstremistów może mieć wpływ na możliwość zatrudnienia jej członków w sektorze publicznym lub uzyskania przez nich pozwoleń na broń.

Prostytucja w Niemczech

Foto: Kay Chernush for the U.S. State Department

Znikoma liczba niemieckich sexworkerek płaci składki, co oznacza fiasko reformy z 2002 r., która uznała prostytucję za zawód i jest jedną z najbardziej liberalnych regulacji dotyczących prostytucji na świecie – pisze „Die Welt". Jedynie 50 pracowników podlegających w Niemczech składkom na ubezpieczenie społeczne jest zarejestrowanych jako prostytutki – podaje „Die Welt", powołując się na dane Federalnej Agencji Pracy na dzień 30 września 2022 r.

W kategorii zawodowej „Zawody związane z usługami osobistymi – działalność profesjonalna" pod tytułami zawodowymi „prostytutka", „Go-Go Girl" i „tancerka striptizu" widnieje jeszcze 10 osób z marginalnym czasem zatrudnienia. Z kolei przy władzach samorządowych (zgodnie z ustawą z 2017 r.) pod koniec ubiegłego roku zarejestrowane były 23 743 osoby świadczące pracę seksualną.

Tymczasem realną liczbę osób wykonujących w Niemczech tego typu pracę szacuje się na 200–400 tys. Jak podkreśla „Die Welt", ok. 95% z nich to kobiety, z których większość urodziła się w biedniejszych krajach. „Nawet przy dużej liczbie niezgłoszonych przypadków jest mało prawdopodobne, aby zdecydowana większość z 400 tys. kobiet została objęta ubezpieczeniem. Trzeba więc uznać, że przepisy dotyczące prostytucji zawiodły" – zauważa dziennik.

dw.com/ru

Werbung / Reklama

Der Verband deutscher Gesellschaften in Polen sucht neue Mitarbeiter:
- Hauptbuchhalter/in
- Spezialist für Kultur
- Referent/in für Abrechnungen

Bewirb Dich jetzt!
Mehr Informationen unter der Tel. +48 77 454 78 78 oder unter dem nebenstehenden QR-Code:

Związek Niemieckich Stowarzyszeń w Polsce poszukuje pracowników:
- główny księgowy/główna księgowa
- specjalista ds. kultury
- Referent ds. rozliczeń

Aplikuj teraz!
Więcej informacji pod nr. tel. +48 77 454 78 78 lub pod linkem z kodu QR z lewej.

9321

Werbung / Reklama

Usługi Pogrzebowe
Sprowadzanie zmarłych z zagranicy
Załatwianie formalności
Opieka nad grobami
Machnik N.
Ozimek, Schodnia Nowa,
www.machnik.ozimek.pl
Tel./fax: (077) 46-52-456
9168
Nowy punkt w Opolu
przy ul. Książąt Opolskich 32

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

St. Annaberg: Konferenz nach der Verbandsratssitzung des VdG

Grenze in der Zwischenkriegszeit

Der Verband deutscher Gesellschaften und das Forschungszentrum der deutschen Minderheit laden zu einer Konferenz über „Die deutsch-polnische Grenze nach dem Ersten Weltkrieg" ein. Die Konferenz findet vom 19. bis 21. Mai auf dem St. Annaberg statt.

Im Pilgerheim kommen Geschichtsinteressierte und –experten zusammen, um über die deutsch-polnische Grenze in der Zwischenkriegszeit zu sprechen. Dass gerade dieses Thema gewählt wurde, hängt auch mit der Tätigkeit des Forschungszentrums der deutschen Minderheit zusammen. „Im vergangenen Jahr sind im Rahmen unseres Zentrums zwei Forschungsstudien zu Ende gegangen, die beide mit der deutsch-polnischen Grenze nach dem Ersten Weltkrieg verbunden sind. Monografien zu diesen Studien sind noch in der Vorbereitung, aber wir wollen bei der Konferenz die Ergebnisse der Forschungen einem breiten Publikum vorstellen", sagt Dr. Michał Matheja, Leiter des Forschungszentrums der deutschen Minderheit.

„Wir können natürlich nicht den gesamten Grenzverlauf befahren, aber für die Teilnehmer haben wir einige Orte ausgesucht, die wir besuchen wollen."

Oberschlesien

Zum einen geht es um Oberschlesien, denn die eine Studie beschäftigt sich mit der grenznahen Migration in dieser Region, nachdem Oberschlesien infolge des Plebiszits geteilt wurde. „Während der Konferenz werden alle drei Wissenschaftler, die an dieser Studie beteiligt waren, ihre Forschungsergebnisse präsentieren. Das ist der Teil, der sich vor allem mit Menschen und ihren Schicksalen beschäftigt", berichtet Dr. Matheja.

Dr. Bernard Linek geht in seinem Referat der Frage nach, ob die Migrationen, die entstandenen Minderheiten und das Versailler System nicht die erste oberschlesische Tragödie gewesen sind. Dr. Mirosław Węcki dagegen stellt die Migrationen der beim Plebiszit für Deutschland Stimmenden nach Hindenburg vor und fragt, ob es eine Flucht oder eine Option gewesen ist. Über persönliche Grenzgeschichten aus dem Kreis Rybnik berichtet Dr. Dawid Keller.

Norden

Ebenfalls mit der Grenze, jedoch aus einem anderen Blickwinkel, beschäftigt sich die zweite Studie des Forschungszentrums, die von Mitarbeitern des Kaschubischen Instituts durchgeführt wurde. „Zum einen geht es da um die heutige Sichtbarkeit der Grenze, sowohl nach außen hin als auch bei den Menschen selbst. Zum anderen untersuchten die Wissenschaftler, welchen Stellenwert die deutsch-polnische Grenze in der Zwischenkriegszeit in den heutigen Museen des damaligen Pommerellens spielt", erklärt Dr. Michał Matheja und fügt hinzu: „Die Konferenz und das Thema sollten wohl vor allem die Teilnehmer der vorangehenden Verbandsratssitzung des VdG, also Vertreter aller Organisationen der deutschen Minderheit in Polen, interessieren. Diese sind mit wenigen Ausnahmen in Regionen tätig, die von dieser damaligen Grenzziehung in unterschiedlicher Weise betroffen waren, was auch bis heute noch mancherorts spürbar ist."

Für alle

Wie Monika Wittek, Kulturspezialistin im Verband deutscher Gesellschaften betont, ist die Teilnahme an der Konferenz aber nicht auf die Mitglieder des VdG beschränkt. „Jeder Interessierte kann sich anmelden und teilnehmen. Wir wollen auch, dass die Inhalte für alle verständlich sind, deshalb wird die Konferenz durchgängig zweisprachig verlaufen", sagt Monika Wittek.

Damit aber nicht nur über die Grenze gesprochen wird, ist auch eine Studienfahrt geplant, um die deutsch-polnische Grenze aus der Zwischenkriegszeit selbst sehen zu können. „Wir können natürlich nicht den gesamten Grenzverlauf befahren, aber für die Teilnehmer haben wir einige Orte ausgesucht, die wir besuchen wollen", erläutert Monika Wittek.

Neues aus dem Zentrum

Das Forschungszentrum nutzt die Konferenz auch, um ein neues Vorhaben zu präsentieren. „Wir beginnen bald mit einer neuen Studie, bei der es um die sprachliche Situation in der deutschen Minderheit geht. Wir werden also die Teilnehmerinnen und Teilnehmer, von denen wir uns erhoffen, dass sie nicht nur aus Oberschlesien sein werden, auf diese Studie aufmerksam machen und sie darauf vorbereiten, dass bald Forscher bei ihnen anklopfen werden, um ihre Befragungen durchzuführen", informiert Dr. Michał Matheja.

Beuthen. Deutsche Grenzwache auf der Straße nach Königshütte. Foto: Bundesarchiv_B_145_Bild-P012534

Góra św. Anny: Konferencja po posiedzeniu Rady VdG – Granica w okresie międzywojennym

Związek Niemieckich Stowarzyszeń oraz Centrum Badań Mniejszości Niemieckiej zapraszają na konferencję poświęconą granicy polsko-niemieckiej po I wojnie światowej. Odbędzie się ona w dniach 19–21 maja na Górze św. Anny.

Pasjonaci historii i eksperci spotykają się w Domu Pielgrzyma, aby porozmawiać o granicy polsko-niemieckiej w okresie międzywojennym. Fakt, że wybrano właśnie ten temat, związany jest również z działalnością Centrum Badań Mniejszości Niemieckiej. – W ubiegłym roku w ramach naszego ośrodka zakończyły się dwa projekty badawcze, oba związane z granicą polsko-niemiecką po I wojnie światowej. Monografie dotyczące obu tych projektów są jeszcze w przygotowaniu, ale na konferencji chcemy zaprezentować ich wyniki szerokiemu gronu odbiorców – mówi dr Michał Matheja, dyrektor Centrum Badań Mniejszości Niemieckiej.

Górny Śląsk

Po pierwsze chodzi o Górny Śląsk, bowiem jeden z projektów dotyczył migracji granicznych w tym regionie po podziale Górnego Śląska w wyniku Plebiscytu. – Podczas konferencji wszyscy trzej naukowcy, którzy brali udział w tym projekcie, przedstawią wyniki swoich badań. I to jest ta część, która dotyczy głównie ludzi i ich losów – mówi dr Matheja.

Następnie dr Bernard Linek w swoim referacie poruszy kwestię, czy migracje, powstałe mniejszości i system wersalski nie były pierwszą górnośląską tragedią. Z kolei dr Mirosław Węcki będzie mówił o migracjach do Zabrza ludzi, którzy w Plebiscycie głosowali za Niemcami, i zapyta, czy była to ucieczka, czy opcja. Natomiast dr Dawid Keller przedstawi osobiste losy ludzi z pogranicza żyjących na terenie powiatu rybnickiego.

Północ

Również granica, ale pod innym kątem, była tematem drugiego projektu Centrum Badań, zrealizowanego przez pracowników Instytutu Kaszubskiego. – Z jednej strony chodzi o widoczność granicy dzisiaj, dla świata zewnętrznego, ale także wśród ludzi. Z drugiej strony naukowcy badali kwestię rangi przypisywanej granicy polsko-niemieckiej w okresie międzywojennym przez dzisiejsze muzea na Pomorzu Gdańskim – wyjaśnia dr Michał Matheja i dodaje: – Konferencja i sam temat powinny chyba zainteresować przede wszystkim uczestników poprzedzającego ją posiedzenia Rady VdG, czyli przedstawicieli wszystkich organizacji mniejszości niemieckiej w Polsce. Poza nielicznymi wyjątkami działają one w regionach, które w jakiś sposób zostały wówczas dotknięte wytyczeniem nowej granicy, co tu i ówdzie jest jeszcze dziś zauważalne.

Dla wszystkich

Jednak, jak podkreśla Monika Wittek, specjalistka ds. kultury w Związku Niemieckich Stowarzyszeń, grono uczestników konferencji nie jest ograniczone do członków VdG. – Każdy zainteresowany może się zarejestrować i wziąć udział. Chcemy również, aby treść była zrozumiała dla wszystkich, dlatego też konferencja będzie dwujęzyczna – mówi Monika Wittek.

Aby jednak ludzie nie rozmawiali tylko o granicy, planowany jest również wyjazd studyjny, by mogli na własne oczy zobaczyć granicę polsko-niemiecką z okresu międzywojennego. – Oczywiście nie możemy przejechać całego przebiegu granicy, ale wybraliśmy kilka miejsc, które uczestnicy będą mogli odwiedzić – mówi Monika Wittek.

Nowości z Centrum

Dla Centrum Badań konferencja będzie także okazją do zaprezentowania nowego przedsięwzięcia. – Wkrótce rozpoczniemy nowy projekt badawczy, który będzie dotyczył sytuacji językowej w środowisku mniejszości niemieckiej. Zwrócimy więc uwagę uczestników, którzy – mamy nadzieję – będą nie tylko z Górnego Śląska, na to, że taki projekt będzie realizowany, i przygotujemy ich na to, że już wkrótce do ich drzwi zapukają naukowcy, by przeprowadzić swoje badania – mówi dr Michał Matheja.

Rudolf Urban

Alle Informationen zur Anmeldung und das genau Programm der Konferenz finden Sie auf www.vdg.pl oder telefonisch bei Monika Wittek unter: 77 453 85 07

Wszelkie informacje dotyczące rejestracji oraz dokładny program konferencji można znaleźć na stronie www.vdg.pl lub dzwoniąc do Moniki Wittek pod numer 77 453 85 07

Werbung / Reklama

WOCHENBLATT.pl

Die größte zweisprachige Zeitung der Deutschen in Polen

Ihr Wochenblatt im Abo

So können Sie in folgenden Abo-Varianten das Wochenblatt bestellen und lesen:

E-Paper Lesen Sie das Wochenblatt als Online-Ausgabe. So können Sie schon zwei Tage vor der Lieferung der Zeitung an die Kioske die aktuelle Ausgabe von Wochenblatt.pl lesen.

Digital Auf Ihrem Smartphone, Tablet, und iPhone – das Wochenblatt können Sie nicht nur auf dem Computer, sondern auch überall über Bildschirme der Mobilgeräte lesen.

Papierausgabe Mit dem Wochenblatt.pl-Abo bekommen Sie Informationen aus Polen und über die Deutschen in Polen aus erster Hand direkt an die Haustür!

Abo zum Verschenken Machen Sie Ihrer Familie oder Freunden eine Freude und schenken Sie ihnen ein Jahresabo.

Bestellen Sie das Wochenblatt-Abo schon jetzt!
Wir freuen uns auf Sie als neue/n Leser/in!

Mehr Infos finden Sie unter www.wochenblatt.pl oder unter der Nummer 77 454 65 56.

9186

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Sprache: Die Bedeutung des Deutschen in der Oppelner Region ist nicht zu unterschätzen

Alleinstellungsmerkmal der Region

„Wie viele Sprachen du sprichst, sooft mal bist du Mensch", sagte einst der deutsche Dichter Johann Wolfgang von Goethe. In Schlesien sind Englisch und Deutsch die beiden Sprachen, die in den Schulen am häufigsten gelehrt werden. Deutsch wird dabei sowohl als Fremdsprache als auch als Minderheitensprache unterrichtet. Diese Sprachkenntnisse sind aber nicht nur für Mitglieder der deutschen Minderheit von Bedeutung, sondern auch Alleinstellungsmerkmal für die Oppelner Region als Wirtschaftsstandort.

Der Deutschunterricht zahlt sich aus.

Denn viele Firmen in der Region brauchen deutschsprachige Mitarbeiter.

Fotos: Schlesien Journal

Noch vor einigen Jahren gab es in der Oppelner Region mehrere Oberschulen, die erweiterten Deutsch- oder sogar zweisprachigen Unterricht angeboten haben. Heute blieben zwei Schulen mit zweisprachigen Klassen. Eine in Groß Strehlitz und eine in Oppeln. In der letzteren, genauer im dortigen Zweiten Lyzeum, ist u. a. Dr. Sonia Wacław Deutschlehrerin. „Wir legen großen Wert auf vielfältige Entwicklung der Schüler, wenn es um die Sprache geht. Wir pflegen Kontakte zur Österreichbibliothek, zu Medien. Die Schüler nehmen an Wettbewerben und Olympiaden teil, wo sie ihr Wissen und die deutschen Sprachkenntnisse erweitern und vertiefen können", sagt sie und unterstreicht, dass nicht nur Kinder von Rückkehrern aus Deutschland oder von Mitgliedern der deutschen Minderheit mit sprachlichen Vorkenntnissen die zweisprachigen Klassen besuchen. Es kommen auch solche, die Deutsch in der Schule gelernt haben und dieses Potenzial weiter nutzen wollen.

Arbeitsmarkt

Dass die deutschen Sprachkenntnisse für die jungen Menschen nicht erst Jahre später im Berufsleben einen Vorteil bringen, zeigt z. B. Marzell Rogosch. „Im Sommer hatte ich einen Kurzzeitjob in Deutschland. Und weil ich Deutsch spreche, hat mir das viel ermöglicht. Ich konnte mich einfach mit meinem Chef und meinen Kollegen unterhalten und dabei viel Neues lernen", sagt der Schüler des Zweiten Lyzeums. Später, so Marzell, wolle er ebenfalls in einer deutschen Firma arbeiten, dann aber nach Möglichkeit hier vor Ort. Seine Sprachkenntnisse könnte er nutzen, um in der polnischen Niederlassung einer Firma die deutsch-polnische Kommunikation einfacher zu gestalten.

Solche Firmen mit deutschem Kapital oder einer deutschsprachigen Kundschaft haben sich in den letzten Jahren bereits mehrere in der Oppelner Region angesiedelt. Etwa 2.500 Arbeitsplätze mit Deutschkenntnissen sind in den letzten Jahren entstanden. „Es handelt sich um Unternehmen, die eine große Zahl von Mitarbeitern benötigen, die nicht nur gut bis sehr gut Deutsch sprechen, sondern auch mit der deutschen Kultur vertraut sind und sich mit ihren Geschäftspartnern auf der anderen Seite der Grenze in angemessener Weise unterhalten können", sagt der Germanist Dr. Jarosław Bogacki von der Universität Oppeln, der seinerzeit die Stadtverwaltung der Woiwodschaftshauptstadt bei Kontakten mit deutschen Unternehmen begleitet hat.

Dank der neuen Arbeitsplätze, so hat er beobachtet, bleiben immer mehr Absolventen der Hochschulen und Oberschulen mit Deutschkenntnissen in ihrer Heimat. Hier finden sie eine gute Arbeit mit Entfaltungsmöglichkeiten auch im privaten Bereich. „Ich weiß, dass viele Jahre lang unsere Germanistikabsolventen die Region verließen, um bei Tante oder Onkel in Deutschland zu arbeiten. Aber seitdem sich die erwähnten Firmen hier niedergelassen haben, ist dieser Prozess gestoppt worden", meint Jarosław Bogacki.

> **„Es gibt keine andere Region, in der so viele Menschen so gut Deutsch sprechen."**

Die Möglichkeit, in seiner Heimat zu bleiben, hat auch Piotr Lyra wahrgenommen. Er ist Absolvent des Zweiten Lyzeums in Oppeln und hat dank seiner guten Deutschkenntnisse in der Woiwodschaft Oppeln einen gutbezahlten Job gefunden. In Malapane ist er Technischer Leiter in einer Produktionsfirma mit deutschem Kapital. „Die deutsche Sprache hilft mir sehr in meiner Arbeit, wir betreuen deutschsprachige Kunden, auch ist der Hauptsitz unserer Firma in Hildesheim. Ich habe also sehr viel Kontakt mit deutschsprachigen Menschen, ob es nun Kollegen und Kolleginnen sind oder unsere Kunden", sagt Piotr Lyra.

Zukunft

„Es gibt keine andere Region, in der so viele Menschen so gut Deutsch sprechen. Und das ist der Hauptgrund, warum Unternehmen, die Geschäftspartner oder Kunden in Deutschland haben, nach Oppeln und in die Region kommen. Das sind Unternehmen, die eine große Anzahl von Mitarbeitern brauchen, die nicht nur die Sprache, sondern auch die Kultur beherrschen", meint Dr. Bogacki.

Doch die zukünftige Ausbildung von Arbeitskräften mit guten Deutschkenntnissen ist seit über einem Jahr gefährdet. Durch die Kürzungen des Deutschunterrichts als Minderheitensprache von drei Stunden in der Woche auf eine ist die Gefahr groß, dass dieses Alleinstellungsmerkmal der Region verschwindet. „Die Schüler kommen dann mit weniger Wissen und Erfahrung, sodass wir Grundkenntnisse vermitteln müssen. So kann es sein, dass wir vor allem Anfänger im Unterricht haben werden, die wir in vier Jahren Oberschule nicht mehr so weit fördern können, als wenn sie mit besseren Deutschkenntnissen kämen", sagt die Deutschlehrerein Dr. Sonia Wacław und Dr. Jarosław Bogacki betont im Hinblick auf die Wirtschaft in der Region: „Aus Gesprächen mit Partnern der Universität, die in Oppeln präsent sind, weiß ich, dass das Hauptaugenmerk für die Entwicklung dieser Unternehmen im Wesentlichen in der Zahl der Deutschsprechenden liegt. Wenn ihre Zahl in der Region Oppeln schrumpft, könnten diese Unternehmen aus Oppeln verschwinden. Das würde bedeuten, dass junge Menschen, die hier ihren Schulabschluss machen, außerhalb der Region nach Arbeit suchen müssten, was ein großer Verlust wäre und erheblich zur Entvölkerung der Region beitragen würde."

Die Kritik der deutschen Minderheit an den Kürzungen des Deutschunterrichts ist also keineswegs nur der Wunsch einer kleinen Gruppe von Menschen, aus öffentlichen Mitteln kostenlosen Unterricht zu erhalten. Auch die Forderung des Abgeordneten Janusz Kowalski sowie Bildungsministers Przemysław Czarneks, den minderheitensprachlichen Unterricht auf Mitglieder einer konkreten Volksgruppe zu beschränken und damit die Mehrheitsbevölkerung auszuschließen, ist allein aus wirtschaftlicher Sicht für die Region kontraproduktiv.

Trotz dieser politischen Entscheidungen appelliert Dr. Jarosław Bogacki: „Ich ermutige die Eltern, ihre Kinder in ihrer Entscheidung zu unterstützen, die Sprache auf allen Ebenen der Schulbildung zu lernen. Und das sage ich sowohl den Eltern, die sich gleichzeitig der polnischen, deutschen oder schlesischen Kultur zugehörig fühlen als auch den Eltern, die mit der deutschen Kultur nichts zu tun haben. Die deutsche Sprache bietet potenziell sehr gute Möglichkeiten, sich zu entwickeln, nicht weit weg von der Familie zu arbeiten, sondern hier vor Ort mit der Möglichkeit, soziale und familiäre Bindungen zu erhalten. Und das ist ein sehr wichtiges Element für die Entwicklung unserer Region."

Język: Nie należy umniejszać znaczenia języka niemieckiego na Opolszczyźnie – Unikalny wyróżnik regionu

„Iloma językami mówisz, tylekroć jesteś człowiekiem" – powiedział kiedyś niemiecki poeta Johann Wolfgang von Goethe. Na Śląsku angielski i niemiecki to dwa języki najczęściej nauczane w szkołach. Język niemiecki jest nauczany zarówno jako język obcy, jak i jako język mniejszości. Te umiejętności językowe nie tylko są ważne dla członków mniejszości niemieckiej, lecz także stanowią unikalny atut Opolszczyzny jako miejsca prowadzenia działalności gospodarczej.

Jeszcze kilka lat temu na Opolszczyźnie było kilka szkół średnich, które oferowały rozszerzone nauczanie języka niemieckiego lub nawet naukę w trybie dwujęzycznym. Dziś pozostały dwie szkoły z klasami dwujęzycznymi. Jedna w Strzelcach Opolskich i jedna w Opolu. W tej ostatniej, a dokładniej w tamtejszym II liceum, jedną z nauczycielek języka niemieckiego jest dr Sonia Wacław. – Przywiązujemy dużą wagę do zróżnicowanego rozwoju uczniów, jeśli chodzi o język. Utrzymujemy kontakty z Biblioteką Austriacką, z mediami. Uczniowie biorą udział w konkursach i olimpiadach, gdzie mogą poszerzać i pogłębiać swoją wiedzę i znajomość języka niemieckiego – mówi, podkreślając, że do klas dwujęzycznych uczęszczają nie tylko dzieci osób, które powróciły z Niemiec, czy członków mniejszości niemieckiej z wcześniejszą znajomością języka. Są też takie, które uczyły się niemieckiego w szkole i chcą dalej wykorzystywać ten potencjał.

Rynek pracy

A chociażby przykład Marzela Rogoscha pokazuje, że znajomość języka niemieckiego to nie tylko atut dla młodych ludzi, który ujawni się po latach w ich życiu zawodowym. – Latem pracowałem przez krótki czas w Niemczech. A ponieważ znam język niemiecki, pozwoliło mi to na wiele. Mogłem bez problemu rozmawiać z szefem i współpracownikami i dowiedzieć się wielu nowych rzeczy – mówi uczeń II LO. Później, jak mówi Marzel, też chce pracować w niemieckiej firmie, ale wówczas najlepiej tu, na miejscu. Swoje umiejętności językowe mógłby wykorzystać do ułatwienia komunikacji polsko-niemieckiej w polskim oddziale firmy.

Na Opolszczyźnie w ubiegłych latach ulokowało się kilka takich firm z niemieckim kapitałem lub niemieckojęzyczną klientelą. W tym czasie powstało ok. 2500 miejsc pracy dla osób ze znajomością języka niemieckiego. – Są to firmy potrzebujące dużej liczby pracowników, którzy nie tylko dobrze lub bardzo dobrze znają język niemiecki, lecz także znają niemiecką kulturę i potrafią odpowiednio rozmawiać z partnerami biznesowymi po drugiej stronie granicy – mówi dr Jarosław Bogacki, germanista z Uniwersytetu Opolskiego, który swego czasu towarzyszył pracownikom magistratu stolicy województwa w kontaktach z niemieckimi firmami.

Jak zauważył, dzięki nowym miejscom pracy coraz więcej absolwentów szkół wyższych i średnich ze znajomością języka niemieckiego pozostaje w rodzinnych stronach. Tu znajdują dobrą pracę z możliwością rozwoju także w życiu prywatnym. – Wiem, że przez wiele lat nasi absolwenci germanistyki wyjeżdżali z regionu do pracy u cioci czy wujka w Niemczech. Ale odkąd te wspomniane firmy się tu ulokowały, ten proces się zatrzymał – mówi Jarosław Bogacki.

Z możliwości pozostania w ojczyźnie skorzystał również Piotr Lyra. Jest absolwentem II LO w Opolu i dzięki dobrej znajomości języka niemieckiego znalazł dobrze płatną pracę w województwie opolskim. Jest kierownikiem ds. technicznych w firmie produkcyjnej z niemieckim kapitałem w Ozimku. – Język niemiecki bardzo pomaga mi w pracy, opiekujemy się klientami niemieckojęzycznymi, również główna siedziba naszej firmy znajduje się w Niemczech, w Hildesheim. Mam więc duży kontakt z osobami niemieckojęzycznymi, czy to kolegami z pracy, czy klientami – mówi Piotr Lyra.

Przyszłość

– Nie ma drugiego regionu, w którym tak wiele osób tak dobrze mówi po niemiecku. I to jest główny powód, dla którego do Opola i regionu przyjeżdżają firmy mające partnerów biznesowych lub klientów w Niemczech. To są firmy, które potrzebują dużej liczby pracowników znających nie tylko język, ale i kulturę – uważa dr Bogacki.

Jednakże przyszłe kształcenie pracowników z dobrą znajomością niemieckiego jest od ponad roku zagrożone. Z powodu cięć w nauczaniu języka niemieckiego jako języka mniejszości z trzech godzin tygodniowo do jednej istnieje duże niebezpieczeństwo, że ten unikalny wyróżnik regionu zniknie. – Uczniowie przychodzą wtedy z mniejszą wiedzą i doświadczeniem, więc musimy ich uczyć podstawowych umiejętności. Może się więc okazać, że w klasie będziemy mieli głównie początkujących i nie będziemy mogli ich tak wspierać przez cztery lata liceum, jak gdyby przyszli z lepszą znajomością języka niemieckiego – mówi nauczycielka języka niemieckiego dr Sonia Wacław, a dr Jarosław Bogacki w odniesieniu do gospodarki w regionie dodaje: – Z rozmów z partnerami uniwersytetu, którzy są obecni w Opolu, wiem, że granicą dla rozwoju tych firm jest zasadniczo liczba osób posługujących się językiem niemieckim. Jeśli ich liczba na Opolszczyźnie się skurczy, to te firmy mogą zniknąć z Opola. Oznaczałoby to, że młodzi ludzie, którzy kończą tu szkoły, musieliby szukać pracy poza regionem, co byłoby wielką stratą i w znacznym stopniu przyczyniłoby się do wyludniania regionu.

Krytyka mniejszości niemieckiej dotycząca cięć w nauczaniu języka niemieckiego nie jest więc bynajmniej tylko chęcią niewielkiej grupy osób do otrzymywania darmowych lekcji ze środków publicznych. Postulat posła Janusza Kowalskiego, a także ministra edukacji Przemysława Czarnka, aby ograniczyć nauczanie języka mniejszości do członków określonej grupy etnicznej, wykluczając tym samym ludność większościową, jest dla regionu kontrproduktywny również z samego tylko ekonomicznego punktu widzenia.

Mimo tych politycznych decyzji dr Jarosław Bogacki apeluje: – Zachęcam rodziców do wspierania swoich dzieci w decyzji o nauce języka na wszystkich szczeblach edukacji. I mówię to zarówno do rodziców, którzy czują się przynależni do kultury polskiej, niemieckiej czy śląskiej jednocześnie, jak i do rodziców, którzy z kulturą niemiecką nie mają nic wspólnego. Język niemiecki potencjalnie daje bardzo duże możliwości rozwoju, nie pracy daleko od rodziny, ale tutaj, lokalnie, z możliwością utrzymania więzi społecznych i rodzinnych. I to jest bardzo ważny element dla rozwoju naszego regionu.

Ewa Stolz
Rudolf Urban

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Oppeln: Wirtschaftskammer „Schlesien“ lädt zur Business-Gala

Jubiläums-Preisverleihung

Die Wirtschaftskammer „Schlesien“ feiert in diesem Jahr ihr 30-jähriges Bestehen. Aus diesem Anlass wird die 17. Business-Gala auch der Ort sein, um auf die vergangenen Jahre der Tätigkeit dieser Einrichtung zurückzublicken.

Die Gewinner der Auszeichnungen „Business Junior“, „Business Leader“ und „Unternehmen des Jahres“ werden auf der Business-Gala geehrt. Die Preisjury hat ihre Auswahl bereits getroffen, aber die Ergebnisse bleiben bis zum 12. Mai geheim, wenn die Gala im Proskauer „Hotel Arkas“ stattfindet. „In Schlesien rühmen wir uns nicht so gerne unserer Leistungen und sammeln Preise, obwohl es viele gibt, die es verdient haben. Deshalb ist es manchmal notwendig, Menschen und Unternehmen dafür zu überzeugen, sich zu bewerben, denn ein solcher Titel ist auch eine Werbung für das Unternehmen“, sagt Claudius Badura, Vorsitzender der Wirtschaftskammer „Schlesien“, und freut sich, dass es wieder viele Bewerbungen für einen Preis aus verschiedenen Branchen gab.

„Manchmal muss man Menschen und Unternehmen dafür überzeugen, sich zu bewerben.“

Die diesjährige Business-Gala wird aber nicht nur für die Preisträger ein Grund zum Feiern sein, sondern auch für die Wirtschaftskammer insgesamt. Anlässlich ihres 30-jährigen Bestehens wollen die Organisatoren gemeinsam auf die vergangenen Jahre dieser Einrichtung zurückblicken, die aus Angehörigen der deutschen Minderheit hervorgegangen ist, sich aber nie gegenüber Unternehmen von außerhalb dieser Gemeinschaft verschlossen hat. „Jedes Mitglied und jeder Freund unserer Kammer ist für uns wertvoll, doch es gibt unter ihnen auch Personen und Institutionen, die unsere Aktivitäten besonders geprägt haben. Ich denke hier etwa an den ‚Paten’ unserer Kammer, Helmut Paździor, oder auch an meinen langjährigen Vorgänger Alojzy Reinert. Und unter den Institutionen dürfen wir die Stiftung für die Entwicklung Schlesiens, das Oppelner Zentrum für Wirtschaftsentwicklung und den Verband deutscher Gesellschaften nicht vergessen, mit denen wir vor allem in den letzten Jahren sehr gut zusammengearbeitet haben“, betont der Vorsitzende Badura und fügt hinzu, dass während der Gala ein besonderer Dank an alle Freunde der Kammer ergehen wird.

Die Business-Gala ist aber auch ein Ort des Erfahrungsaustausches, weshalb zu Beginn eine Konferenz stattfinden wird, bei der als besonderer Gast Dr.-Ing. Janusz Steinhoff, ehemaliger Sejm-Abgeordneter, stellvertretender Premierminister und Wirtschaftsminister in der Regierung von Jerzy Buzek sowie Wirtschaftsexperte, Autor zahlreicher Studien und Patente in den Bereichen Bergbau, Energie und Umweltschutz, anwesend sein wird.

Foto: Archiv/G. Smuda

In den vergangenen Jahren verhinderte die Pandemie die Organisation der feierlichen Preisverleihung „Unternehmen des Jahres“. Für den 30. Geburtstag der Kammer wurde jedoch eine große Gala vorbereitet.

Interessenten für die Teilnahme an der Business-Gala können sich gern an das Büro der Wirtschaftskammer „Schlesien“ wenden (Tel. 77 453 84 83).

Opole: Izba Gospodarcza „Śląsk” zaprasza na Galę Biznesu – Jubileuszowe rozdanie nagród

Izba Gospodarcza „Śląsk” obchodzi w tym roku 30-lecie działalności. Z tej okazji XVII Gala Biznesu będzie też miejscem, aby spojrzeć na ostatnie lata działalności tej instytucji.

Na Gali Biznesu odznaczeni zostaną zwycięzcy nagród „Junior Biznesu”, „Lider Biznesu” oraz „Firma Roku”. Kapituła nagrody już dokonała wyboru, ale wyniki pozostają tajemnicą aż do 12 maja, kiedy w prószkowskim hotelu „Arkas” odbędzie się uroczysta gala. – U nas na Śląsku nie ma takiego pędu do tego, żeby się chwalić osiągnięciami i zbierać nagrody, choć niejednemu się należy. Więc niekiedy trzeba ludzi i firmy do kandydowania przekonać, ponieważ taki tytuł to również promocja firmy – mówi prezes Izby Gospodarczej „Śląsk” Claudius Badura i cieszy się, że mimo to ponownie do nagrody wpłynęło wiele zgłoszeń z różnych branż.

Gala Biznesu w tym roku będzie jednak nie tylko powodem do świętowania dla zwycięzców nagród, ale także dla całej Izby Gospodarczej. Z okazji 30-lecia organizatorzy planują wspólnie spojrzeć na minione lata działalności tej instytucji, która wyrosła spośród członków mniejszości niemieckiej, jednak nigdy się nie zamykała na firmy spoza tej społeczności. – Każdy członek i przyjaciel naszej Izby jest dla nas wartościowy, ale są wśród nich takie osoby i instytucje, które wyjątkowo wpisały się w naszą działalność. Mam tutaj na myśli choćby „ojca chrzestnego” naszej Izby Helmuta Paździora czy mojego długoletniego poprzednika Alojzego Reinerta. Zaś spośród instytucji nie możemy zapomnieć o Fundacji Rozwoju Śląska, Opolskim Centrum Rozwoju Gospodarki oraz Związku Niemieckich Stowarzyszeń, z którym szczególnie w ostatnich latach współpraca bardzo dobrze się układa – mówi prezes Badura i dodaje, że dla wszystkich przyjaciół Izby podczas gali przygotowane będą specjalne podziękowania.

Gala Biznesu to jednak również miejsce wymiany doświadczeń, dlatego na początek odbędzie się konferencja, w trakcie której gościem specjalnym będzie dr inż. Janusz Steinhoff, były poseł na Sejm, wicepremier i minister gospodarki w rządzie Jerzego Buzka oraz ekspert ekonomiczny, autor wielu opracowań i patentów z dziedziny górnictwa, energetyki i ochrony środowiska.

Zainteresowani udziałem w Gali Biznesu mogą się zgłaszać do biura Izby pod nr. tel. 77 453 84 83. *ru*

Leipzig: Polen auf der Leipziger Buchmesse 2023

Nicht nur Nobelpreisträger

Volle Busse und Bahnen, volle Innenstadt, „voll viele“ Lesungen – nach 3 Jahren pandemiebedingter Zwangspause fand in Leipzig endlich wieder die Buchmesse statt. 274.000 Besucher und 2082 Aussteller aus 40 Ländern machten diese zur zweitgrößten in Deutschland. Das diesjährige Gastland Österreich erhielt zwar die meiste Aufmerksamkeit. Doch im internationalen Bereich in Halle 4 konnten auch andere Länder für ihre besten Werke und Autoren werben. Auch Polen war vertreten.

„Wir haben hier viele wichtige Dichter, Biografien und auch historische Bücher, die man alle im Katalog „New Books from Poland“ finden kann“, sagt Agnieszka Urbanowska, Mitarbeiterin des „Polnischen Buchinstituts“. Namentlich nennt sie Witold Szabłowski, der durch sein Buch „Wie man einen Diktator satt bekommt“ weltweit bekannt geworden ist oder Jakub Małecki, „der in Polen schon sehr bekannt ist, und hoffentlich auch bald in Deutschland.“

Foto: Justus Niebling

Interview mit Filip Gańczak zu seinem Buch „Jan Sehn und die Ahndung der Verbrechen von Auschwitz“

„Das Buch zeigt Beispiele einer erfolgreichen Zusammenarbeit, trotz des ‚Eisernen Vorhangs‘.“

Deutsche Schlüsselrolle für polnische Verlage

Tatsächlich ist der deutsche Markt für polnische Verlage nicht nur wichtig wegen der deutschen Leser. Das Gastgeberland fungiert nämlich als eine Art Tor zu Westeuropa. „Denn wenn ein französischer oder britischer Verleger mitbekommt, dass ein Buch in Deutschland veröffentlicht wurde, ist es wahrscheinlicher, dass sie dieses Buch auch wählen“, erklärt Urbanowska. Die deutschen Verleger seien etwas mutiger als der Rest Europas, wenn es darum gehe, polnische Bücher zu publizieren.

Aber woran ist dieses Publikum in Deutschland nun interessiert? „Anfangen sollte man natürlich mit der Nobelpreisträgerin Olga Tokarczuk“, erzählt Urbanowska. Natürlich frage das Publikum auch nach einer Reihe anderer zeitgenössischer Autoren. Doch auch Klassiker und Kinderbücher seien sehr beliebt. „Oft sind die Deutschen aber auch an deutsch-polnischen Themen interessiert – Deutsche in Polen, Zweiter Weltkrieg, Biografien.“

Beispiel deutsch-polnischer Zusammenarbeit

Genau diese Eigenschaften vereint das Buch von Filip Gańczak „Jan Sehn und die Ahndung der Verbrechen von Auschwitz“. Der polnische Jurist hatte maßgeblich zur Aufklärung der Verbrechen in Auschwitz beigetragen, auch in Zusammenarbeit mit dem deutschen Staatsanwalt Fritz Bauer. Zu dieser und anderen Kooperationen Sehns mit deutschen Juristen sagt Filip Gańczak: „Das Buch zeigt Beispiele einer erfolgreichen Zusammenarbeit, trotz des damaligen ‚Eisernen Vorhangs‘.“ Anfangs habe es noch gegenseitiges Misstrauen gegeben, doch „wenn der Willen da ist und ein gemeinsames Ziel, kann man viel erreichen, auch wenn die äußeren Umstände ungünstig sind.“

Mit seinem Buch, für das er auch den „Internationalen Witold-Pilecki-Preis“ erhielt, möchte er etwas Aufmerksamkeit auf die unbekannteren Helden deutsch-polnischer Beziehungen lenken, „dass man nicht immer nur Willy Brandt und Bartoszewski nennt, wenn man über die deutsch-polnische Verständigung spricht, sondern auch Jan Sehn und Fritz Bauer.“ Diese bisher wenig beachtete Geschichte kann man im Internet oder in der Buchhandlung bestellen. Weitere Empfehlungen des „Polnischen Buchinstitutes“ lassen sich im bereits erwähnten Katalog „New Books from Poland“ finden – oder man besucht nächstes Jahr einfach die Buchmesse in Leipzig.

Lipsk: Polska na Targach Książki 2023 – Nie tylko nobliści

Pełne autobusy i pociągi, pełne centrum miasta, „pełne mnóstwo” prelekcji – po trzech latach przymusowej przerwy spowodowanej pandemią w Lipsku wreszcie znów odbyły się targi książki. 274 tys. odwiedzających i 2082 wystawców z 40 krajów sprawiły, że były to drugie co do wielkości targi w Niemczech. Największą uwagę przykuwała goszcząca w tym roku Austria, jednak w strefie międzynarodowej w hali 4 również inne kraje mogły promować swoje najlepsze dzieła i autorów. Swoich reprezentantów miała też Polska.

– Mamy tu wielu ważnych poetów, biografie, a także książki historyczne, wszystkie można znaleźć w katalogu „New Books from Poland” – mówi Agnieszka Urbanowska, pracownik Polskiego Instytutu Książki. Wymienia ona z nazwiska Witolda Szabłowskiego, który stał się znany na całym świecie dzięki książce „Jak nakarmić dyktatora”, czy Jakuba Małeckiego, „który jest już bardzo znany w Polsce, a miejmy nadzieję, że wkrótce także w Niemczech”.

Kluczowa rola Niemiec dla polskich wydawnictw

Zresztą rynek niemiecki jest ważny dla polskich wydawnictw nie tylko ze względu na niemieckich czytelników. Kraj gospodarza pełni przecież rolę swoistej bramy do Europy Zachodniej. – Bo jeśli wydawca francuski czy brytyjski dowie się, że jakaś książka została wydana w Niemczech, to z większym prawdopodobieństwem wybierze również tę książkę – wyjaśnia Urbanowska. Jej zdaniem niemieccy wydawcy są nieco odważniejsi niż reszta Europy, jeśli chodzi o wydawanie polskich książek.

A co wzbudza zainteresowanie publiczności w Niemczech? – Należy zacząć oczywiście od noblistki Olgi Tokarczuk – opowiada Urbanowska. Oczywiście publiczność pyta też o szereg innych współczesnych autorów. Bardzo popularna jest również klasyka i książki dla dzieci. – Niemców interesują też jednak często tematy polsko-niemieckie – Niemcy w Polsce, II wojna światowa, biografie.

Przykład współpracy polsko-niemieckiej

Właśnie te cechy łączy książka Filipa Gańczaka „Jan Sehn. Tropiciel nazistów”. Polski jurysta miał znaczący wkład w wyjaśnienie zbrodni w Auschwitz, także we współpracy z niemieckim prokuratorem Fritzem Bauerem. O tej i innych współpracach Sehna z niemieckimi prawnikami Filip Gańczak mówi: – Książka pokazuje przykłady udanej współpracy mimo ówczesnej żelaznej kurtyny.

Na początku istniała jeszcze wzajemna nieufność, ale „jeśli jest wola i wspólny cel, to można wiele osiągnąć, nawet jeśli okoliczności zewnętrzne są niesprzyjające”.

Swoją książką, za którą otrzymał także Międzynarodową Nagrodę im. Witolda Pileckiego, autor chce zwrócić nieco uwagi na mniej znanych bohaterów stosunków polsko-niemieckich, „że nie zawsze wymienia się tylko Willy’ego Brandta i Bartoszewskiego, gdy mówi się o porozumieniu polsko-niemieckim, lecz także Jana Sehna i Fritza Bauera”. Tę dotychczas mało zauważaną historię można zamówić w internecie lub w księgarniach. Dalsze rekomendacje Polskiego Instytutu Książki można znaleźć we wspomnianym już katalogu „New Books from Poland” – lub po prostu odwiedzić targi książki w Lipsku w przyszłym roku.

Justus Niebling

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Elbing (Elbląg): Schützendes Geschenk

Elbings neuer Engel

Der 22. April erfreute die Einwohner der Stadt Elbing sowie die Gäste, die zur Enthüllung des Bildes „Engel über Elbing“ der 1939 dort geborenen Künstlerin Marie-Luise Salden auf den örtlichen Bahnhofsplatz gekommen waren, bei strahlend sonnigem Wetter, das zu den leuchtenden Farben des Bildes selbst passte. Eine angenehme Kulisse für die Präsentation eines Werkes, das den Flüchtlingen der Welt gewidmet ist.

Marie-Luise Salden ist Elbingerin; sie wurde in der dortigen Frauenkirche getauft und musste mit knapp sechs Jahren – am Ende des Zweiten Weltkrieges – die Stadt verlassen. „Ich erinnere mich noch an unser Haus und das Meer, wenn wir nach Kahlberg (Krynica Morska) gefahren sind“, blickte sie zurück. „Und zum Glück waren wir schon vor dem eigentlichen Einmarsch der Roten Armee nach Stolp (Słupsk) evakuiert worden und mussten nur noch auf meine Mutter warten.“ Dann ging es nach Bayern, inzwischen lebt sie im Rheinland.

„Die Botschaften meines Engels sind Frieden, Versöhnung, Schutz, Segnungen und Liebe“, so Marie-Luise Salden.

Flüchten von dort, flüchten nach dort

Dabei hat sie ihre Heimatstadt nicht vergessen. Sie war 1977 zum ersten Mal nach dem Krieg dort, danach aber erst wieder zur Vorbereitung ihrer Ausstellung in der „Galeria EL“ im Jahr 2008. Diese hat, wie es der Zufall will, ihren Sitz ausgerechnet im Gebäude der Taufkirche von Marie-Luise Salden. Für diese Ausstellung entstand das Bild „Engel über Elbing“, das die Künstlerin der Stadt zu schenken beschloss. Und daraus entwickelte sich die nächste Idee.

„Es war ihre Idee, eine vergrößerte Replik des Bildes herstellen zu lassen und auf dem Bahnhofsplatz aufzustellen“, verriet Stadtpräsident Witold Wróblewski in seiner Rede zur Enthüllung des Gemäldes. Der Platz war Marie-Luise Salden deswegen wichtig, weil sie 1945 von dort fliehen musste. „Heute, seit 2022, fliehen Ukrainer vor dem Krieg in ihrem Land hierher auf diesen, denselben Platz nach Elbing – und finden hier Aufnahme“, ergänzte Birgit von Hellfeld vom Generalkonsulat der Bundesrepublik Deutschland in Danzig (Gdańsk) – und schloss so den Kreis zwischen Geschichte und Gegenwart.

Brücken zur Verwaltung und weite Reisen

„Die Botschaften meines Engels sind Frieden, Versöhnung, Schutz, Segnungen und Liebe“, erklärte Marie-Luise Salden in ihrer Ansprache vor der Enthüllung. „Ich danke der Stadt Elbing, dass sie es möglich gemacht hat, dass er hier seine Flügel ausbreiten kann.“ Denn der Kampf gegen die Verwaltung sei keine einfache Sache, wie Konstantin Blersch, der Sohn von Marie-Luise Salden, aus dem fernen Australien beobachten konnte. Mit Stolz in der Stimme berichtete er: „Mutter hat schon länger gute Verbindungen nach Elbing aufgebaut und hat das jetzt sehr gut hingekriegt, denn man muss über viele Brücken gehen.“

Er selbst war zum zweiten Mal in Polen, aber das erste Mal in Elbing; seine Schwester Cècile Willems kam aus den USA bereits das zweite Mal in die Heimatstadt der Mutter, um den neuen Engel für Elbing sehen zu können. Einen wesentlich kürzeren Weg hatte die große Delegation vom Verein der deutschen Minderheit in Elbing mit der ehemaligen und der jetzigen Vorsitzenden Hilda Sucharska und Rosemarie Kańkowska an der Spitze. Auch sie haben schon länger guten Kontakt zu der Künstlerin.

Flucht, Ideen, warme Farben

Flüchten musste an diesem warmen Samstagnachmittag niemand, nur eventuell aus der Sonne in den Schatten. Lediglich die Schauspieler der Theatergruppe „Teatr 3.5“ aus Christburg (Dzierzgoń) griffen das Thema „Flucht“ in ihrer pantomimischen Miniatur zur künstlerischen Umrahmung der Veranstaltung auf und sorgten für ergriffene, nachdenkliche Stille bei den Gästen. Dann befreiten Stadtpräsident Witold Wróblewski und Marie-Luise Salden das Kunstwerk von seinen Hüllen und ließen seine warmen Farben zur Geltung kommen.

Einer der Schauspieler fühlte sich durch diese Farbgebung an den Maler Marc Chagall (1887–1985) erinnert; auch in der allgemeinen Linienführung fand er Anklänge an die Glasfenster dieses Künstlers. „Das ist gut. Denn das Bild steht hier, wo viele Menschen mit verschiedenen Gedanken in unterschiedliche Richtungen gehen. Der Engel wird viel positive Energie an diese Menschen weitergeben – und auch über die Grenzen hinweg“, fasste Konstantin Blersch seine Hoffnung und seinen Wunsch an das Werk seiner Mutter in Worte.

Die Künstlerin Marie-Luise Salden mit ihren Kindern Cècile Willems und Konstantin Blersch vor dem Werk „Engel über Elbing“ Foto: Uwe Hahnkamp

Wer diese Wirkung von Marie-Luise Saldens „Engel über Elbing“ erleben möchte, findet das Bild (mit den Erläuterungen auf der Rückseite) auf dem Weg vom Elbinger Bahnhof zur Altstadt hinter der Sonnenuhr auf dem Bahnhofsplatz.

Elbląg (Elbing): Pomocny, chroniący dar – Nowy anioł Elbląga

Dzień 22 kwietnia ucieszył mieszkańców Elbląga oraz gości, którzy przybyli na plac dworcowy na odsłonięcie obrazu „Anioł nad Elblągiem” autorstwa urodzonej w tym mieście w 1939 r. artystki Marie-Luise Salden, słoneczną pogodą, która współgrała z żywymi kolorami samego obrazu. Była to przyjemna sceneria dla prezentacji dzieła poświęconego uchodźcom świata.

Marie-Luise Salden pochodzi z Elbląga; została ochrzczona w tamtejszym kościele Marii Panny i musiała opuścić miasto, gdy miała zaledwie sześć lat – pod koniec drugiej wojny światowej. – Do dziś pamiętam nasz dom i morze, kiedy pojechaliśmy do Krynicy Morskiej (Kahlberg) – wspominała. – I na szczęście zostaliśmy już ewakuowani do Słupska (Stolp), zanim faktycznie wkroczyła Armia Czerwona, i musieliśmy tylko poczekać na moją mamę.

Potem był wyjazd do Bawarii, a obecnie artystka mieszka w Nadrenii.

Ucieczka stamtąd, ucieczka tam

Nie zapomniała jednak o swoim rodzinnym mieście. Po raz pierwszy była tam po wojnie w 1977 r., ale ponownie dopiero w 2008 r. w ramach przygotowań do swojej wystawy w „Galerii EL”, która, jak się okazało, mieści się w budynku kościoła, w którym Marie-Luise Salden została ochrzczona. Na tę wystawę powstał obraz „Anioł nad Elblągiem”, który artystka postanowiła podarować miastu. A z tego pomysłu zrodził się kolejny.

– To był jej pomysł, aby zlecić wykonanie powiększonej repliki obrazu i postawić ją na placu dworcowym – ujawnił prezydent miasta Witold Wróblewski w swoim wystąpieniu podczas odsłonięcia obrazu. Plac był ważny dla Marie-Luise Salden, ponieważ w 1945 r. musiała stamtąd uciekać. – Obecnie, od 2022 r., Ukraińcy uciekają przed wojną w swoim kraju na ten właśnie, ten sam plac w Elblągu – i znajdują tu schronienie – dodała Birgit von Hellfeld z Konsulatu Generalnego Republiki Federalnej Niemiec w Gdańsku (Danzig), zamykając w ten sposób krąg między historią a teraźniejszością.

Mosty do administracji i dalekie podróże

– Przesłaniem mojego anioła jest pokój, pojednanie, ochrona, błogosławieństwo i miłość – wyjaśniła Marie-Luise Salden w swoim przemówieniu przed odsłonięciem. – Dziękuję władzom miasta Elbląga za umożliwienie mu rozwinięcia skrzydeł właśnie tutaj.

Bo walka z administracją nie była łatwa, co obserwował z dalekiej Australii Konstantin Blersch, syn Marie-Luise Salden. Z dumą w głosie relacjonował: – Mama od dawna budowała dobre kontakty z Elblągiem i również teraz bardzo dobrze sobie poradziła, bo trzeba przekraczać wiele mostów.

On sam był w Polsce po raz drugi, ale pierwszy raz w Elblągu; jego siostra Cècile Willems przyjechała z USA do rodzinnego miasta ich matki po raz drugi, aby móc zobaczyć nowego anioła dla Elbląga. Znacznie krótszą podróż miała liczna delegacja ze Stowarzyszenia Mniejszości Niemieckiej w Elblągu, z byłą i obecną przewodniczącą Hildą Sucharską i Rosemarie Kańkowską na czele. One również od dawna utrzymują dobry kontakt z artystką.

Ucieczka, pomysły, ciepłe kolory

Nikt nie musiał uciekać w to ciepłe sobotnie popołudnie, tylko ewentualnie ze słońca do cienia. Jedynie aktorzy grupy teatralnej „Teatr 3,5” z Dzierzgonia (Christburg) podjęli temat ucieczki w swojej pantomimicznej miniaturze jako artystycznej oprawie wydarzenia, wywołując emocjonalną, pełną zadumy ciszę wśród gości. Następnie prezydent miasta Witold Wróblewski i Marie-Luise Salden uwolnili dzieło sztuki od zasłon, sprawiając, że oczom obecnych ukazały się jego ciepłe kolory.

Jednemu z aktorów ta kolorystyka przypomniała malarza Marca Chagalla (1887–1985); w ogólnym układzie linii znalazł też echa witraży tego artysty. – To jest dobre. Bo obraz jest tutaj, gdzie wielu ludzi z różnymi myślami idzie w różnych kierunkach. Anioł przekaże tym ludziom – a także ponad granicami – wiele pozytywnej energii – stwierdził Konstantin Blersch, ujmując w słowa swoją nadzieję i pragnienia względem dzieła matki.

Kto chce doświadczyć tego oddziaływania „Anioła nad Elblągiem” Marie-Luise Salden, znajdzie zdjęcie z objaśnieniami na odwrocie w drodze z dworca kolejowego w Elblągu do Starego Miasta za zegarem słonecznym na placu dworcowym.

Uwe Hahnkamp

Ortelsburg (Szczytno): Helfender Reisender

Verdient für Ermland und Masuren

Seit 30 Jahren fährt Werner Koepke aus dem Ort Leiferde zwischen Braunschweig und Hannover regelmäßig mit Hilfsgütern nach Ortelsburg und tut den Menschen vor Ort Gutes. Bereits einige Male konnte er auch Polen in Litauen helfen. Am 21. April kam im Masurischen Museum in Ortelsburg zu den Ehrungen, die er für sein Wirken bereits erhalten hat, noch die höchste Auszeichnung der Woiwodschaft Ermland-Masuren „Verdient für Ermland und Masuren“ hinzu.

Es war ein warmer, sonniger Freitagnachmittag, Zeit zum Entspannen bei einer gemütlichen Tasse Kaffee. Für etwa 100 Personen aus Allenstein (Olsztyn) sowie vor allem aus dem Kreis Ortelsburg gab es um 17 Uhr jedoch Wichtigeres zu tun. Das Masurische Museum in Ortelsburg (Muzeum Mazurskie w Szczytnie) hatte zu einer Begegnung mit dem Ehrenbürger der Stadt, Werner Koepke, eingeladen. Im Rahmen dieses Treffens wurde ihm die Auszeichnung „Verdient für Ermland und Masuren“ verliehen – die höchste Ehre, die die Woiwodschaft zu vergeben hat.

Angestoßen hatten die Prozedur der Verleihung der Landrat des Kreises Ortelsburg, Jarosław Matłach, und die Vizemarschallin der Woiwodschaft Ermland-Masuren, Sylwia Jaskulska, die selbst aus dem Kreis Ortelsburg stammt. Um Werner Koepke die Ehre zu erweisen, waren Vertreter so gut wie aller Organisationen gekommen, die ihm etwas zu verdanken haben: die Sozialstation „Lazarus“, das Rote Kreuz in Ortelsburg und Allenstein, die Kinderhäuser in Ortelsburg und Passenheim (Pasym), verschiedene Schulen, die Gesellschaft der deutschen Minderheit „Heimat“ in Ortelsburg, die Kirchengemeinden im Landkreis – die Liste zeigt die immense Wirkung der Hilfe von Werner Koepke.

Jarosław Matłach ließ in seiner Laudatio das Wirken von Werner Koepke noch einmal ausführlich Revue passieren, ehe Sylwia Jaskulska ihm den Orden ans Revers heftete. Damit reiht sich der helfende Reisende in eine illustre Schar ein, in der auch der vor Kurzem verstorbene Herbert Monkowski von der Kreisgemeinschaft Allenstein und der in Jäglack (Jegławki) geborene Schriftsteller Arno Surminski zu finden sind.

Auf der normalerweise komplett in polnischer Sprache geschriebenen Urkunde heißt es im letzten Satz auf Deutsch zu Recht: „Sie sind ein großartiger Mensch mit großem Herzen. Dieser Preis hätte in keine würdigeren Hände treffen können“ (sic!).

Die Auszeichnung „Verdient für Ermland und Masuren“ ist die höchste Ehre, die die Woiwodschaft zu vergeben hat.

Werner Koepke jedoch bleibt wie immer bescheiden: „Das alles freut mich, ist aber nicht das Wichtigste; wichtig ist mir, Menschen zu helfen.“ Und er erzählt lieber kleine Anekdoten von seinen Hilfsfahrten. Die Zuhörerinnen und Zuhörer sind ganz Ohr und dankbar für sein Wirken. Das ist der allergrößte Lohn.

Uwe Hahnkamp

Foto: Uwe Hahnkamp

Werner Koepke mit dem neuen Orden

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Woche im DFK

Jahresversammlung in Colonnowska

Foto: DFK Gemeinde Colonnowska

Am 15. April fand die Jahresversammlung des DFK aus Colonnowska statt. Neben den Delegierten der Gemeinde nahmen auch viele Gäste teil, wie Ryszard Galla – Abgeordneter des polnischen Sejm, Roman Kolek – Mitglied des Oppelner Sejmiks, Józef Swaczyna, Groß Strehlitzer Landrat und Weronika Koston – Vorsitzende des Bundes der Jugend der deutschen Minderheit. Während des Treffens wurde die Tätigkeit im Jahr 2022 zusammengefasst und der Arbeitsplan für das laufende Jahr verabschiedet. Schließlich wurden für die nächste vierjährige Amtszeit ein neuer Vorstand, neue Revisionskommission und Delegierte für die Kreis- und Bezirksversammlung gewählt. Franciszek Klimas wurde zum Gemeindevorsitzenden für die nächste Amtszeit wiedergewählt.

Einladung zum Maibaumfest

Am 14. Mai veranstaltet der DFK Krascheow ein Familienfest am Maibaum. Das Fest beginnt um 15 Uhr vor der alten Schule in Krascheow. Die Veranstalter sorgen für Live-Musik mit DJ Lucky Sax. Es gibt auch einen Auftritt des Folklore-Tanzensembles Dialog aus Dylocken und leckeres Essen für alle Gäste.

Jahresversammlung in Oppeln

Der neue Gemeindevorstand der Sozial-Kulturellen Gesellschaft in Oppeln und die Revisionskommission stehen fest. Vorsitzende wurde Joanna Hassa, ihr Stellvertreter ist Marcin Gambiec und Agata Baron ist Schatzmeisterin. Weitere Vorstandsmitglieder wurden: Barbara Loch (Sekräter), Ginter Cebula, Józef Pampuch, Anna Bartek, Krzysztof Wocka, Marcin Michalczyk.

Ausflug mit dem DFK Deschowitz

Foto: DFK Deschowitz

Der DFK Deschowitz veranstaltete kürzlich einen ganztägigen Ausflug nach Niederschlesien. In Breslau haben die Deschowitzer angenehme Stunden im dortigen Aquapark verbracht. Doch es wurde auch sportlich. Die ganze Gruppe bestieg den Zobtenberg. Das Wetter spielte mit und so ist es auch den Jüngsten gelungen, das Ziel zu erreichen.

Einladung zur Maiandacht

Der DFK Walzen veranstaltet am 7. Mai eine Maiandacht „Na Kadubku". Beginn ist um 14:30 Uhr. Nach der Andacht lädt der DFK zum gemeinsamen Grillen, Kaffee und Kuchen ein. *adur*

Wahlen in den DFKs

„Der DFK soll Menschen verbinden"

In den DFKs laufen derzeit Wahlen, in denen auch neue DFK-Vorsitzende bestimmt werden. In den kommenden Ausgaben werden wir die neuen und alten DFK-Chefinnen und DFK-Chefs fragen, weshalb sie sich entschlossen haben, das Amt zu übernehmen und was diese Arbeit für sie bedeutet. Mattheus Czellnik wurde vor Kurzem zum ersten Mal zum Vorsitzenden des DFK Guttentag gewählt.

Mattheus Czellnik Foto: privat

„Ich will, dass sich im DFK alle Generationen zuhause fühlen."

Es hat eigentlich alles damit begonnen, dass ich als Messdiener in der Kirche die Lesungen auf Deutsch vorgelesen habe. Dann habe ich die Gruppe „Jugend Aktiv" gegründet. Es ist ein Verein, der soziale Projekte organisiert, unter anderem führen wir jedes Jahr Aufräumarbeiten auf dem Friedhof durch. Wir arbeiten oft mit dem Bund der Deutschen Minderheit zusammen. Ich denke mein Engagement wurde einfach bemerkt und ich wurde gebeten, mich auch beim DFK zu engagieren. Zuerst wurde ich Sekretär des DFKs. Ich habe den Vorsitzenden vor allem bei der ganzen DFK-Bürokratie unterstützt. Aber auf diese Weise habe ich auch gelernt, wie die Ortsgruppe funktioniert, welche Aufgaben es gibt.

In diesem Jahr hat man mir vorgeschlagen, den Vorsitz im DFK-Vorstand zu übernehmen. Ich denke, auch mit der Hoffnung, dass mehr junge Menschen meinem Beispiel vom Engagement im DFK folgen werden. Ich habe „Ja" gesagt. Natürlich habe ich einige Bedenken, ob ich es gut meistern werde. Die größte Herausforderung ist, meiner Meinung nach, die verschiedenen Bedürfnisse der DFK-Mitglieder zu vereinen. Ich bin mit meinen 27 Jahren noch jung, die meisten Mitglieder sind über 60 Jahre alt. Ältere Menschen wollen andere Sachen als junge. Sie wollen sich treffen, ins Gespräch kommen, bei Kaffee und Kuchen. Die Jugend will aktiv sein. Meine Aufgabe als Vorsitzender sehe ich darin, das alles zu verbinden, damit alle zufrieden sind. Am 25. Mai veranstalten wir in Guttentag ein Familienfest. Kinder aus der Vereinsschule in Goslawitz werden ein buntes künstlerisches Programm vorbereiten, die Älteren werden sich das alles anschauen können. Das ist so mein erster Versuch, mein Ziel zu erfüllen, dass Jung und Alt gemeinsam Spaß haben. Der DFK soll die Leute, verschiedene Generationen, miteinander verbinden. Ich hoffe, dass es klappt.

Guttentag ist eine kleine Stadt, was Vorteile hat. Die Menschen kennen sich untereinander. Man weiß, auf wen man sich verlassen kann. Als DFK-Vorsitzender weiß ich, dass es Menschen gibt, die mir helfen, wenn ich sie bitte. Man bleibt mit so einer Aufgabe nicht auf sich allein gestellt. Das erleichtert die Arbeit. Außerdem macht sie mir ja auch Spaß. Ich mache gerne etwas für die Menschen. Es bedeutet mir viel. Deswegen bin ich eigentlich optimistisch eingestellt.

Not. adur

Vergessenes Erbe

Dambrau: Am 6. und 7. Mai öffnet das Schloss seine Pforten für Besucher

Ein Wochenende im Schloss

Schloss Dambrau ist eines der schönsten Schlösser in der Woiwodschaft Oppeln. Gebaut im Auftrag des damaligen Grundherren Joachim Graf von Tschenstochau-Mettich wurde es von Grund auf von späteren Besitzern umgestaltet. Obwohl das Schloss offiziell der Universität Oppeln gehört, kümmert sich der Verein „Dąbrowskie Skarby" um das Anwesen und darum, dass es nicht vergessen wird.

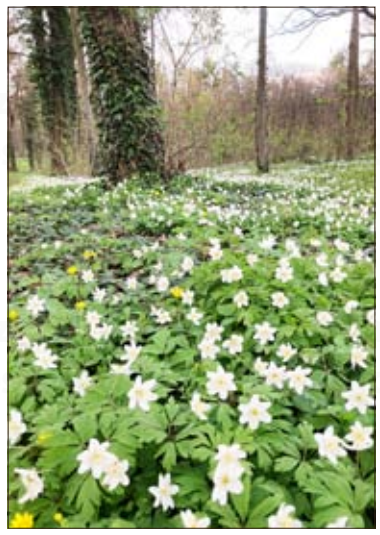

Im Schlosspark blühen dieser Tage schneeweiße Anemonen. Foto: Anna Durecka

Das Schloss ist heute leider in keinem guten Zustand. Foto: Anna Durecka

Einige Male im Jahr wird das Schloss für Besucher geöffnet.

Graf von Tschentschau-Mettich begann mit dem Bau des Schlosses am 7. Juli 1615. Zwei Jahre später war es bereits vollendet. Aus dieser Zeit stammt der Torturm mit dem Zwiebelhelm. Von 1740 bis 1769 gehörte das Schloss der Familie von Larisch, später waren derer von Prittwitz die Besitzer. 1788 gelangte das Schloss in die Hände der Familie Ziegler von Klipphausen. Sie gründeten rund um das Schloss herum den Park und legten eine Fasanerie sowie Zuchtteiche. Im Jahr 1893 wurde das Schloss von den Plesser Fürsten gekauft. Den größten Umbau gab Hans Heinrich XI. von Hochberg in den Jahren 1894 – 1897 in Auftrag. Das Anwesen wurde im Stil der Neorenaissance umgestaltet, erhielt Zwerchgiebel und einen Rundturm. Im Jahr 1921 ging das Schloss in den Besitz des Grafen Hermann zu Solms-Baruth über, dem auch das Anwesen im benachbarten Scheppelwitz gehörte (worüber wir letzte Woche berichtet haben). Er war Hochbergs Schwiegersohn. Nachdem die Nazis an die Macht gekommen waren, wurden die Besitzer des Schlosses enteignet. Im Schloss wurde eine Schule für Lehrerinnen errichtet, später wurden hier Uniformen deutscher Soldaten repariert. Während des Zweiten Weltkrieges waren in den Wirtschaftsräumen des Schlosses Zwangsarbeiter und Kriegsgefangene beschäftigt. Auch ein Lazarett existierte hier. In den Besitz der Universität Oppeln, damals noch Pädagogische Hochschule, ging das Schloss 1975 über. Die Sanierungsmaßnahmen waren aber aufgrund fehlender finanzieller Mitteln, unzureichend. Heute ist das Schloss in keinem guten Zustand. Um seine Erhaltung kümmern sich vor allem die Mitglieder des Vereins „Dąbrowskie Skarby". Einige Male im Jahr öffnen sie das Schloss für Besucher. Das erste Mal in diesem Jahr am 6. und 7. Mai zwischen 11.00 und 15.00 Uhr. Auch ein Spaziergang im Schlosspark lohnt sich, der dieser Tage voll Anemonenblumen ist. *Anna Durecka*

Pfarrer Wojciech Pracki
Evangelisch-Augsburgische Kirchengemeinde Oppeln

Wort zum Sonntag

Sonntag Kantate
07.05.2023
Lesungen:
Kolosser 3, 12-17
Lukasevangelium 19,37-23

Darum schickte Saul zu Isai und ließ ihm sagen: „David soll in meinem Dienst bleiben; denn er hat mein Wohlwollen gefunden." Sooft nun ein Geist Gottes Saul überfiel, nahm David die Zither und spielte darauf. Dann fühlte sich Saul erleichtert, es ging ihm wieder gut und der böse Geist wich von ihm.

1. Samuelbuch, 22-23

Wir feiern am 07. Mai den Sonntag Kantate. Und das lateinische „Kantate" bedeutet auf Deutsch „Singet!". Es ist ein Sonntag, an dem viel gesungen wird. In etlichen evangelischen Gemeinden gibt es eine Tradition, dass gerade an diesem Sonntag Chöre auftreten und in manchen Diözesen in Polen, aber auch in Deutschland, gibt es sogar Chorfestivals. In der evangelischen Tradition gibt es zudem Posaunenchöre. Da wird weniger gesungen, aber viel mehr gespielt. Es ist also ein Musiksonntag in der evangelischen Kirche, bei dem sehr stark betont wird, dass Musik so wichtig ist. Deshalb auch diese biblische Geschichte von Saul, von dem König Israels, der psychische Probleme hatte. Er stellte eines Tages fest, dass Musik, genauer Harfenmusik vom Hirten David gespielt, ihn beruhigt und einen guten Einfluss auf ihn hat.

Ich denke, das ist immer wichtig auch für uns als einfache Menschen, dass wir bei Musik ruhiger werden und sie genießen können. Ich kann mir auch nicht vorstellen, wenn ich z. B. in mein Auto steige, dass ich das Radio oder eine CD oder etwas anderes nicht einschalte. Denn Musik beruhigt. Und zur Musik kommen auch Worte, kommen auch Texte.

Ich gehöre vielleicht nicht zu der Gruppe der Christen, die unbedingt auch kirchliche oder christliche Musik oder Gospelmusik hören. Das ist überhaupt nicht meine Richtung. Ich mag es viel lieber, wenn die Musik rockiger ist und nicht unbedingt christliche Texte beinhaltet. Die christlichen Texte bekomme ich immer am Sonntag und suche sie auch zu jedem Gottesdienst selbst aus

Christliche Musik kann natürlich immer und überall gespielt werden, im Auto, oder zuhause, aber ich denke, in einer Kirche während eines Gottesdienstes, bekommen die Texte, die gesungen werden, eine besondere Bedeutung. Manchmal auch in bestimmten Lebenssituationen, in denen ich Freude erlebe, oder wenn ich Angst erlebe. Manchmal erinnere ich mich an die Lieder und Texte und singe sie. Natürlich nicht laut, aber so für mich selbst und auch das ist ein schönes Erlebnis, denn zum Beispiel der heilige Augustinus schreibt: „Wer singt, der tut so, als ob er zweimal beten würde." Und ich denke, manchmal kann das Singen ebenso zu einem Gebet werden, denn die Texte haben auch eine bestimmte, eine besondere Bedeutung.

Ich weiß nicht, wie das die Leserinnen und Leser des „Wochenblatt" in ihrer eigenen Religiosität machen, aber ich denke, das christliche Lied begleitet uns in unserem Leben und macht uns auch fröhlich. Jetzt im Frühling erleben wir, wie es grüner wird, wie die Blumen blühen und dazu passt auch ein schönes Lied. Ein Lied, ein Lobgesang: „Ich lobe meinen Herren von ganzem Herzen". Das können Sie bestimmt auch im Internet finden und das ist es, was ich Ihnen sehr gerne für den Kantate-Sonntag empfehlen möchte. Vielleicht können Sie nur den Text lesen, vielleicht gehen Sie aber einen Schritt weiter und singen das Lied für sich. Ich wünsche, dass dieses Lied oder auch etwas anderes Sie in Ihrer Freude und Fröhlichkeit begleitet. Amen

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Oppeln: Vortrag im Institut für Germanistik

Meine beliebte Suppe

Letzten Dienstag (25.04.) referierte Dr. Daniela Pelka, Professorin an der Universität in Oppeln, über das Thema „Deutsch-Polnische Sprachkontakte in Oberschlesien". Die Veranstaltung fand als offener Vortrag im Institut für Germanistik statt.

Dr. Daniela Pelka, Professorin an der Universität in Oppeln, referierte über das Thema „Deutsch-Polnische Sprachkontakte in Oberschlesien". Foto: Tina Wieczorek

Dr. Daniela Pelka beschäftigte sich in ihrem Vortrag mit dem Einfluss des Polnischen auf die deutsche Sprache, explizit in der Region Oberschlesien. Genauso wie bei der Umgangssprache der Schwaben oder Sachsen kann man die deutschsprachigen Bewohner Oberschlesiens anhand ihrer Aussprache ihrer Herkunftsregion zuordnen.

Der polnische Einfluss zeigt sich auf verschiedenen Ebenen der Sprache. Beispielsweise werden Wortbildungen aus dem polnischen übernommen. Im Deutschen gibt es zusammengesetzte Substantive wie „meine Lieblingssuppe". Daraus wird dann nach Vorlage der polnischen Wortbildung „meine beliebte Suppe."

Das Polnische wirkt sich auch auf die Wortbedeutungen aus. So bekommt ein deutsches Wort eine zusätzliche Bedeutung, da es so auch im polnischen verwendet wird. Beispielsweise in dem Satz: „Wer ist der Mann im gelben Golf?". Mit Golf ist hierbei nicht das Auto gemeint, sondern sein gelber Rollkragenpullover.

Der polnische Einfluss zeigt sich auf verschiedenen Ebenen der deutschen Sprache.

Ein Phänomen ist das Codeswitching, der Sprachwechsel. Innerhalb eines Umfeldes mehrsprachiger Personen, in dem Fall deutsch und polnisch, ist man nicht gezwungen, eine Sprache konsequent zu sprechen. Es kommt also vor, dass im Gespräch zwei Sätze auf Polnisch, ein Satz auf Deutsch und dann wieder drei Sätze auf Polnisch fallen. Auch mitten im Satz kann die Sprache gewechselt werden. Die betroffenen Personen denken meist nicht bewusst darüber nach. Ein Grund dafür ist, dass ein Wort oder ein Satz der anderen Sprache die Situation genauer oder kürzer beschreiben kann.

Dasselbe funktioniert auch in die andere Richtung. Auch das Deutsche hat Einfluss auf die polnische Sprache in Oberschlesien, aber wie Dr. Daniela Pelka anmerkt: „Die andere Richtung wäre ein Thema für einen nächsten Vortrag."

Tina Wieczorek

HDPZ: Buch über Oppeln in den 1920er Jahren

Eine schöne Kindheit

Das vom Haus der Deutsch-Polnischen Zusammenarbeit herausgegebene Buch „Eine vielschichtige Collage" beinhaltet nicht nur die Autobiografie der in Oppeln 1920 geborenen Marianne Roth, sondern bietet auch einen Einblick in das Leben der jüdischen Gemeinschaft Oppelns in den 1920er und 1930er Jahren. Das Schicksal der Oppelner Jüdin Marianne Roth wurde bei Recherchen zu einem anderen Anlass entdeckt.

Beim Treffen zum Buch über Marianne Roth in der Galerie der Gegenwärtigen Kunst in Oppeln. Foto: Manuela Leibig

Der von der SKGD produzierte Film „Gruß aus Oppeln" beschreibt die Geschichte Oppelns von der Kaiserzeit bis zum Jahr 1933. In Kürze soll ein weiterer Teil entstehen, in dem die Zeit des Nationalsozialismus und die Zeit des Stalinismus behandelt werden. „Wir haben schon das ganze letzte Jahr Materialien gesucht. Ein großes Thema ist natürlich der Holocaust", erzählt der Historiker Dr. Gerhard Schiller, der an dem zweiten Teil des Films mitarbeitet.

Ein Fund in den USA

Bei den Recherchen zum Film ist Beata Kubica im oneline-Holocaust Memorial Museum auf Marianne Roth gestoßen. Es war ein Interview mit ihr auf Englisch. „In dem Museum sind viele Zeitzeugenaussagen, auch einige aus Oppeln, zu finden. Die kann man im Internet ansehen. Ich war erstaunt, wie viele detaillierte Zeitzeugenaussagen aus Oppeln es dort gibt. Einige sind geschützt, da muss man im Museum um Erlaubnis bitten, diese Interviews zu nutzen. Das Museum fragt dann die Familie, und wenn die einverstanden ist, bekommt man den Link zugeschickt. So war es auch im Fall von Marianne Roth", erzählt Gerhard Schiller, der die deutsche Übersetzung für das Buch gemacht hat. „Es gibt keine ähnlichen Publikationen zu dem Thema, deswegen haben wir uns als HDPZ entschieden, das Buch herauszugegeben", sagt Beata Sordon vom Haus der Deutsch-Polnischen Zusammenarbeit.

Marianne Roth ist die Flucht noch im letzten Moment 1939 nach Australien gelungen. Im hohen Alter hat sie ihre Autobiografie geschrieben. „Ich habe sie gelesen und dache, da muss man gleich, unabhängig vom Film, etwas daraus machen", sagt Beata Kubica, die für die polnische Fassung des Buches verantwortlich ist. „Marianne Roth schreibt über ein gutes Leben in Oppeln, eine schöne Kindheit. Wir haben uns auch als Ziel gesetzt, das Leben der jüdischen Minderheit zu zeigen, denn sie haben sich wirklich als Deutsche jüdischen Glaubens gefühlt. Das sagt Marianne Roth auch ausdrücklich in ihren Erinnerungen. Es war uns wichtig, an diese Minderheit zu erinnern, weil sie doch spurlos aus Oppeln verschwunden ist", betont Gerhard Schiller.

Unerwartetes

„Marianne schreibt, dass eine Woche vor Heiligabend, wie in jedem Haushalt in Oppeln, bereits der Karpfen in der Wanne plätscherte. Und der wurde am Abend des 24. Dezember gegessen. Das war für mich wohl die größte Überraschung in den Erinnerungen von Marianne, aber nicht nur für mich. Als ich die Geschichte beim Autorentreffen in Gleiwitz erzählte, wo auch Jüdinnen, die aus den ehemaligen polnischen Ostgebieten stammen, dabei gewesen sind, sagten sie dazu, dass sowas doch unmöglich sei! Allein diese Geschichte zeigt, wie sehr die jüdische Minderheit damals in die Mehrheitsgesellschaft in Oppeln integriert war. Oppeln zählte seinerzeit ca. 45.000 Menschen, von denen 600 Juden waren", erzählte Beata Kubica in der Galerie der Gegenwärtigen Kunst in Oppeln Ende April bei einem Treffen zu dem Buch.

Manuela Leibig

Jugend: „Antidotum" mit einem Mundart-Text

Neue Ausgabe

Was ist Spannendes in Deutschland, Polen und Europa los? Was gibt es Neues in der Musik-, Mode- und Reisewelt? Welche Themen beschäftigen die Jugend heutzutage? Das alles erfahrt ihr im „Antidotum", denn neulich ist die erste Ausgabe des Jahres erschienen!

Foto: Antidotum

Eines fällt auf den ersten Blick auf – Einiges hat sich geändert: mehr Seiten, mehr Texte, mehr Vielfalt, modernes Layout, anderes Papier, größeres Format… Im November 2022 hat sich die Redaktion mit der Frage auseinandergesetzt wie man das „Antidotum" für die Leserschaft noch besser gestallten könnten. Das Endprodukt ist nun da, sowohl klassisch als Printausgabe, als auch online.

„Die Themen in dieser Ausgabe sind bunt gemischt, denn wir möchten, dass jede und jeder etwas für sich findet," so Chefredakteurin Andrea Polański. „Die politische und wirtschaftliche Lage der Welt ist sehr dynamisch, deswegen haben wir das Titelinterview daran angelehnt. Wir haben mit Laura Szafarczyk darüber gesprochen, wie junge Menschen an das Thema Finanzen herangehen sollten und wie ihre Rolle auf dem heutigen Arbeitsmarkt ist."

Die Journalistinnen und Journalisten werfen auch einen Blick auf Deutschland aus internationaler Perspektive. In dieser Ausgabe gibt es erstmals einen Text in schlesischer Sprache. Und allgemein wird auf Schlesien einmal nicht durchs Prisma der Geschichte und Traditionen geschaut, sondern die schlesische Identität und Sprache werden auf moderne Art und Weise aufgegriffen. In der Rubrik „Lifestyle" findet man allerlei Texte: von „Diversity" in der Modebranche über neue deutsche Musikhits bis hin zu Entspannungstechniken.

Andrea Polański: „Die Themen in dieser Ausgabe sind bunt gemischt, denn wir möchten, dass jede und jeder etwas für sich findet."

Das „Antidotum" wird vom Bund der Jugend der Deutschen Minderheit herausgebracht. *KL*

Hier können sie das „Antidotum" online lesen ➤

Hier könnt ihr das „Antidotum" abonnieren und euch kostenfrei nach Hause liefern lassen ➤

Ausstellung: 800 Jahre Neisse

Berühmte Neisser

Foto: Schlesien Journal

Der Orgelbauer Carl Berschdorf ist eine der porträtierten Neisser Persönlichkeiten.

Persönlichkeiten aus Neisse werden in einer Freilicht-Ausstellung vor dem Staatsarchiv in Oppeln präsentiert. Auf zehn Tafeln werden ausgewählte Persönlichkeiten vorgestellt, die aus Neisse stammen oder dort gewirkt haben. Die Ausstellung kann man noch bis 12. Mai in Oppeln sehen.

Unter den präsentierten Persönlichkeiten sind unter anderem: der Dichter Joseph von Eichendorff, der einst als Beamter in Neisse arbeitete, der deutsche Schriftsteller Max Herrmann-Neisse, der in Neisse geboren wurde und dort gewirkt hat und Carl Berschdorf, ein bekannter Orgelbauer. Aber auch der Öffentlichkeit weniger bekannte Einwohner der Stadt werden auf den Tafeln vorgestellt. Eine von ihnen ist Grete Hoffmann, Autorin vieler Fotos aus Neisse. „Grete Hoffmann war ja selbst im Archiv tätig. Sie arbeitete im Staatsarchiv in Neisse als Archivarin. Bis zum letzten Tag, als die Russen kamen, hat sie das Archiv gewahrt. Sie musste dann aber leider Neiße verlassen. Und sie hat sehr viele wunderschöne Fotografien von Neisse gemacht, die auch außerhalb Schlesiens bekannt waren. Auch, als sie schon in Deutschland war, erhielt sie sehr viele Preise für ihre Arbeiten", sagt Dr. Małgorzata Blach-Margos vom Oppelner Staatsarchiv. Am Ende des Zweiten Weltkrieges begann Grete Hoffmann damit, ein Tagebuch zu schreiben. Darin erwähnt sie unter anderem die Bombardierung der Stadt am 4. März 1945. Grete Hoffmann verstarb am 21. April 1974 in Hohenlimburg.

Die Ausstellung kann man in Oppeln noch bis zum 12. Mai sehen.

Die Wanderausstellung ist in polnischer Sprache verfasst und wurde vom Staatsarchiv in Oppeln zum 800-jährigen Bestehen von Neisse konzipiert. In Oppeln ist sie noch bis zum 12. Mai zu sehen, danach wird die Ausstellung in Neisse gezeigt. *Ewa Stolz*

Oppelner Nachrichten

Przegląd zespołów mniejszości: Śląskie Stowarzyszenie Samorządowe zaprasza do udziału w tegorocznym Przeglądzie Zespołów Dziecięcych i Młodzieżowych Mniejszości Niemieckiej Leśnica 2023 organizowanym wspólnie z Leśnickim Ośrodkiem Kultury i Rekreacji w Leśnicy. Przegląd odbędzie się w niedzielę 4 czerwca 2023 r. na Górze św. Anny (w dniu pielgrzymki mniejszości narodowych) w namiocie festynowym ustawionym obok Domu Pielgrzyma. Zgłoszenia przyjmowane są do 15 maja na adres: Śląskie Stowarzyszenie Samorządowe, ul. 1 Maja 9, 47-150 Leśnica, bądź mailowo na adres: biuro@stowarzyszenie.lesnica.pl

Anmeldung für „Jugendbox": Noch bis zum 15. Mai können sich Jugendliche zwischen 12 und 20 Jahren für die Teilnahme am Theaterprojekt „Jugendbox" anmelden. Im Rahmen des Projekts werden Jugendliche Theaterstücke auf Deutsch vorbereiten und sie dann dem Publikum präsentieren. Sie machen alles allein: Sie schreiben das Drehbuch, bereiten die Kostüme und das Bühnenbild vor und werden für die Aufführung mit selbstgestalteten Plakaten. Das Projekt läuft in ausgewählten DFKs bis November. Mehr Infos zum Projekt und der Anmeldung gibt es unter www.vdg.pl/jugendbox und beim Koordinator des Projekts, Sebastian Gerstenberg unter sgerstenberg@poczta.onet.pl *adur*

Oppelner Nachrichten
war eine Zeitung, die von 1895 bis 1935 im Oppelner Land erschien.

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Głos naszego samorządu

Optimismus nimmt zu

Mit Marcin Wycisło, dem Vorsteher der Gemeinde Himmelwitz, sprach Krzysztof Świerc.

Wie war das vergangene Jahr für die Gemeinde Himmelwitz?

Es waren keine einfachen zwölf Monate, nicht zuletzt wegen des Ausbruchs des Krieges in der Ukraine, aber dennoch eine erfolgreiche Zeit für uns. Neben den zahlreichen Investitionen, die wir im Jahr 2022 getätigt haben, konnten wir auch eine Reihe von Projekten vorbereiten, die 2023 umgesetzt werden oder sich in einem fortgeschrittenen Stadium befinden. Die Vielzahl der Projekte, mit denen wir uns im vergangenen Jahr befasst haben, wird durch die Tatsache belegt, dass sie insgesamt 3 Millionen Złoty gekostet haben.

Welche der zuvor festgelegten Ziele konnten im Jahr 2022 konkret erreicht werden?

Zum Beispiel Investitionen in die Kanalisation, die für die Einwohner unserer Gemeinde sehr wichtig sind. Wir haben auch den Umbau des Gemeindehauses in Himmelwitz, die Erneuerung von Buswartehäuschen durchgeführt und zusammen mit dem Kreis Groß Strehlitz den Gehweg im Zentrum von Himmelwitz in der ul. św. Wojciecha umgebaut. Zudem konnten wir in Himmelwitz für mehr als 650.000 Złoty eine Straße bauen, die zu landwirtschaftlichen Flächen führt. Im Jahr 2022 haben wir auch die Anschaffung eines Busses für die Himmelwitzer Feuerwehr eingeleitet, die gleich zu Beginn dieses Jahres abgeschlossen wurde. Er kostete rund eine Million Złoty und wurde von der Feuerwehr mit unserem Zuschuss gekauft. Darüber hinaus haben wir für die Gemeinde Himmelwitz ein Lieferfahrzeug für 100.000 Złoty gekauft. Erwähnenswert ist auch, dass in der Gemeinde Himmelwitz ein großes Projekt zum Abschluss gekommen ist – der Ersatz von herkömmlichen Wärmequellen durch ökologische. Im Rahmen dieses Projekts wurden mehr als 50 Zentralheizungskessel ersetzt, vor allem durch Wärmepumpen und Pelletöfen.

Wird dieses Jahr für die Gemeinde Himmelwitz schwieriger als letztes Jahr, ähnlich oder leichter?

Wir leben in äußerst dynamischen und unbeständigen, an könnte sogar sagen, unvorhersehbaren Zeiten. So ist es schwierig ist zu vorherzusagen, was für ein Jahr es sein wird. Ich glaube, wir müssen auf alle Arten von Überraschungen vorbereitet und gefasst sein. Daran hat es in den letzten Jahren nicht gemangelt. Wir hatten ja mit einer Corona-Pandemie zu kämpfen und seit Februar letzten Jahres ringen wir mit den Folgen des Krieges in der Ukraine, denn damit hat sich die wirtschaftliche Realität verändert. Unter anderem hat sich eine Energiekrise entwickelt, die uns stark betrifft. Und: Wer hätte noch vor einem Jahr gedacht, dass wir mit Kohle handeln und eine sehr große Menge an Energiezuschüssen zahlen würden. Dies ist nun aber geschehen und hat uns viel Engagement, Zeit und Sorgfalt gekostet. Das sind unvorhersehbare Aufgaben, die plötzlich auftauchten und denen man sich stellen musste. Heute, um diese Erfahrung reicher, müssen wir auf weitere unvorhersehbare Probleme vorbereitet sein. Aber wenn sie nicht auftauchen, werden wir uns natürlich keine Sorgen machen.

Welches sind die Investitionsprioritäten der Gemeinde Himmelwitz in diesem Jahr?

Ich bin zuversichtlich, dass sich die Wirtschaft stabilisieren wird, dass die Inflation zurückgehen wird und dass es möglich sein wird, die kommenden Monate und Jahre besser vorauszusehen und zu planen. Was mich optimistisch stimmt, ist die Tatsache, dass wir bei den aktuellen Ausschreibungen feststellen können, dass sich alles wieder zu normalisieren beginnt. Der Wettbewerb zwischen Unternehmen und Auftragnehmern um Arbeit und Aufträge beginnt wieder zu florieren. Das bedeutet, dass die Preise und Angebote nicht mehr so exorbitant hoch sind. Wir dürfen jedoch nicht vergessen, dass wir unsere Aufgaben noch erfüllen müssen.

Der Vorsteher der Gemeinde Himmelwitz, Marcin Wycisło, ist optimistisch, glaubt an harte Arbeit und hat keine Angst vor unangenehmen Überraschungen. Foto: privat

Marcin Wycisło: „Vor allem möchte ich die Erwartungen der Einwohner der Gemeinde Himmelwitz in keiner Weise enttäuschen“.

Damit dies geschehen kann, muss der Gemeindehaushalt darauf vorbereitet sein.

Und das ist er auch! Unser Haushalt ist festgelegt und entsprechend angepasst. Für die Aufgaben, die wir durchführen wollen, haben wir bereits Mittel aus verschiedenen Quellen erhalten, unter anderem vom Marschallamt der Woiwodschaft Oppeln und dem Programm zur Entwicklung des ländlichen Raums. In Anbetracht dessen und der Erfahrungen aus den vergangenen Jahren blicke ich mit großer Hoffnung und Optimismus auf das Jahr 2023. Wenn es keine besonders unangenehmen Überraschungen gibt, werden wir alle geplanten Aufgaben erfüllen.

Die Kommunalwahlen stehen vor der Tür und es stellt sich die Frage: Werden Sie sich darum bewerben, Vorsteher der Gemeinde Himmelwitz zu bleiben? Die letzten Jahre waren für Kommunalbeamte schwierig und viele haben sich vielleicht davon entmutigen lassen, für dieses Amt zu kandidieren.

Im Moment konzentriere ich mich auf die Aufgaben, die ich als Gemeindevorsteher zu erfüllen habe. Denn ich möchte sie bestmöglich erfüllen und die Erwartungen der Einwohner der Gemeinde Himmelwitz in keiner Weise enttäuschen. Was meine Kandidatur bei den Kommunalwahlen betrifft, so ist die Sache klar. Ich komme aus der deutschen Minderheit und wenn diese mich als ihren Kandidaten nominiert, dann werde ich offiziell sagen können, dass ich kandidiere. Mal sehen, was geschieht. Ich hoffe aber, dass ich für das Amt des Gemeindevorstehers kandidieren kann. Und wenn die Wähler mir dann nochmals ihr Vertrauen schenken, wird es nach den geltenden Vorschriften meine letzte Amtszeit sein.

Marcin Wycisło (Mitte), Vorsteher der Gemeinde Himmelwitz Foto: privat

Rośnie optymizm

Z Marcinem Wycisłą, wójtem gminy Jemielnica, rozmawia Krzysztof Świerc

Jaki był miniony rok dla gminy Jemielnica?

Nie było to łatwe 12 miesięcy, m.in. z powodu wybuchu wojny na Ukrainie, a mimo to stanowiły dla nas owocny w sukcesy okres. Oprócz wielu inwestycji, które zrealizowaliśmy w 2022 r., zdołaliśmy też przygotować szereg przedsięwzięć, które realizowane są lub znajdują się w zaawansowanej fazie uruchamiania w 2023 r. O mnogości spraw, którymi zajmowaliśmy się w minionym roku, świadczy fakt, że kosztowały łącznie 3 mln zł.

Co konkretnie z wcześniej założonych celów udało się w 2022 r. zrealizować?

Na przykład bardzo ważne dla mieszkańców naszej gminy inwestycje kanalizacyjne. Wykonaliśmy również przebudowę świetlicy wiejskiej w Jemielnicy, wymianę wiat przystankowych, remonty dróg, a wspólnie z powiatem strzeleckim przebudowaliśmy chodnik w centrum Jemielnicy na ulicy św. Wojciecha. Do tego udało nam się w Jemielnicy przeprowadzić budowę drogi prowadzącej do gruntów rolnych, która kosztowała ponad 650 tys. zł. W 2022 r. rozpoczęliśmy też proces zakupu busu dla straży pożarnej w Jemielnicy, który został sfinalizowany na samym początku bieżącego roku. Kosztował ok. miliona zł, a zakupiła go straż z naszą dotacją. Poza tym na potrzeby gminy Jemielnica za 100 tys. zł kupiliśmy transporter dostawczy. Na uwagę zasługuje także to, że w gminie Jemielnica dobiegł końca potężny projekt wymiany źródeł ciepła na ekologiczne. W ramach realizacji tego projektu wymienionych zostało ponad 50 kotłów centralnego ogrzewania, przede wszystkim na pompy ciepła i piece pelletowe.

Bieżący rok będzie dla gminy Jemielnica trudniejszy od minionego, podobny czy łatwiejszy?

Żyjemy w czasach niezwykle dynamicznych i zmiennych. Można nawet rzec: trudno przewidywalnych, dlatego niełatwo jednoznacznie stwierdzić, jaki to będzie rok. Uważam, że musimy być przygotowani i gotowi na to, że przyjdzie nam się mierzyć z różnego rodzaju niespodziankami. A tych w minionych latach nie brakowało. Walczyliśmy z pandemią koronawirusa, a od lutego ubiegłego roku zmagamy się z konsekwencjami wojny na Ukrainie, bo wraz z tym faktem zmieniły się realia gospodarcze. Między innymi pojawił się kryzys energetyczny, który mocno nas dotyka. Ba, kto pomyślałby jeszcze rok wcześniej, że będziemy handlować węglem i wypłacać bardzo dużą ilość dodatków energetycznych. A tak się stało i kosztowało nas sporo zaangażowania, czasu i troski. To są zadania nieprzewidywalne, takie, które pojawiły się nagle i trzeba było stawić im czoło. Dzisiaj bogatsi o te doświadczenia musimy być gotowi na inne nieprzewidywalne problemy, ale… Jeśli się nie pojawią, to nie będziemy się martwić.

Jakie są priorytety inwestycyjne gminy Jemielnica w bieżącym roku?

Wierzę, że gospodarka się ustabilizuje, inflacja stopnieje i będzie można dokładniej przewidywać i planować kolejne miesiące i lata. Optymizmu dodaje mi to, że jak przyjrzymy się obecnie postępowaniom przetargowym, to łatwo dostrzec, że wszystko zaczyna wracać do normy. Konkurencja pomiędzy firmami, wykonawcami o pracę i zlecenia znowu zaczyna kwitnąć. To sprawia, że ceny i oferty nie są aż tak mocno wygórowane. Należy jednak pamiętać, że musimy jeszcze nasze zadania zrealizować.

Żeby tak się stało, budżet gminy musi być na to gotowy.

I jest! Nasz budżet jest odpowiednio ustawiony i dopasowany. Na zadania, które chcemy zrealizować, mamy już pozyskane środki z różnych źródeł, w tym z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Opolskiego, czy też z PROW-u. Biorąc pod uwagę to i doświadczenia zdobyte w poprzednich latach, na rok 2023 patrzę z dużą nadzieją i optymizmem. Jeśli nie pojawią się jakieś szczególnie nieprzyjemne niespodzianki, to wszystkie zadania, które mamy w planie, zrealizujemy.

Zbliżają się wybory samorządowe i rodzi się pytanie, czy powalczy pan o pozostanie wójtem gminy Jemielnica. Ostatnie lata dla samorządowców były trudne i wielu z nich mogło się zniechęcić do ubiegania się o to stanowisko.

Obecnie skupiam się na zadaniach, które mam do wykonania jako wójt. Zależy mi bowiem na tym, aby jak najlepiej je zrealizować i w żadnym stopniu nie zawieść oczekiwań mieszkańców gminy Jemielnica. Jeśli zaś chodzi o kandydowanie w wyborach samorządowych, to sprawa jest oczywista. Wywodzę się ze środowiska mniejszości niemieckiej i jeśli mniejszość niemiecka wskaże mnie jako swojego kandydata, to oficjalnie będę mógł powiedzieć, że wystartuję, ale co będzie – pokaże czas. Mam jednak nadzieję, że dane mi będzie wystartować w wyborach i ubiegać się o stanowisko wójta. Jeśli zaś wyborcy opowiedzą się za mną, to zgodnie z obowiązującymi przepisami będzie to moja ostatnia kadencja na tym stanowisku. ❑

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Zdrowie: Lecznicza kora skuteczna na wiele dolegliwości

Bądź jak dąb

Pozyskiwana z dębu szypułkowego kora jest środkiem leczniczym w stanach zapalnych skóry oraz błon śluzowych, a także w przypadku biegunek. W kosmetyce płukanki z kory dębu przyciemniają kolor włosów. Dąb szypułkowy należy do rodziny bukowatych, powszechnie występuje w Polsce i w całej Europie.

Kora dębu jest najpopularniejszym środkiem leczniczym otrzymywanym z młodych pni i gałęzi. Foto: Healthy Living

Jego kora jest najpopularniejszym środkiem leczniczym otrzymywanym z młodych pni i gałęzi. Jej zbiór przypada na marzec i kwiecień, kiedy jeszcze nie nastąpił rozwój liści. Korę suszy się w zacienionym pomieszczeniu w temperaturze do 35°C. Picie naparów z kory dębu bardzo często zalecane jest podczas biegunek. Zewnętrznie z kolei stosuje się je do przemywania chorobowo zmienionej skóry, błon śluzowych, a także w stanach zapalnych jamy ustnej i gardła, a nasiadówki z kory dębu polecane są w stanach zapalnych odbytu i hemoroidach.

Kora dębu wykazuje zróżnicowane właściwości i działanie lecznicze.

Zastosowanie kory dębu

W kosmetyce kory używa się jako płukanki do wypadających i przetłuszczających się włosów, zwłaszcza ciemnych. W lecznictwie z kolei znana jest również dębianka, czyli narośl na pędzie dębu, która powstała w wyniku złożenia jajeczka przez samicę owada galasownika. Z dębianki otrzymuje się taninę, która służy do hamowania krwawienia z ran lub z nosa, a także do płukania gardła. Z kolei zmielone żołędzie są używane do produkcji kawy żołędziowej, która skutecznie hamuje biegunkę. Świeże liście dębu wspomagają leczenie trudno gojących się ran. Kora dębu wykazuje zróżnicowane właściwości i działanie lecznicze. Do zawartych w niej składników aktywnych należą m.in. garbniki, które działają ściągająco, oraz polifenole o działaniu przeciwzapalnym i przeciwbakteryjnym. W jelitach garbniki mogą się wiązać z grupami aminowymi białek komórek jelita czy bakterii, przez co nabłonek jelita ulega skurczeniu.

Na stany zapalne

Ponadto następuje zahamowanie wydzielania soku żołądkowo-jelitowego oraz utrudnione jest przenikanie wody ze światła jelit. W efekcie powstaje zaparcie. Stosując korę dębu w stanach biegunkowych, skutecznie przeciwdziała się odwodnieniu. Co więcej, garbniki zmniejszają przenikanie toksyn z treści pokarmowej do organizmu. Kora dębu zalecana jest również w leczeniu stanów zapalnych skóry, gdyż wykazuje właściwości antyseptyczne wobec gronkowców (Staphylococcus spp.) oraz ściągające. Ponadto kora dębu zapobiega namnażaniu się wirusów opryszczki, a także grypy i polio. Warto dodać, że kąpiel w odwarze z kory dębu oraz rumianku jest bardzo często zalecana w przypadku nadmiernej potliwości, która dla wielu osób jest uciążliwa i stanowi niemałe utrapienie. Kora dębu bardzo często używana jest też do przemywania i okładów. W tym wypadku stosuje się napar przygotowany z 20 gramów kory na 1 litr wody.

Karolina Świerc

PINNWAND

Update: Diese Diagnose hat Patrice Aminati in den vergangenen Wochen viel Kraft gekostet. Die Ehefrau von Moderator Daniel

Foto: Michael Fiedler

Aminati musste nämlich aufgrund ihres bösartigen Hautkrebses operiert werden. Jetzt meldet sie sich mit einem Update bei Instagram bei ihren Followern: „Das Positive vorab: Ich habe die Ergebnisse der ausführlichen Untersuchungen MRT, PET CT erfahren. Bei der Operation wurde alles erwischt … der Tumor und die ebenfalls befallenen Lymphknoten. Ich habe Glück gehabt." Trotzdem wird sich das Leben der Aminatis ändern, Patrice braucht noch eine Immuntherapie.

Neue Liebe: Seit September sind „Bachelor"-Kandidatin Clea-Lacy Juhn und „Let's Dance"-Star Riccardo Basile kein Paar mehr. Sie ist inzwischen neu vergeben, der Neue ist aber keine TV-Persönlichkeit. Im Interview mit BUNTE.de findet Clea-Lacy nur liebe Worte für ihren neuen Partner. Wer der geheimnisvolle Mann an ihrer Seite ist, verrät die Badenerin aber noch nicht. „Was ich rausrücken mag, ist, dass ich glücklich bin."

Funkstille: Noch immer scheint der Haussegen bei den Ochsenknechts schief zu hängen. Nachdem Mama Natascha und Tochter Cheyenne sich kritisch gegenüber Jimi Blue und seiner Freundin Laura-Marie Geissler geäußert haben, verteidigt er immer wieder seine neue Liebe. Als das frisch verliebte Paar sich allerdings am Tag von Cheyenne Hochzeit verlobte, reichte es ihr endgültig und sie ging ihren Bruder wütend an. Dieser zog dann sogar den Schlussstrich. Er entfolgte seiner Familie auf den sozialen Medien und erklärte in der gemeinsamen Serie „Diese Ochsenknechts": „Das war's jetzt erst mal mit der Family." Seither herrscht anscheinend Funkstille.

Zuckerfrei: Amira Pocher, Ehefrau von Comedian Oliver Pocher ließ 33 Tage lang die Finger von zuckerhaltigen Lebensmitteln.

Foto: Promiflash

„Mein Körper hat sich extrem verändert", lässt die zweifache Mama ihre Fans via Instagram-Story wissen und betont: „Ich habe es nicht gemacht, um abzunehmen." Sie fühle sich aber so gut, dass sie bald ganz auf Zucker verzichten will.

Drehbeginn: Es ist soweit. Hans Sigl, Mark Keller & Co. drehen wieder in der malerischen Kulisse am Wilden Kaiser den „Bergdoktor". Und natürlich steht auch in der 17. Staffel Ronja Forcher (26) als Lilli Gruber vor der Kamera. Ihre Fans auf Instagram hat sie zum ersten Drehtag kurzerhand mitgenommen. „Wow, wir drehen wieder. 17. Staffel – ist das überhaupt zu fassen?! Ich kann es nicht glauben. Wir stehen wieder hier, ich sitze wieder hier in der Maske", schrieb Ronja zu Fotos vom Set.

Foto: Andrea Fichler

Hintergründe: Sänger und Moderator Stefan Mross und Sängerin Eva Luginger haben im Interview mit der „Bild"-Zeitung Einblicke in ihre Beziehung gegeben. Zunächst gab Luginger preis, wann sie sich in Mross verliebt habe. „Im Dezember haben wir uns bei einem Glühweinumtrunk gesehen. Dann hat es zwischen uns gefunkt. Ich habe schnell gemerkt, dass wir gut zusammenpassen." Sie habe jedoch nie die Absicht gehabt, „ihn mir zu krallen". Mit ihrem Ehemann sei sie „später im Guten auseinandergegangen".

Probleme: Ein Jahr lang war sie untergetaucht. Nun ist Naddel zurück und versucht, ihr Leben wieder in den Griff zu bekommen. Dabei ist sie allerdings auf Hilfe angewiesen. Es hilft ihr unter anderem Patricia Blancos Verlobter Andreas Ellermann. Dem Multimillionär und Moderator erzählte die 58-Jährige nun im Rahmen seines Talk-Formats „Ellermanns Welt", wie sie aktuell über die Runden komme. „Man hat ein bisschen Ersparnisse gehabt. Aber eigentlich unterstützen mich meine Eltern", offenbarte die Ex von Dieter Bohlen.

Vorbereitung: Schauspielerin Anna Schudt musste für das TV-Drama „Laufen" mehrere Herausforderungen meistern: richtig viel laufen war die eine. Besonders schwergefallen ist es der gebürtigen Konstanzerin aber offenbar nicht. „Ich muss mich bewegen. Wenn ich mich nicht bewege, dann werde ich ganz elend. Ich bin vorher so gelegentlich gelaufen und dann bin ich in der Vorbereitung aber jeden Tag gelaufen, und das hat mir und meinem Nervensystem, meiner Psyche, so Enormes beschert, dass mich das nicht mehr losgelassen hat", sagt sie.

Foto: zimbio

Musik: Mit Hits wie „Glücksgefühle" oder „Wohlfühlgarantie" singt sich Beatrice Egli in die Herzen ihrer Fans. Doch was wohl kaum jemand erwartet hätte, die Schlagersängerin hört zwar zu Hause gerne mal Schlager, aber auch Hip-Hop, Rock oder Pop läuft bei der 34-Jährige privat. „Ich höre am allerliebsten komplett querbeet. Ich liebe die Musik", so Beatrice gegenüber der Deutschen Presse-Agentur. Zum Entspannen darf es bei der Musikerin auch gerne mal klassische Musik sein, verrät sie: „Ich liebe die Klassik, weil ich da komplett den Kopf ausschalten kann und nicht gleich schon selber an die Musik denke."

Foto: Wikipedia/Sven Mandel

Baby-News: Motsi Mabuse ist schwanger. Die freudige Nachricht hat die „Let's dance"-Jurorin bei der zweiten Liveshow der Sendung bekannt gegeben. Motsi Mabuse ist mit Tänzer Evgenij Voznyuk zusammen. Das gemeinsame Kind soll im Sommer zur Welt kommen.

adur

Karolin łůnaczi

Nie wiam jako to se dzieje, ale cojś ostatnio durch o czymś zapůminům. Ja, ja – joł wiam, to ze starojści. Sama tak zawsze gołdům, a potym chytům se na tym, że nie mogam se tak wartko poddać i na przikład jak cojś stracam to szukům dali. Jak cojś zapůmnam to jakojś próbujam to znyjść i wcale se do tygo nie przinać. Najgorszy je to, że zawsze to, co se skludziyło w takym pewnym miejscu, nie wjy se kaj to se richtig położyło. Co sam wiela gołdać – takoł prołda i już!

Půnoć nie wszystko se idzie tłumaczyć, a jednak czowiek to jakojś sům, nieświadomie robi. A co lepszy – jak już se to wszystko czowiek wytłumaczi, to zajś se skapnie, że cojś je nie zrobiůny. I co potym? Potym zajś to wszystko na nowo. A na nowo znaczi, że zajś se trza coś przipůmnieć. Yno co? To zajś je pytaniy. Ale keby nie było tych pytań, to co by my sam robiyli. Kto pytoł tyn nie zrobi źle – to trza zapamiyntać. A možno i cojś se po drůdzie znejdzie fajnygo. Ale co? Zajś pytaniy!

Ale nie wiam, wům powiam! Jak czowiek żyje w pełni życia, to wszystko w kole niygo idzie zamiynić na rozwiůnzaniy i wcale niy ma probleymu, yno se go pokonuje, a już tym barzi se o nim nic nie pamientoł i sie niym aż nadto nie przejmuje. Problymy, kłopoty i rozmajty rozterki. To wszystko nie dzieje se po nic. To dzieje se po to, żeby życiy i świat kochać einfach jeszcze barzi. A już nojbarzi jak tygo wszystkygo niy ma. Jak to se straci, jak czowiek to rozwiůnże. Potym i przidzie czas na marzynia. Narołz sie okazuje, że jak wszystko sie w miara ukłołdoł to i marzynia jakojś sum taky blank mały i oczywisty.

I co Wy na to? A no jak na lato, kery już za niedługo baje. Takoł przinajmnij je nadzieja. Nołprzód wiosna by musiała prziść w pełni. A potym reszta. No przeca już ty klajdy trza wywlyc ze szranku. I nowy se dokupić! ❑

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Porady: Czterodniowy tydzień pracy?

Z punktu widzenia niemieckiego prawa

W Niemczech coraz większym uznaniem cieszy się czterodniowy tydzień pracy. Pracodawca musi jednak przed jego wdrożeniem wziąć pod uwagę przepisy prawne regulujące m.in. maksymalny czas pracy przypadający na jeden dzień.

W 2021 r. Federalny Instytut Bezpieczeństwa i Zdrowia w Pracy (niem. Bundesanstalt für Arbeitsschutz und Arbeitsmedizin) przeprowadził pośród 20 tys. zatrudnionych w RFN osób ankietę, z której wynika, że 53% badanych chciałoby skrócić przeciętny czas pracy do 38,4 godziny tygodniowo. Z tego zaś połowie osób zależało, aby rozłożyć czas pracy na mniej niż 5 dni.

Jeśli nie obowiązuje zbiorowy układ pracy, czas pracy określany jest w umowie o pracę.

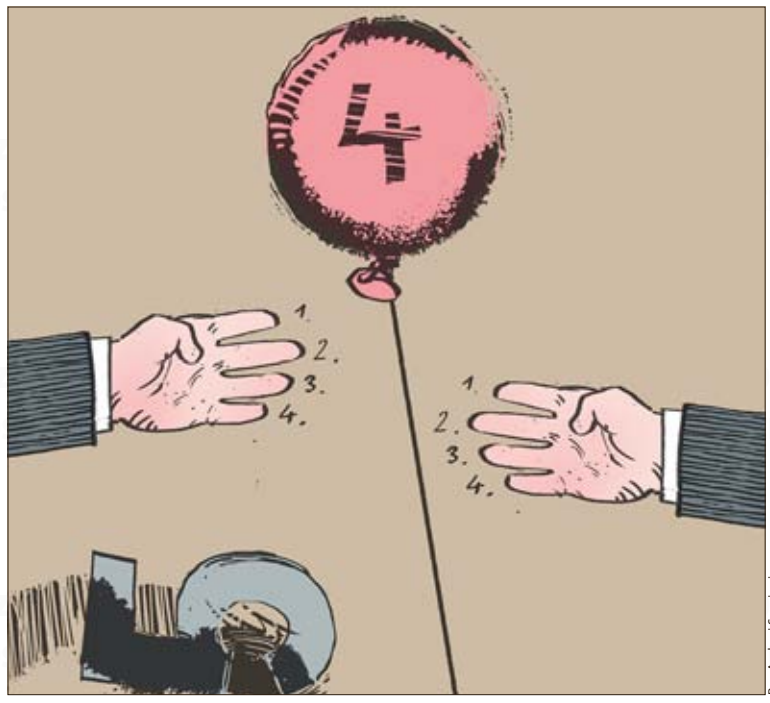

Rys. Andrzej Sznejweis

Jakie są modele godzin pracy dla czterodniowego tygodnia pracy?

Przedsiębiorstwa decydujące się na taki system z reguły wybierają następujące modele godzin pracy:
- 4 dni pracy przy zachowaniu tego samego tygodniowego wymiaru pracy,
- 4 dni pracy przy zmniejszonym tygodniowym wymiarze pracy z dopasowanym wynagrodzeniem,
- 4 dni pracy przy zmniejszonym tygodniowym wymiarze pracy z zachowaniem tego samego wynagrodzenia.

Jak ustalany jest czterodniowy tydzień pracy?

W przypadku zakładów, które są związane zbiorowym układem pracy, a według Centralnego Związku Rzemiosła (niem. Zentralverband des Handwerks) są to w większości zakłady rzemieślnicze, przedsiębiorstwo musi najpierw sprawdzić, czy przepisy nie zabraniają zawarcia takiej umowy. Z uwagi na to, że zbiorowe układy pracy obowiązują także pracowników niezrzeszonych w związkach zawodowych, należy je wcześniej dokładnie przeanalizować, aby wprowadzić czterodniowy tydzień pracy.

Czy pracodawca samowolnie może wprowadzić czterodniowy tydzień pracy z ograniczeniem godzin?

Jeśli nie obowiązuje zbiorowy układ pracy, czas pracy określany jest w umowie o pracę. Pracodawca nie może jednak z własnej inicjatywy zmniejszyć wymiaru czasu pracy. Jest to niezgodne z federalnym prawem pracy. Jeśli pracodawca chce ograniczyć pracownikowi godziny pracy bez porozumienia z nim, może to zrobić tylko poprzez wypowiedzenie zmieniające. Jeśli takie wypowiedzenie jest wbrew woli pracownika, taka zmiana z prawnego punktu widzenia możliwa jest tylko, gdy jest społecznie uzasadniona.

Zasada równego traktowania obowiązuje również przy czterodniowym tygodniu pracy

W przypadku gdy nie ma rady zakładowej, pracodawca może indywidualnie z załogą podjąć decyzję za lub przeciw takiej zmianie. Ważne jest, aby wszyscy zatrudnieni byli traktowani równo, ponieważ ogólna zasada równego traktowania wynikająca z prawa pracy zabrania stawiania poszczególnych pracowników w gorszej sytuacji niż ich współpracowników, o ile znajdują się oni w porównywalnej sytuacji.

Co w przypadku świąt ustawowo wolnych od pracy, zwolnień lekarskich lub urlopów?

Czy szef może zmienić pracownikowi dni robocze na od wtorku do piątku, jeśli w poniedziałek wypada święto, a pracownik podejmujący pracę w czterodniowym systemie pracy z reguły pracuje od poniedziałku do czwartku?

W przypadku gdy obie strony ustaliły konkretne dni pracy, pracodawca nie może zmusić pracownika do pracy w wolny dzień. Jeśli zaś obie strony nie ustaliły konkretnych dni pracy, pracodawca może swobodnie decydować, które dni będą wolne od pracy. Tę informację musi jednak odpowiednio wcześniej przekazać pracownikowi. Zasadniczo zgodnie z niemieckim prawem dni od poniedziałku do soboty uważane są za dni robocze. Aby uzyskać przewidziany przez ustawodawcę wymiar urlopu rocznego w wysokości czterech tygodni roboczych, przy sześciodniowym tygodniu pracy uzyskuje się minimalny wymiar urlopu w wysokości 24 dni roboczych. Ponieważ w przypadku czterodniowego tygodnia pracy czas pracy nie jest rozłożony na wszystkie dni robocze tygodnia, prawo do urlopu należy przeliczyć na dni robocze. W związku z tym pracownik ma prawo do 16 dni urlopu. Prawo do urlopu daje również możliwość odpoczynku przez cztery tygodnie.

Ile godzin dziennie można maksymalnie pracować?

Godziny pracy reguluje niemiecka ustawa o czasie pracy (niem. Arbeitszeitgesetz). Ustawa chroni m.in. zdrowie pracowników dzięki maksymalnej liczbie godzin pracy i ustaleniu przerw oraz czasu odpoczynku. Ustawa o czasie pracy określa również warunki ramowe dla elastycznego czasu pracy. Wygląda to następująco:
- Zgodnie z § 3 ustawy o czasie pracy (ArbZG) pracownik może dziennie pracować do 10 godzin, jeśli w przeciągu 24 tygodni średni czas pracy nie przekracza 8 godzin dziennie. Zatem w przypadku czterodniowego systemu pracy można śmiało wykonywać obowiązki służbowe przez 10 godzin.
- Zgodnie z § 7 ust. 1 nr 1a ustawy o czasie pracy czas pracy przekraczający 10 godzin dziennie może być dopuszczony w układzie zbiorowym lub na podstawie układu zbiorowego w umowie o pracę, lub umowie o świadczenie usług. Jest to jednak dopuszczalne tylko wtedy, gdy czas pracy obejmuje dyżur lub gotowość do pracy.
- Wykluczona z tego jest młodzież, która może pracować maksymalnie 8 godzin dziennie.
- Wyjątek stanowią także ciężarne i matki karmiące, które mogą pracować do 8,5 godziny dziennie.

Co obowiązuje w przypadku przerw?

Praca musi być przerywana ustalonymi przerwami na odpoczynek zgodnie z § 4 ustawy o czasie pracy:
- 30-minutowa przerwa obowiązuje przy czasie pracy powyżej 6 godzin do 9 godzin.
- 45-minutowa przerwa obowiązuje, jeśli czas pracy przekracza 9 godzin.
- Przerwy na odpoczynek mogą być podzielone na kilka przerw trwających co najmniej 15 minut każda.

Pracodawca nie może więc zatrudniać swoich pracowników dłużej niż przez 6 kolejnych godzin bez przerwy na odpoczynek.

Co w przypadku nadgodzin?

W zależności od wybranego modelu pracy w przypadku czterodniowego tygodnia pracy należałoby pracować przez 4 dni po 10 godzin dziennie. Z uwagi na to, że maksymalny czas pracy może być wydłużony do 10 godzin, nie można robić nadgodzin. 10 godzin to górna granica, której nie wolno pod żadnym pozorem przekraczać.

Rubryka jest tworzona przez Krzysztofa Świerca oraz firmę Smuda Consulting. Zachęcamy również do odwiedzenia strony www.intertax24.com oraz www.smuda-consulting.com.

KTGW SPÓŁKA KOMANDYTOWO-AKCYJNA

Zapytaj prawnika!

Skorzystaj z fachowej pomocy prawnej

Służebności: Służebność zaliczamy do grupy ograniczonych praw rzeczowych, bowiem stanowi ona ograniczenie w wykonywaniu własności nieruchomości.

Od lewej: Joanna Wrońska, Łukasz Kuczyński i Joanna Tokarska-Grzesik Foto: KTGW

Polega ona przede wszystkim na obciążeniu cudzej nieruchomości, aby dopuścić do prawidłowego korzystania z innej, sąsiedniej nieruchomości albo w celu zapewnienia zaspokojenia określonych potrzeb. Służebność jest więc prawem do korzystania z nieruchomości, która jest własnością innej osoby. Możemy wyróżnić trzy rodzaje służebności, jakie zostały ustanowione w Kodeksie cywilnym, są to: służebność gruntowa, służebność osobista oraz służebność przesyłu.

Służebność gruntowa

Została opisana w art. 285–295 Kodeksu cywilnego. Polega ona na tym, iż nieruchomość można obciążyć na rzecz właściciela innej nieruchomości (nieruchomości władnącej) prawem, którego treść polega na tym, że właściciel nieruchomości władnącej może korzystać w oznaczonym zakresie z nieruchomości obciążonej, bądź na tym, że właściciel nieruchomości obciążonej zostaje ograniczony w możności dokonywania w stosunku do niej określonych działań, bądź też na tym, że właścicielowi nieruchomości obciążonej nie wolno wykonywać określonych uprawnień, które mu względem nieruchomości władnącej przysługują na podstawie przepisów o treści i wykonywaniu własności. Służebność gruntowa może mieć jedynie na celu zwiększenie użyteczności nieruchomości władnącej lub jej oznaczonej części. Jednakże zaznaczyć należy, iż nie może ona być wykonywana w taki sposób, by w znacznym stopniu utrudniać korzystanie z nieruchomości obciążonej. Ważne jest podkreślenie, że służebność ta może zostać nabyta przez zasiedzenie, ale jedynie gdy polega na korzystaniu z trwałego i widocznego urządzenia. Służebność gruntowa zgodnie z art. 293 Kodeksu cywilnego wygasa na skutek niewykonywania jej przez 10 lat. Przykładem służebności gruntowej jest m.in. służebność drogi koniecznej. Służebność drogi koniecznej jest ustanawiana, gdy nieruchomość nie ma odpowiedniego dostępu do drogi publicznej lub do należących do tej nieruchomości budynków gospodarskich.

Służebność osobista

Ustanowiona została w art. 296–305 Kodeksu cywilnego i dotyczy tego, że nieruchomość można obciążyć na rzecz oznaczonej osoby fizycznej prawem, którego treść odpowiada treści służebności gruntowej. Służebność osobista wygasa najpóźniej ze śmiercią uprawnionego. Służebności osobiste są niezbywalne. Nie można również przenieść uprawnienia do ich wykonywania. Służebności osobistej, w przeciwieństwie do służebności gruntowej, nie można nabyć przez zasiedzenie. Najbardziej popularnym przykładem służebności osobistej jest służebność mieszkania, która daje uprawnienie do korzystania z budynku lub jego części położonych na cudzej nieruchomości. Osoba mająca służebność mieszkania może przyjąć na mieszkanie małżonka i dzieci małoletnie, a inne osoby może przyjąć tylko wtedy, gdy są przez nią utrzymywane albo potrzebne przy prowadzeniu gospodarstwa domowego. Możliwe jest umówienie się, iż po śmierci uprawnionego służebność ta przysługiwać będzie jego dzieciom, rodzicom i małżonkowi.

Służebność przesyłu

Jest to ostatni rodzaj służebności, został ukazany w art. 3051–3054 Kodeksu cywilnego. Służebność ta umożliwia przedsiębiorcy obciążenie nieruchomości, gdy zamierza on wybudować lub jest on właścicielem urządzeń służących do doprowadzania lub odprowadzania płynów, pary, gazu, energii elektrycznej oraz innych urządzeń podobnych, nienależących do części składowych nieruchomości, jeżeli wchodzą w skład przedsiębiorstwa, prawem polegającym na tym, że przedsiębiorca może korzystać w oznaczonym zakresie z nieruchomości obciążonej, zgodnie z przeznaczeniem tych urządzeń. Służebność przesyłu przechodzi na nabywcę przedsiębiorstwa lub nabywcę urządzeń, a wygasa najpóźniej wraz z zakończeniem likwidacji przedsiębiorstwa. Po wygaśnięciu służebności przesyłu na przedsiębiorcy ciąży obowiązek usunięcia powyższych urządzeń, utrudniających korzystanie z nieruchomości, a jeżeli powodowałoby to nadmierne trudności lub koszty, przedsiębiorca jest obowiązany do naprawienia wynikłej stąd szkody.

Reasumując

Służebność może powstać w drodze: umowy, orzeczenia sądowego, decyzji administracyjnej lub zasiedzenia. Najprostszym sposobem ustanowienia służebności jest umowa. Zgodnie z treścią art. 245 § 2 Kodeksu cywilnego przynajmniej oświadczenie właściciela nieruchomości władnącej musi przybrać formę aktu notarialnego, natomiast forma oświadczenia drugiej strony umowy jest w zasadzie dowolna. Warto wpisać służebność do księgi wieczystej, aby prawo wynikające z tej służebności podlegało ochronie w ramach rękojmi wiary publicznej ksiąg wieczystych. W przypadku, gdy strony nie mogą dojść do porozumienia i umownie ustanowić służebności, może dojść do tego sądownie. Służebność może także powstać w drodze decyzji administracyjnej, o której mowa w art. 120 ustawy o gospodarce nieruchomościami, tj. w drodze decyzji wywłaszczeniowej. Ostania forma powstania służebności, czyli zasiedzenie, jest zależna od trwałego i widocznego korzystania z urządzenia, a także od określonego czasu posiadania.

Łukasz Kuczyński / K. Ś.

KTGW Kancelaria Radców Prawnych Kuczyński, Tokarska-Grzesik, Wrońska Spółka Komandytowo-Akcyjna z siedzibą w Opolu

Dotychczasowy adres:
Plac Wolności 6, piętro 3.,
45-018 Opole

Nowy adres od 1.10.2022 r.:
ul. Jakuba Kani 8/1, 45-340 Opole

Dotychczasowa strona internetowa:
kitg.pl

Nowa strona internetowa w budowie:
ktgw.pl

Numer kontaktowy: 505 983 977

Adres mailowy do kontaktu:
wochenblatt@ktgw.pl

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Plebiscyt „Najlepsze DFK w Polsce”

Głosuj, decyduj – wygrywaj nagrody!

Zależy Ci na dobru mniejszości niemieckiej? Na tym, aby nasze DFK były prężne, kreatywne, a w ich szeregach działały osoby zaangażowane, oddane, dbające o kulturę, tożsamość i język niemiecki? Jeśli tak, to wyraź swoją opinię, biorąc udział w plebiscycie „Wochenblatt.pl” – „Najlepsze DFK w Polsce”.

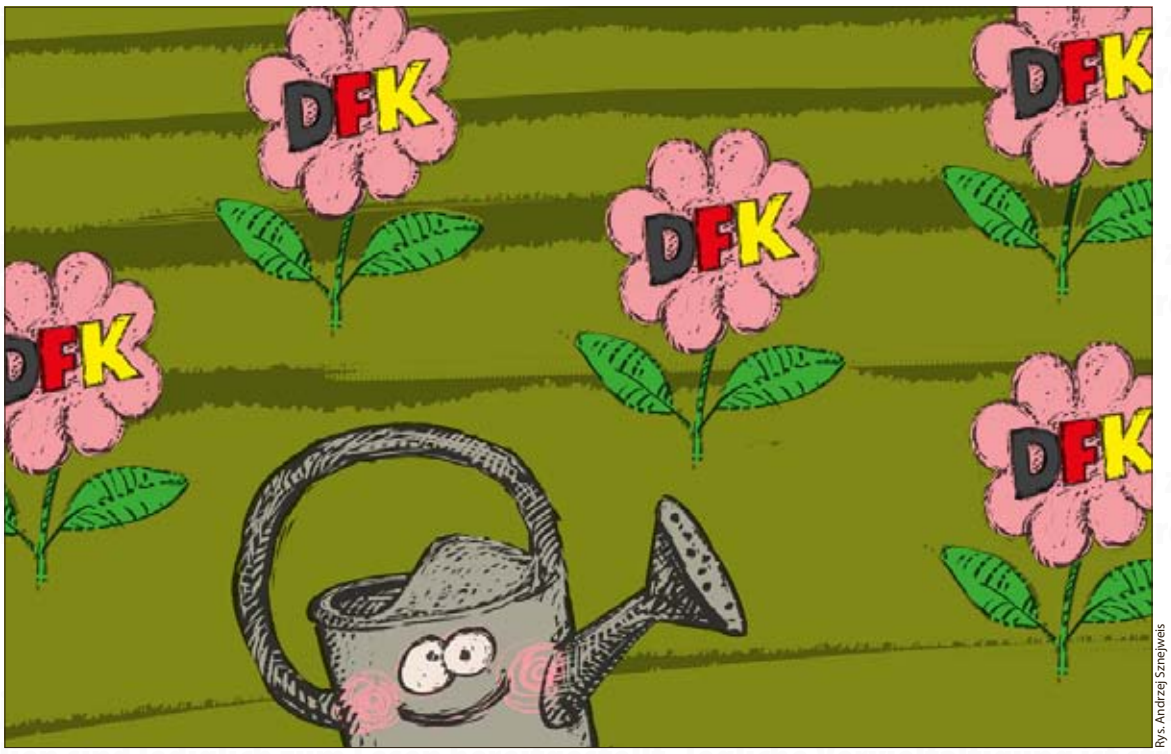

Rys. Andrzej Szmejwels

Każdy z czytelników mógł zgłaszać swoich kandydatów do 17 lutego bieżącego roku, ponieważ od 24 lutego na adres redakcji będzie można już wysyłać swoje głosy na poszczególne DFK. Plebiscyt (na str. 13 „Wochenblatt.pl”) potrwa do końca kwietnia. Wraz z jego zakończeniem najbardziej popularnemu DFK wręczona zostanie CENNA nagroda od sponsora – firmy Smuda Consulting (zwycięskie DFK za odpowiednią sumę, którą podamy, będzie mogło wybrać sobie prezent!). Natomiast z grona głosujących wylosujemy osobę, która także otrzyma wartościową nagrodę, też ufundowaną przez sponsora plebiscytu firmę Smuda Consulting.

Barometr popularności

Celem plebiscytu jest wyłonienie najlepszego, najsprawniejszego, najbardziej kreatywnego i najskuteczniejszego DFK z grona ok. 500 działających w Polsce. Będzie to bez wątpienia znakomity barometr ich popularności, który wskaże w pewnym stopniu, które z nominowanych DFK są obecnie na topie, które muszą stać się aktywniejsze i głośniej oraz dosadniej prezentować swoje osiągnięcia, racje i cele, a które po prostu „zasnęły”.

Regulamin

Co tydzień na łamach naszej gazety będziemy publikować kupon konkursowy do wypełnienia. Regularnie też w każdym wydaniu „Wochenblatt.pl” prezentować będziemy klasyfikację łączną. Natomiast nagrodę dla zwycięskiego DFK oraz dla wyłonionego drogą losowania czytelnika z grona tych, którzy brali udział w głosowaniu, wręczymy na uroczystym zakończeniu plebiscytu w redakcji „Wochenblatt.pl”, co nastąpi w drugim tygodniu maja 2023 r. Finał ten szeroko zrelacjonujemy również na łamach naszej gazety oraz na naszej stronie www.wochenblatt.pl.

Proste zasady

Zasady plebiscytu są proste! Co tydzień będzie można wypełniać kupony, wpisując dane DFK, na które dana osoba oddaje swoje głosy, i miejscowość – w trójstopniowej skali: średni, dobry, bardzo dobry, czyli 5 – 10 – 15 punktów. Liczba wysłanych na adres redakcji kuponów będzie dowolna, żaden z nich nie zostanie pominięty i każdy będzie doliczony do konta danego DFK. Oczywiście zwycięży to DFK, które na koniec rywalizacji uzbiera najwięcej punktów.

Dla grającego

Głosy na poszczególne DFK należy wpisywać na drukowanych w naszej gazecie kuponach (kopii ksero nie uwzględniamy), które należy wysyłać na adres redakcji z dopiskiem „Najlepsze DFK w Polsce”. Termin nadsyłania kuponów będziemy podawać co tydzień przy każdym kuponie. Należy pamiętać, że liczy się data stempla pocztowego!

Biorący udział w plebiscycie „Najlepsze DFK w Polsce” muszą wyrazić zgodę na przetwarzanie swoich danych osobowych. Warunkiem wręczenia zwycięskiej nagrody wylosowanemu czytelnikowi jest podanie pełnych danych osobowych oraz okazanie dowodu osobistego w siedzibie redakcji „Wocheblatt.pl”.

UWAGA: Wszyscy czytelnicy naszej gazety w wersji e-paper mają możliwość wysyłania odpowiedzi za pomocą e-maila: r.urban@wochenblatt.pl. Należy jednak pamiętać, że za każdy zakupiony abonament przysługuje tylko jeden zestaw odpowiedzi.

Krzysztof Świerc

Aktualna klasyfikacja punktowa DFK

DFK Zdzieszowice	14010 pkt	DFK Gogolin	810 pkt	DFK Olesno	270 pkt
DFK Wieszowa	6630 pkt	DFK Biała	535 pkt	DFK Jemielnica	250 pkt
DFK Żelazna	3450 pkt	DFK Tarnów Opolski	500 pkt	DFK Przywory	235 pkt
DFK Gliwice/Łabędy	3135 pkt	Nidzickie Stowarzyszenie MN	400 pkt	DFK Krośnica	235 pkt
DFK Tworóg	2665 pkt	DFK Izbicko	375 pkt	DFK Reńska Wieś	225 pkt
DFK Toszek	2530 pkt	NTKS Piła	345 pkt	DFK Ząbowice	225 pkt
DFK Stolarzowice	1810 pkt	Mrągowskie Stow. Niemieckie	310 pkt	DFK Radłów	205 pkt
DFK Roszowice	1750 pkt	DFK Chrząstowice	300 pkt	NTKS Wrocław	160 pkt
DFK Raszowa k. Opola	1215 pkt	TSKMN Bartoszyce	300 pkt	DFK Zdziechowice/Uszyce	135 pkt
DFK Kotulin	1110 pkt	Stow. Gdańska MN	290 pkt		
DFK Biedrzychowice	1020 pkt	DFK Borki Wielkie	285 pkt		
DFK Dziergowice	8120 pkt	DFK Kłodzko	715 pkt	DFK Opole/Centrum	265 pkt

Obsługa firm w Niemczech
Lohnabrechnung | Buchhaltung | Betreuung
+48 774032426
www.smuda-consulting.com
smuda consulting®

Foto: Artur Jan Fijałkowski wikimedia commons

„Nasi w Sejmie RP”

Przedwyborczy prolog „Wochenblatt.pl”

Zależy Ci na dobru mniejszości niemieckiej? Na tym, aby w polskim parlamencie reprezentowali nas prężni, kreatywni, zaangażowani i odważni politycy, dbający o nasze interesy, kulturę, tożsamość i język niemiecki? Jeśli tak, to wyraź swoją opinię, biorąc udział w przedwyborczym prologu „Wochenblatt.pl” – „Nasi w Sejmie”.

Georg Brylka

Edward Flak

Erhard Bastek

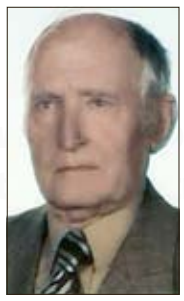
Willibald Fabian

Antoni Kost

Joachim Czernek

Roman Kurzbauer

Bruno Kosak

Helmut Paisdzior

Henryk Kroll

Ryszard Galla

Każdy z czytelników będzie mógł głosować na swoich kandydatów od 5 maja do 9 czerwca 2023 r. W tym okresie na adres redakcji będzie można wysyłać swoje głosy na poszczególnych kandydatów (na str. 13 „Wochenblatt.pl”). Wraz z zakończeniem przedwyborczego prologu z grona czytelników, którzy wyślą na adres redakcji swoje typy, wylosujemy osobę, którą obdarujemy CENNĄ nagrodą.

Barometr popularności

Celem przedwyborczego prologu jest wyłonienie najlepszych, najsprawniejszych, najbardziej kreatywnych i najskuteczniejszych Waszym zdaniem polityków mniejszości niemieckiej, których chcielibyście widzieć w sejmowych ławach. Będzie to bez wątpienia znakomity barometr popularności polityków mniejszości niemieckiej. Barometr, który w jakimś stopniu wskaże, którzy z nich są obecnie na topie i mogą liczyć na dobry wynik w czekających nas jesienią wyborach parlamentarnych, a którzy muszą stać się aktywniejsi i dosadniej prezentować swoje osiągnięcia, racje i cele. Barometr ten odkryje również tych, którzy „zasnęli” i dla których czas najwyższy, aby się obudzili.

Regulamin – proste zasady

Co tydzień na łamach naszej gazety będziemy publikować kupon do wypełnienia. Regularnie też w każdym wydaniu „Wochenblatt.pl” prezentować będziemy klasyfikację łączną. Zasady plebiscytu są proste! Co tydzień będzie można wypełniać kupony, wpisując danych kandydatów – w trójstopniowej skali: średni, dobry, bardzo dobry, czyli 5 – 10 – 15 punktów. Liczba wysłanych na adres redakcji kuponów będzie dowolna, żaden z nich nie zostanie pominięty i każdy będzie doliczony do konta danego polityka. Oczywiście zwycięży ten, który na koniec rywalizacji uzbiera najwięcej punktów.

Natomiast nagrodę dla wyłonionego drogą losowania czytelnika z grona tych, którzy brali udział w głosowaniu, wręczymy na uroczystym zakończeniu przedwyborczego prologu w redakcji „Wochenblatt.pl”, co nastąpi pod koniec czerwca 2023 r. i co zrelacjonujemy również na łamach naszej gazety oraz na naszej stronie www.wochenblatt.pl.

Dla grającego

Głosy na poszczególnych kandydatów należy wpisywać na drukowanych w naszej gazecie kuponach (kopii ksero nie uwzględniamy), które należy wysyłać na adres redakcji z dopiskiem „Nasi w Sejmie”. Termin nadsyłania kuponów będziemy podawać co tydzień przy każdym kuponie. Należy pamiętać, że liczy się data stempla pocztowego! Biorący udział w plebiscycie „Nasi w Sejmie” muszą wyrazić zgodę na przetwarzanie swoich danych osobowych.

Warunkiem wręczenia zwycięskiej nagrody wylosowanemu czytelnikowi jest podanie pełnych danych osobowych oraz okazanie dowodu osobistego w siedzibie redakcji „Wocheblatt.pl”.

UWAGA: Wszyscy czytelnicy naszej gazety w wersji e-paper mają możliwość wysyłania odpowiedzi za pomocą e-maila: r.urban@wochenblatt.pl. Należy jednak pamiętać, że za każdy zakupiony abonament przysługuje tylko jeden zestaw odpowiedzi.

Krzysztof Świerc

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

1. Bundesliga: 30. seria spotkań

Bayern odzyskał fotel

W 29. kolejce Bayern München sensacyjnie przegrał (1-3) w Mainz, dzięki czemu Borussia Dortmund wysunęła się na pierwsze miejsce w tabeli z punktem przewagi nad Bawarczykami. Ten jednak, kto sądził, że BVB z łatwością wygra teraz pięć ostatnich spotkań bieżącego sezonu i zdobędzie mistrzostwo Niemiec, po minionej serii wie, że się pomylił.

Po remisie w Bochum piłkarze Borussii Dortmund byli mocno rozczarowani. Stracili punkty, pierwsze miejsce w tabeli i ograniczyli swoje szanse na mistrzostwo Niemiec. Foto: www.bild.de

Serge Gnabry zdobył jedną z dwóch bramek, jakie Bayern München zaaplikował Hercie BSC Berlin i dzięki temu powrócił na pierwsze miejsce w tabeli. Foto: www.sportbild.de

Dortmundczycy jednak już w pierwszym z pięciu ostatnich spotkań bieżącego sezonu, w derbach Zagłębia Ruhry, tylko zremisowali (1-1) w Bochum z broniącym się przed spadkiem do 2. Bundesligi VfL! Gospodarze w pierwszych minutach meczu zaskoczyli Borussię odważną i ofensywną postawą, którą już w 5. minucie przekuli w zdobycie gola, autorstwa Losilli. Goście jednak już 120 sekund później za sprawą Adeyemiego odpowiedzieli wyrównującą bramką (asysta Haller) i sądzono, że bez większych problemów zdobędą komplet oczek. Tak się jednak nie stało, pomimo że dortmundczycy posiadali dużą przewagę (67% posiadania piłki) i częściej strzelali na bramkę (22-13), jednak grali bardzo nieskutecznie. Do tego w 90. min arbiter nie uznał gola zdobytego strzałem głową przez Hummelsa, dopatrując się przewinienia. Bochum zatem od pięciu kolejek czeka na wywalczenie kompletu punktów, a „żółto-czarni" do czterech przedłużyli serię meczów bez ligowej porażki, ale... Stracili pozycję lidera niemieckiej ekstraklasy.

Stratę dwóch punktów przez dotychczasowego przodownika wykorzystał Bayern München, który pokonał u siebie outsidera tabeli Herthę BSC Berlin 2-0 i powrócił na pierwsze miejsce w stawce.

Outsider uległ mistrzowi

Stratę dwóch punktów przez dotychczasowego przodownika stawki wykorzystał aktualny mistrz Niemiec Bayern München, który pokonał u siebie outsidera tabeli Herthę BSC Berlin 2-0 i odzyskał fotel lidera. Pomimo wygranej widać jednak, że Bawarczycy nie są w najwyższej formie. Przede wszystkim są bardzo nieskuteczni, o czym świadczy fakt, że na 26 strzałów oddanych w ostatnim meczu na bramkę „Starej Damy" (przy zaledwie dwóch uderzeniach stołecznej ekipy) tylko dwa znalazły drogę do siatki. Do tego grają bardzo przewidywalnie i schematycznie, przez co pomimo że przez 81% gry w spotkaniu z Herthą BSC byli w posiadaniu piłki, to rzadko zaskakiwali rywala. Finalnie o wygranej monachijczyków zdecydowały dwa momenty. Pierwszy w 69. min, kiedy dośrodkowanie Kimmicha na gola uderzeniem głową zamienił Gnabry, i w 79. min, kiedy akcję Kimmicha celnym strzałem spuentował Coman. Bayern zatem wygrał z Herthą BSC siódmy ligowy mecz z rzędu i nie dał się temu zespołowi pokonać od dziewięciu meczów (w tym osiem wygranych). Ostatni raz stołeczny team pokonał FCB 28 września 2018 r. Berlińczycy po tej porażce „umocnili się" na ostatnim miejscu w tabeli i są bardzo bliscy spadku do 2. Bundesligi. O słabości ekipy Pala Dardaia świadczy fakt, że przegrała ona cztery ostatnie spotkania i nie wygrała meczu o ligowe punkty od ośmiu kolejek. Dokładnie od 25 lutego 2023 r., kiedy pokonała (2-0) u siebie FC Augsburg.

Jeden punkt w minionej kolejce dopisał do swojego konta trzeci w tabeli 1. FC Union Berlin, który przed własną publicznością bezbramkowo zremisował z Bayerem 04 Leverkusen. Mecz był ciekawy, z wieloma sytuacjami podbramkowymi z obu stron, a wynik nie krzywdzi żadnej z drużyn. Oba teamy pozostały też na swoich miejscach w tabeli – „Żelaźni" na trzecim, a „Aptekarze" na szóstym. Jednocześnie Bayer 04 Leverkusen do dziewięciu przedłużył serię spotkań bez ligowej porażki, a licząc potyczki w 1. Bundeslidze z tymi w Lidze Europy, seria ta wynosi 14 meczów! Berlińczycy z kolei są od trzech kolejek w niemieckiej ekstraklasie niepokonani, ale z „Farmaceutami" nie potrafią zwyciężyć od pięciu pojedynków, z których aż cztery kończyły się remisem.

Freiburg nie odpuszcza

Komplet punków w Köln wywalczył SC Freiburg, który pokonał tamtejsze „Kozły" 1-0. Pierwsza odsłona nie wskazywała na wygraną Badeńczyków. To miejscowi dyktowali warunki, stworzyli też więcej dogodnych okazji do zdobycia gola. Po zmianie stron przyjezdni rzucili się do ataku i w 54. min, po dośrodkowaniu Hölera, Doan uderzeniem głową umieścił piłkę w siatce kolończyków. Od tego momentu do końca spotkania trwała wymiana ciosów. Raz jeden, raz drugi zespół stwarzał sobie okazje do zdobycia gola. Finalnie jednak więcej bramek nie padło. Oznacza to, że podopieczni Christiana Streicha wygrali trzeci ligowy mecz z rzędu i pozostają na czwartym miejscu w tabeli. Jednocześnie zrównali się punktami z trzecim w stawce 1. FC Union Berlin i są bliscy pierwszy raz w swojej historii zakwalifikowania się do kolejnej edycji Ligi Mistrzów (awans uzyskają cztery pierwsze zespoły na mecie bieżącego sezonu). Köln natomiast z sześciu ostatnich spotkań z SCF wygrało tylko jedno, przy czterech porażkach, co świadczy, że styl gry freiburczyków nie leży ekipie Steffena Baumgarta.

Podobnie, jak czwarty w tabeli SC Freiburg, 1-0 wygrał również piąty w stawce RB Leipzig, który podejmował u siebie walczące o pozostanie w niemieckiej ekstraklasie TSG 1899 Hoffenheim. Saksończycy od początku spotkania przejęli inicjatywę, stwarzali okazje do zdobycia bramek i od 28. min prowadzili 1-0, bo dośrodkowanie Forsberga na gola uderzeniem głową zamienił Nkunku. „Czerwone Byki" nie zamierzały bronić skromnej zaliczki. Nadal atakowały i w 74. min były bliskie podwyższenia prowadzenia, ale gości uratowało spojenie słupka z poprzeczką, a chwilę potem znakomitą okazję zmarnował Werner. Ostatecznie więcej bramek nie zobaczyliśmy, co oznacza, że team Marca Rosego wygrał trzy z czterech ostatnich spotkań w 1. Bundeslidze. Dzięki temu wciąż jest w grze o miejsce w pierwszej czwórce tabeli, a zatem o Ligę Mistrzów i co za tym idzie – olbrzymi zastrzyk pieniędzy. A okazja wdarcia się do pierwszej czwórki dla RBL nadarzy się już w najbliższej kolejce, w której na wyjeździe zmierzy się z czwartym obecnie w tabeli SC Freiburg! „Hoffe" z kolei przegrało drugi mecz z rzędu, jest bez wygranej od trzech kolejek, w których zdobyło tylko jedno oczko i poniosło kolejną trzecią porażkę ligową z Leipzig. W efekcie team z Sinsheim jest poważnie zagrożony spadkiem do 2. Bundesligi.

Cenna wygrana VfB

Bardzo ważny komplet punktów wywalczył w 30. serii spotkań broniący się przed spadkiem z 1. Bundesligi VfB Stuttgart. Duma Szwabii na własnym stadionie pokonała Borussię Mönchengladbach 2-1 i opuściła w tabeli strefę spadkową. Gospodarze w przeciwieństwie do przyjezdnych koniecznie musieli zwyciężyć, stąd od pierwszych minut meczu atakowali. Ofensywny styl gry zaowocował w 22. min zdobyciem bramki, którą po podaniu Antona strzelił Guirassy. Od tego momentu mecz się wyrównał. Goście bowiem nie zamierzali ułatwiać życia teamowi znad Neckaru. Co więcej – z każdą kolejną minutą ataki „Źrebaków" były coraz groźniejsze i w 78. min goście wywalczyli rzut karny, który na gola zamienił Weigl. Zdobycie w tym meczu jednego punktu może satysfakcjonowało Borussię, ale nie gospodarzy. Dlatego po stracie bramki stuttgartczycy zaczęli mocno naciskać. Efekt? W 82. min obrońca Borussii – Itakura – ujrzał czerwoną kartkę za faul w polu karnym przyjezdnych na napastniku VfB Tiago Tomasie. Za to przewinienie arbiter podyktował też rzut karny dla Stuttgartu, który w 78. min na zwycięską bramkę zamienił Coulibaly. VfB jest zatem od czterech spotkań niepokonany, a licząc mecz w Pucharze Niemiec, seria ta wynosi pięć potyczek. „Źrebaki" natomiast z dziewięciu ostatnich meczów w 1. Bundeslidze wygrały tylko jeden przy czterech porażkach i takiej samej liczbie remisów.

Z jednego oczka cieszy się natomiast FC Augsburg, który też nie jest pewien utrzymania się w niemieckiej ekstraklasie. W 30. kolejce team z Bawarii we Frankfurcie nad Menem zmierzył się z Eintrachtem, remisując 1-1. Mecz nie zachwycił, pierwsze 20 minut było wręcz nudne. Kiedy jednak w 25. min, po akcji Buty, pomocnik gości Rexhbecaj umieścił piłkę w siatce swojego zespołu dając prowadzenie miejscowym, mecz się wyraźnie ożywił. Głównie za sprawą Augsburga, który nie mając nic do stracenia, odważnie atakował. Dzięki temu w 58. min po zagraniu Vargasa Demirović wyrównał na 1-1 i jak się okazało – ustalił wynik zawodów, bo od tego momentu żadna z drużyn nie kwapiła się do odważniejszego ataku. Tym samym FCA jest od siedmiu kolejek bez zwycięstwa i wciąż nie może być pewne pozostania w 1. Bundeslidze. „Orły" z kolei od dziewięciu spotkań nie zaznały smaku wygranej i najwyraźniej wszystkie siły koncentrują na Pucharze Niemiec, który zamierzają zdobyć.

Żarłoczne „Wilki"

Trwa walka o szóste miejsce na mecie rozgrywek, które gwarantuje start w rozgrywkach Ligi Europy. Walczą o nie m.in. VfL Wolfsburg i 1. FSV Mainz 05, które w minionej serii zmierzyły się w bezpośrednim boju. Pomimo że VfL Wolfsburg był gospodarzem tego pojedynku, eksperci dużo szans przyznawali teamowi z Moguncji, który kolejkę wcześniej pokonał Bayern München. Tym razem jednak ekipa z Mainz była bez szans. Znakomicie dysponowane miejscowe „Wilki" wykazały się dużym apetytem i rozszarpały gości 3-0. Wynik spotkania ustalony został w pierwszej połowie, znakomitej w wykonaniu VfL. W 5. min, po podaniu Svanberga, Wind wysunął gospodarzy na prowadzenie. 8 minut później po dośrodkowaniu Wimmera Bornauw uderzeniem głową podwyższył na 2-0, a w 28. min, po akcji Baku, Wind ustalił wynik zawodów na 3-0. Ustalił, bo od tego momentu Wolfsburg koncentrował się na destrukcji i utrzymaniu korzystnego dla siebie wyniku, a przyjezdni nieudolnie starali się odwrócić losy meczu. Ostatecznie team z miasta Volkswagena w trzech ostatnich meczach 1. Bundesligi wywalczył 7 punktów i wskoczył na siódme miejsce w tabeli. Moguncja z kolei po serii dziesięciu spotkań bez porażki musiała przełknąć gorycz niepowodzenia. Do tego poniosła kolejną trzecią ligową porażkę z Wolfsburgiem, tracąc w tych meczach 11 bramek i nie strzelając żadnej.

Po pierwszych 45 minutach meczu w Gelsenkirchen mało było takich, którzy podejrzewali, aby miejscowe FC Schalke 04 pokonało Werder. Goście prezentowali się dużo solidniej i na przerwę schodzili, prowadząc zasłużenie 1-0, po bramce zdobytej w 18. min przez Duckscha (asysta Weiser). Miejscowi się jednak nie poddali. Po zmianie stron ruszyli do natarcia, bo tylko wywalczenie kompletu punktów dawało im nadzieje na uniknięcie spadku do 2. Bundesligi. Ofensywa Schalke 04 okazała się skuteczna, a ataki miejscowych coraz niebezpieczniejsze dla bremeńczyków. W 64. min po uderzeniu Kraussa piłka wylądowała na poprzeczce bramki gości, ale w 81. min van der Berg wyrównał na 1-1. Po strzeleniu tej bramki gospodarze nacierali z jeszcze większą furią i w 90+2. min zdobyli zwycięskiego gola, którego po zagraniu Zalazara strzelił Drexler i druga wygrana teamu z Zagłębia Ruhry w trzech ostatnich kolejkach stała się faktem. „Zielono-biali" z kolei ponieśli drugą porażkę w trzech ostatnich meczach o ligowe punkty i pierwszą od czterech potyczek w 1. Bundeslidze z FC Schalke 04.

Krzysztof Świerc

Dokumentacja kolejki

- Bochum – Dortmund 1-1 (1-1)
- Leipzig – Hoffenheim 1-0 (1-0)
- Berlin – Leverkusen 0-0
- Köln – Freiburg 0-1 (0-0)
- Frankfurt – Augsburg 1-1 (1-0)
- Stuttgart – M'gladbach 2-1 (1-0)
- Schalke 04 – Bremen 2-1 (0-1)
- München – Hertha BSC 2-0 (0-0)
- Wolfsburg – Mainz 05 3-0 (3-0)

Tabela

1.	München	30	62	81-33
2.	Dortmund	30	61	67-40
3.	Berlin	30	56	44-31
4.	Freiburg	30	56	46-37
5.	Leipzig	30	54	54-37
6.	Leverkusen	30	48	53-41
7.	Wolfsburg	30	46	54-37
8.	Mainz 05	30	45	49-43
9.	Frankfurt	30	43	50-46
10.	M'gladbach	30	36	44-48
11.	Köln	30	35	40-48
12.	Bremen	30	35	48-58
13.	Augsburg	30	31	39-55
14.	Hoffenheim	30	29	39-51
15.	Stuttgart	30	28	38-52
16.	Bochum	30	28	33-67
17.	Schalke 04	30	27	28-57
18.	Hertha BSC	30	22	35-61

Program następnej kolejki

- Mainz 05 – Schalke 04
- Freiburg – Leipzig
- Hoffenheim – Frankfurt
- M'gladbach – Bochum
- Augsburg – Berlin
- Hertha BSC – Stuttgart
- Bremen – München
- Leverkusen – Köln
- Dortmund – Wolfsburg

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

2. Bundesliga: 30. seria spotkań

Liderzy u bram ekstraklasy

Coraz większy apetyt na pierwszy w swojej historii awans do niemieckiej ekstraklasy ma rewelacja rozgrywek – 1. FC Heidenheim. W minionej kolejce team z Badenii i Wirtembergii odniósł trzecie ligowe zwycięstwo z rzędu, nie tracąc w tych spotkaniach nawet gola.

Ostatnią ofiarą podopiecznych Franka Schmidta była ekipa SpVgg Greuther Fürth, która przed własną publicznością uległa 0-2. Przyjezdni od początku spotkania ruszyli do natarcia, co w 7. min Kleindienst przekuł na bramkę, która wysunęła 1. FCH na prowadzenie. Miejscowi po stracie gola przejęli inicjatywę, ale kontry gości były bardzo groźne, przez co raz po raz „gotowało się" w polu karnym „Franków". Efekt? Od 51. min miejscowi przegrywali już 0-2, a gola dla teamu z Heidenheim zdobył Beste i, jak się okazało, ustalił wynik potyczki. Oznacza to, że 1. FC Heidenheim uległo tylko raz w jedenastu minionych meczach o ligowe punkty. Fürth z kolei poniosło z 1. FCH trzecią porażkę w czterech ostatnich spotkaniach w 2. Bundeslidze.

Wygrana wicelidera Heidenheim jest dla tego zespołu tym cenniejsza, że sensacyjnej porażki 2-3 w Magdeburgu doznał trzeci w tabeli Hamburger SV.

Sensacja w Magdeburgu

Wygrana wicelidera z Heidenheim jest dla tego zespołu tym cenniejsza, że sensacyjnej porażki 2-3 w Magdeburgu doznał trzeci w tabeli Hamburger SV! Tym samym team znad Łaby traci do drugiej lokaty już 4 punkty. A drugie miejsce na mecie sezonu oznacza bezpośredni awans do 1. Bundesligi, zaś trzeci zespół musi grać w barażach o awans z szesnastą drużyną na mecie sezonu niemieckiej ekstraklasy. HSV jechał do Magdeburga pewny wygranej, ale od początku przyjezdnym grało się ciężko. Pomimo optycznej przewagi od 32. min przegrywali 0-1 po celnym strzale Kwartenga. 10 minut później Kittel wyrównał na 1-1 i sądzono, że od tego momentu wszystko już potoczy się po myśli gości. Tak jednak nie było. Po zmianie stron pomimo rosnącej optycznie przewagi Hamburga miejscowi w sytuacjach podbramkowych byli konkretniejsi. Dzięki temu w 74. min po strzale Atika objęli prowadzenie 2-1, a w 86. min Ito podwyższył na 3-1. Na te uderzenia goście byli w stanie odpowiedzieć tylko trafieniem Reisa w 90+4. min i ich druga przegrana w trzech ostatnich ligowych potyczkach stała się faktem. 1. FC Magdeburg z kolei świętuje trzecią z rzędu ligową wygraną z hamburczykami.

Lider nie zwalnia

W przeciwieństwie do HSV nie zawodzi przodownik tabeli – SV Darmstadt 98. „Lilie" w 30. kolejce bez problemów wygrały w Kiel 3-0 i zapewniły sobie na mecie sezonu miejsce w pierwszej trójce tabeli. Losy spotkania goście rozstrzygnęli w pierwszej połowie, po której prowadzili 2-0. W 6. min J. Müller uderzeniem głową wysunął SVD na prowadzenie, a w 22. min, po zagraniu Tietza, obrońca miejscowych Lorenz wepchnął piłkę do własnej siatki i gospodarze przegrywali już 0-2. Od tego momentu team z Hesji skupiał się na bronieniu korzystnego wyniku i szukaniu okazji do kontrataków. Po jednym z nich w 52. min zdobył 3. gola autorstwa Tietza. W ten sposób ustalił wynik potyczki i piąta wygrana Darmstadt w sześciu ostatnich meczach o punkty 2. Bundesligi stała się faktem. Kiel z kolei przegrało drugi ligowy mecz z rzędu i od pięciu pojedynków z SVD czeka na zwycięstwo.

Krzysztof Świerc

Tego mało kto się spodziewał. 1. FC Magdeburg pokonał u siebie Hamburger SV 3-2 i skruszył nadzieje gości na powrót do 1. Bundesligi. Foto: www.bild.de

Dokumentacja kolejki

- Fürth – Heidenheim 0-2 (0-1)
- Paderborn – Braunschweig 5-1 (2-0)
- St. Pauli – Bielefeld 2-1 (0-0)
- Magdeburg – Hamburg 3-2 (1-1)
- K'lautern – Rostock 0-1 (0-1)
- Hannover – Nürnberg 3-0 (1-0)
- Kiel – Darmstadt 0-3 (0-2)
- Düsseldorf – Karlsruhe 3-2 (1-1)
- Sandhausen – Regensburg 2-1 (1-0)

Tabela

1.	Darmstadt	30	64	48-24
2.	Heidenheim	30	60	61-31
3.	Hamburg	30	56	60-41
4.	Paderborn	30	50	61-37
5.	St. Pauli	30	50	47-35
6.	Düsseldorf	30	50	51-40
7.	K'lautern	30	44	43-38
8.	Hannover	30	40	43-44
9.	Kiel	30	40	48-52
10.	Karlsruhe	30	39	50-49
11.	Magdeburg	30	38	42-52
12.	Fürth	30	36	39-45
13.	Nürnberg	30	33	26-44
14.	Braunschweig	30	32	36-52
15.	Rostock	30	31	26-46
16.	Bielefeld	30	29	45-54
17.	Regensburg	30	28	29-47
18.	Sandhausen	30	28	33-57

Program następnej kolejki

- Bielefeld – Fürth
- Hamburg – Paderborn
- Düsseldorf – Kiel
- Karlsruhe – Hannover
- Rostock – Regensburg
- Darmstadt – St. Pauli
- Heidenheim – Magdeburg
- Nürnberg – K'lautern
- Braunschweig – Sandhausen

Formuła 1: Historycznie w Baku

Show bez efektu

Tak długa przerwa po pierwszych trzech wyścigach sezonu spowodowała, że na GP Azerbejdżanu kibice czekali z wypiekami na twarzy. Dodatkowo emocje podgrzewał fakt, że w Baku mieliśmy zobaczyć nową formułę weekendową, czyli sprint z kwalifikacjami. Jednak z dużej chmury mały deszcz.

Okazało się, że zamiast wielkich emocji oglądaliśmy na ulicznym torze sporo przepychanek i wypadków, ale zdecydowanie za mało efektownego ścigania na poziomie. Trudno się oprzeć wrażeniu, że aktualna formuła jest zbyt przeładowana, a przeciętny obserwator po prostu gubi się nieco w zawiłościach tego, kto, kiedy i po co się właśnie ściga. Do tego wydaje się, że nie każdy jest w stanie oglądać wyścigi przez cały weekend, co odbiera nieco sensu dodatkowym zmaganiom.

Przesyt emocji

Przypomnijmy: w Baku w piątek mieliśmy tylko jeden trening (okazało się, że jak na tak trudny i ciasny tor to za mało), a później kwalifikacje do… niedzielnego konkursu. W sobotę odbywa się tzw. Shootout, czyli skrócone sesje kwalifikacyjne do wyścigu sprinterskiego, który odbywa się kilka godzin później. Wyścig sprinterski odbywa się na dystansie 1/3 całego wyścigu, jest szybciej włączany DRS, a punkty (mniej niż za wyścig) dostaje tylko pierwszych ośmiu zawodników. Co ważne, w przeciwieństwie do poprzednich sezonów wyścig sprinterski nie wpływa na ustawienie zawodników do wyścigu „właściwego".

Kibice, którzy przyzwyczaili się do tego, że w sobotnie popołudnie mogli emocjonować się „przygrywką" do wyścigu, otrzymali wyścig kompletny. Wyścig, który miał nieco zaostrzyć apetyt przed niedzielnym głównym daniem, ale tak naprawdę nieco chyba zwiększył zamieszanie wśród obserwatorów. Co do kierowców, to mocno narzekali na szybsze „zamykanie garażów" i inną godzinę sprinterskiego wyścigu od tego głównego, co odebrało szansę na przetestowanie opon w odpowiednich warunkach.

Najgłośniej swoje zdanie wyraził chyba mistrz świata. – Po prostu to wszystko skasujmy. Myślę, że ważniejszy jest powrót do tego, co mieliśmy, i sprawienie, by każdy zespół mógł walczyć o wygraną. To powinniśmy się starać poprawić i w to celować. W sobotnich kwalifikacjach, szczerze mówiąc, nudziłem się. Lubię normalne kwalifikacje, gdzie dajesz z siebie wszystko, mieliśmy to w piątek. Oni natomiast kazali nam w sobotę robić to samo. Myślałem sobie: „O Boże, kolejne kwalifikacje?". Po prostu tego nie lubię – stwierdził Max Verstappen.

Zupełnie innego zdania był z kolei Charles Leclerc, który dokonał historycznego wyczynu. Zdobył dwa pole position w jeden weekend. Najpierw w piątek wywalczył najlepszy czas w tradycyjnych kwalifikacjach, a w sobotę powtórzył to w tych skróconych. – Nie należę do przeciwników tego formatu. Myślę, że jest lepszy od formatu sprintów z zeszłego roku. Wolę obecny. Nie chciałbym, by stał się standardem w przyszłości. Fajnie jest mieć trzy lub cztery takie wyścigi w ciągu roku. Nakłada to większą presję na kierowców, ponieważ mamy tylko jedną sesję, gdzie można popełnić błąd, i jest to pierwszy trening. Później każde kolejne okrążenie jest naprawdę ważne. Mamy o wiele mniej czasu na przygotowanie. Dlatego tak ważna jest praca w symulatorze przed weekendem – podsumował zmagania Monakijczyk.

Najlepszy w GP Azerbebejdżanu – Sergio Pérez Foto: www.sportbild.de

Książęta i d…

Co gorsza, niedzielne zmagania okazały się zdecydowanie mniej ciekawe. Duet Red Bulla miał tak ogromną przewagę, że pozostali kierowcy ścigali się

Zamiast wielkich emocji oglądaliśmy na ulicznym torze sporo przepychanek i wypadków.

w osobnej kategorii, a emocje dostarczali nam kierowcy Aston Martina, którzy w piątek mieli problemy z systemem DRS, a w niedzielę nadrabiali straty. Jednak od połowy wyścigu mieliśmy raczej procesję, a nie wyścig. – Sądzę, że po takim weekendzie jak ten nie możemy usiąść przy stole i powiedzieć, że to zły kierunek i musimy go kompletnie zmienić. Chodzi bardziej o zrozumienie tego, dlaczego nie dostaliśmy emocjonującego widowiska. Prawdą jest, że dwa bolidy – zupełnie zasłużenie – odjechały od rywali na 22 sekundy. Patrząc dalej, nie powiedziałbym, kto był szybszy: Ferrari czy Aston Martin. Szczerze mówiąc, wszyscy utknęli w jednym miejscu – stwierdził brutalnie szef Mercedesa Toto Wolff.

Najwięcej emocji zarówno w niedzielę, jak i przez cały weekend dostarczał wszystkim Max Verstappen. Niestety tym razem kierowca Red Bulla robił to raczej poza bolidem albo na łączach radiowych. Niemal od pierwszych metrów narzekał na nadsterowność bolidu. Do tego po samym wyścigu zażądał od zespołu „oficjalnego wytłumaczenia strategii". Wszystko przez to, że przez zbyt szybki zjazd po opony (po chwili wyjechał safety car) stracił niepotrzebnie kilka lokat. – Jest to coś, czemu trzeba się przyjrzeć, ponieważ właśnie to zaszkodziło mojemu wyścigowi – stwierdził Holender. – Zdecydowaliśmy się na ściągnięcie Maxa, ponieważ zaczynał trochę męczyć się z tyłem swojego samochodu, a Checo znajdował się oczywiście tuż za nim. Z punktu widzenia strategii był to optymalny moment na odbycie wizyty w boksach. Z tego co udało nam się zobaczyć, samochód de Vriesa miał nadal wszystkie cztery koła. Nie uderzył w bariery, a silnik pracował – tłumaczył się szef stajni z Milton Keynes Christian Horner.

Florian Wallenbroom

Pierwsza trójka klasyfikacji konstruktorów

Msc.	Stajnia	Punkty
1.	Red Bull Racing-Honda RBPT	180
2.	Aston Martin Aramco-Mercedes	87
3.	Mercedes	76

Pierwsza trójka Grand Prix Azerbejdżanu

Msc.	Kierowca	Kraj	Stajnia	Czas/strata
1.	Sergio Pérez	Meksyk	Red Bull Racing-Honda RBPT	1:32:42.436
2.	Max Verstappen	Holandia	Red Bull Racing-Honda RBPT	+2.137
3.	Charles Leclerc	Monako	Ferrari	+21.217

Pierwsza trójka klasyfikacji kierowców

Msc.	Kierowca	Kraj	Stajnia	Czas/strata
1.	Max Verstappen	Holandia	Red Bull Racing-Honda RBPT	93
2.	Sergio Pérez	Meksyk	Red Bull Racing-Honda RBPT	87
3.	Fernando Alonso	Hiszpania	Aston Martin Aramco-Mercedes	60

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Konkurs z Bundesligą XXIV edycja

Znasz się na niemieckim futbolu? Weź udział w XXIV Konkursie z Bundesligą i zdobądź bardzo atrakcyjną nagrodę ufundowaną przez sponsora konkursu – firmę APN.

Przed nami niezwykle emocjonujące futbolowe miesiące – ruszyła runda wiosenna 1. Bundesligi i 2. Bundesligi sezonu 2022/2023. W związku z tym na łamach „Wochenblatt.pl" rozpoczynamy nasz tradycyjny Konkurs z Bundesligą, który potrwa do czerwca 2023 roku. Współorganizatorem i głównym sponsorem konkursu jest firma APN, która ufundowała trzy bardzo atrakcyjne nagrody. Poinformujemy o nich uczestników naszej zabawy w jednym z najbliższych wydań „Wochenblatt.pl".

Punktacja

Pytania konkursowe zawsze będą miały różne stopnie trudności. Za prawidłową odpowiedź na pierwsze, które naszym zdaniem będzie najtrudniejsze, bo najczęściej będzie polegało na wytypowaniu wyniku najciekawszego meczu najbliższej kolejki ligowej nad Renem, grający otrzyma 8 pkt. Natomiast następne trzy punktowane będą kolejno: 4, 2 i 1 pkt. A zatem maksymalna tygodniowa zdobycz wynosi 15 pkt. Uwaga: Na wybranych kuponach w miejsce pierwszego pytania zamieścimy pytanie bonusowe od sponsora oznakowane literami APN (w nawiasie). Trafna odpowiedź na nie zawsze nagradzana będzie 30 punktami! Oznacza to, że tygodniowa zdobycz z pytaniem bonusowym wynosi 37 pkt (30 pkt za odpowiedź na pierwsze pytanie, 4 pkt za drugie, 2 pkt za trzecie i 1 pkt za trafną odpowiedź na czwarte pytanie), a bez bonusu maksymalnie będzie można zdobyć 15 pkt. ❑

INFORMACJE DLA GRAJĄCYCH: WWW.WOCHENBLATT.PL

Wielu uczestników bieżącej edycji Konkursu z Bundesligą w ostatniej serii pytań wyżej niż 2-0 przewidywało wygraną Bayernu München z outsiderem tabeli – Herthą BSC Berlin. Do tego nikt nie wskazał remisu Borussii Dortmund w Bochum z VfL. Jednak ci, którzy przewidzieli rozmiary wygranej Bayernu, sporo zyskali, a zwłaszcza ci, którzy do tego przewidzieli jeszcze rezultat potyczki 1. FC Union Berlin z Bayerem 04 Leverkusen lub Eintrachtu Frankfurt z FC Augsburg.

Dwunasta seria pytań konkursowych (12/1620) (termin nadsyłania: 12.05.2023 r.)

1. Wytypuj (dokładnie z bramkami) wynik spotkania 32. kolejki 1. Bundesligi Bayern München – FC Schalke 04 (APN).
2. Wytypuj (dokładnie z bramkami) wynik spotkania 32. kolejki 1. Bundesligi VfB Stuttgart – Bayer 04 Leverkusen.
3. Wytypuj (dokładnie z bramkami) wynik spotkania 32. kolejki 1. Bundesligi VfL Bochum – FC Augsburg.
4. Wytypuj (dokładnie z bramkami) wynik spotkania 32. kolejki 1. Bundesligi 1. FC Union Berlin – SC Freiburg.

Czołówka klasyfikacji X rundy

1.	Arkadiusz Bednarz	Wrocław	34
2.	Sebastian Parcej	Tarnowskie Góry	34
3.	Łukasz Malczewski	Zabrze	32
4.	Jerzy Maurer	Nakło	32
5.	Tomasz Rudnicki	Wrocław	30
6.	Grzegorz Załoga	Opole	30
7.	Jerzy Szygula	Rybnik	30
8.	Dariusz Kopczyński	Bielsko-Biała	30
9.	Rafał Kempa	Opole	30
10.	Bożena Wandzik	Katowice	30
11.	Tomasz Ciesielski	Czeladź	30
12.	Tomasz Sordoń	Jastrzębie-Zdrój	30
13.	Jan Kieloch	Katowice	30
14.	Roland Czernia	Mysłowice	7
15.	Antoni Szymanek	Gliwice	6
16.	Andrzej Kula	Pyskowice	6
17.	Sebastian Szumny	Opole	6
18.	Arkadiusz Lach	Świętochłowice	6

Czołówka klasyfikacji po dziesięciu rundach

1.	Jan Kieloch	Katowice	163
2.	Rafał Kempa	Opole	162
3.	Jerzy Szygula	Rybnik	157
4.	Grzegorz Załoga	Opole	157
5.	Tomasz Rudnicki	Wrocław	145
6.	Jerzy Maurer	Nakło	141
7.	Łukasz Malczewski	Zabrze	136
8.	Arkadiusz Bednarz	Wrocław	136
9.	Tomasz Smolik	Częstochowa	133
10.	Antoni Szymanek	Gliwice	130
11.	Dariusz Kopczyński	Bielsko-Biała	121
12.	Bożena Wandzik	Katowice	114
13.	Zbigniew Rudzki	Wrocław	113
14.	Wolfgang Kowalski	Ruda Śl.	105
15.	Sebastian Szumny	Opole	100
16.	Waldemar Jaskot	Tychy	98
17.	Sebastian Parcej	Tarnowskie Góry	98
18.	Tomasz Pietrzak	Mikołów	97

Konkurs z Bundesligą

Kupon konkursowy 12/1621, termin nadsyłania rozwiązań – 12.05.2023 r.

APN

1. ..... 3. .....

2. ..... 4. .....

Imię, nazwisko: .....

Miejscowość: ..... Kod pocztowy: .....

Ulica i nr domu: ..... Nr telefonu: .....

Projekt i realizacja konkursu: Krzysztof Świerc

Fürstentum Neisse **Das Land der Burgruinen**

Eine Suche nach der Drachenburg

Die Südgrenze des Fürstentums Neisse ist ein echter Glücksfall für Liebhaber von Burgruinen. Mittelalterliche Überreste sind hier alle paar Kilometer zu finden, oft in Blickweite voneinander. Diesmal besuchen wir die wohl am wenigsten bekannten davon.

Ausgangspunkt unserer Wanderung ist ein kleiner Waldparkplatz, der sich in der Nähe von Hermannstadt (Heřmanovice) befindet. Um hierher zu kommen, muss man etwa 1,5 Kilometer hinter dem Dorf von der Straße 445 rechts abbiegen. Es ist die einzige Kreuzung innerhalb von vielen Kilometern, sie sollte also nicht zu verfehlen sein. Zum Parkplatz führt eine schmale Straße, die weitere 1,5 Kilometer lang ist. Die Anreise aus Neisse (Nysa) oder Neustadt (Prudnik) dauert etwa 50 Minuten.

Durch die Wälder des Altvatergebirges

Von hieraus folgen wir der roten Wanderroute in die Richtung von Reihwiesen (Rejvíz). Hauptsächlich werden wir eine Asphaltstraße entlang gehen, dies ist aber nicht weiter schlimm, denn sie ist für den Autoverkehr geschlossen und führt am wunderschönen Strom der Schwarzen Oppa entlang. Nach etwa 15 Minuten kommen wir auf die Höhe der Burg Drachenstein. Sie befindet sich rechts von uns, gleich hinter dem Fluss. Wer die Burgruine besichtigen will, wird nicht ohne GPS auskommen, denn zu ihr führt kein markierter Weg. Die Schwarze Oppa kann man dabei durch eine der zahlreichen Furten überqueren.

Die Geschichte von Drachenstein ist voller Geheimnisse. In Dokumenten kommt die Burg bereits als Ruine vor. Wahrscheinlich wurde sie 1428 während der Hussitenkriege niedergebrannt. Sie bestand aus einem Wachturm, der durch eine Palisade umgeben war. Bis heute sind vor allem der Felsen, auf dem sie erbaut wurde und Mauerreste sichtbar.

Unsere Wanderung führt hauptsächlich am Strom der Schwarzen Oppa entlang. Foto: Łukasz Malkusz

Entlang der Schwarzen Oppa

Nach weiteren 10 Minuten führen uns die roten Zeichen zur Ruine der Lorenzhütte. Es handelt sich um einen 11 Meter hohen Holzkohleofen aus dem Jahre 1807. Dieser ist ein Relikt der einst in dieser Region blühenden Eisenindustrie. Durch die Breslauer Bischöfe gebaut, wurde er später an Privatbesitzer vermietet und etwa 100 Jahre lang genutzt.

Weiter kann man dem Flusslauf bis nach Reihwiesen folgen. Insgesamt sind es noch fast 2 Stunden eines gemütlichen Spaziergans an der Grenze zwischen dem Altvater- und dem Oppagebirge. Dabei befinden wir uns die ganze Zeit relativ hoch, zwischen 600 und 750 Metern. Die Anstiege sind jedoch sanft und auf mehrere Kilometer verteilt. Auf dem Rückweg folgen wir einfach unseren Schritten zurück.

Ruhe, frische Luft und der beruhigende Anblick des langsamen, dunklen Stroms begleiten uns hin und zurück. Wer die Stecke trotzdem etwas vielfältiger gestalten möchte, kann zur Lourdes Grotte bei Reihwiesen und zur Burgruine Koberstejn abbiegen. Beide Plätze haben wir jedoch bereits im Rahmen unser Wanderserie besucht.

Die Basisversion unseres Ausflugs ist ein 4 Stunden langer Spaziergang, bei dem auf 15 Kilometern nur 250 Meter an Höhenunterschied vorkommen. Jeder kann hier aber auf seine Kosten kommen. Wer beide Burgruinen und die Grotte besucht, kommt auf 5,5 Stunden, 17,5 Kilometer und fast 500 Meter Klettern.

Łukasz Malkusz

WOCHENBLATT.pl

Impressum (Stopka redakcyjna)

Die Herausgabe der Zeitung ist dank finanzieller Förderung des Ministeriums für Inneres und Verwaltung sowie des Auswärtigen Amts mittels des Instituts für Auslandsbeziehungen möglich.

Zrealizowano dzięki dotacji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji i (za pośrednictwem Instytutu Stosunków Kulturalnych z Zagranicą) Ministerstwa Spraw Zagranicznych Republiki Federalnej Niemiec.

Redaktionsanschrift/adres redakcji: ul. Juliusza Słowackiego 10, 45-364 Opole, **E-Mail:** media@vdg.pl

Chefredakteur/redaktor naczelny: Dr. Rudolf Urban

Redaktion/redakcja: Anna Durecka: Schlesien/Śląsk, Allerlei/Różności; Krzysztof Świerc: Sport, Wirtschaft/Gospodarka; Lucas Netter (ifa-Redakteur/dziennikarz z ramienia ifa): Aus den Regionen/Z regionów

Übersetzung/tłumaczenia: Andrzej Szypulski

Korrektur/korekta: Jeremias, Renata Żemojcin

Verlagssekretariat, Vertrieb, Marketing/sekretariat wydawnictwa, sprzedaż, marketing: reklama@wochenblatt.pl.

Onlineredaktion/redakcja strony www: Manuela Leibig, Lucas Netter

Homepage/strona internetowa: www.wochenblatt.pl

Herausgeber/wydawca: Związek Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce, ul. Słowackiego 10, 45-364 Opole

Nr indeksu 368202

Satz/skład komputerowy: LARES – Mateus Joschko

Druck/druk: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Auflage/nakład: 3600

Kontakt: Redaktionsbüro/biuro redakcji: Tel./Fax +48 77 45 46 556

Abonnement/prenumerata: Redaktion/redakcja, Poczta Polska SA, Ruch SA, www.prenumerata.ruch.com.pl; Tel. 22 693 70 00

Konto bankowe: ING Bank Śląski, 88 1050 1504 1000 0024 3720 8073

Bankverbindung: ING Bank Śląski, IBAN: PL88 1050 1504 1000 0024 3720 8073, SWIFT Code (BIC) INGBPLPW

Unverlangt eingesandte Manuskripte werden nicht zurückgeschickt. Die Redaktion behält sich vor, Zuschriften und Leserbriefe sinngemäß zu kürzen. Die Redaktion haftet nicht für den Inhalt der Anzeigen. / Zastrzegamy sobie prawo skracania nadesłanych tekstów; materiałów niezamówionych nie zwracamy. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji.
Die Publikation gibt lediglich die Ansichten des Autors/der Autoren wieder und darf nicht als offizielle Meinung des Ministers des Inneren und der Verwaltung verstanden werden.

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.